



**ORZECZNICTWO
SĄDÓW
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

4/2021

kwartalnik

**Skład Kolegium Redakcyjnego
Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:**

<i>Przewodniczący</i>	– SSA Janusz Sulima
<i>Członkowie</i>	– SSA Magdalena Pankowiec
	– SSA Bogusław Suter
	– SSA Jacek Dunikowski
	– SSA Bożena Szponar-Jarocka
	– SSA Sławomir Bagiński

SPIS TREŚCI:

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych	3
2. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych	53

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 20 grudnia 2021 r. Sygn. akt I ACa 1026/21

- I. Działanie podstępne jest zawsze – niezależnie od pobudek i skutków działania sprawy – etycznie naganne. Zmierza ono bowiem do zakłócenia procesu decyzyjnego innej osoby i doprowadzenia jej na podstawie zasugerowanych fałszywych przesłanek rozumowania do złożenia określonego oświadczenia woli. Wprowadzenie w błąd jest bezprawiem cywilnym.
- II. Działanie podstępne jest zawsze zawinione.
- III. Wysokość szkody powoda należało zatem ustalać z uwzględnieniem regulacji art. 361 § 2 k.c. i 363 § 1 i 2 k.c., a szkodę powoda stanowi to, co utracił on na skutek nieważnej czynności prawnej. Szkody tej nie można natomiast rozpatrywać poprzez pryzmat tego, co pozwany zyskał.

Przewodniczący

: | SSA Krzysztof Chojnowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa W. W. przeciwko J. M. przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej w Białymstoku o stwierdzenie nieważności umowy i zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 23 marca 2018 r. sygn. akt I C 56/17

- I. Oddala apelację w części uwzględniającej powództwo o zapłatę ponad kwotę 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych z odsetkami.
- II. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.
- III. Nakazuje pobrać od pozwanego J. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Suwałkach kwotę 6.735 (sześć tysięcy siedemset trzydzieści pięć) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Powód W. W. domagał się stwierdzenia nieważności umowy sprzedaży nieruchomości, bliżej określonej w pozwie, zawartej w dniu 19 sierpnia 2015 r. pomiędzy nim jako sprzedającym, a pozwanym J. M., jako kupującym. Uzasadniając powództwo wskazywał, że umowa ta została zawarta w wyniku błędu powoda

wywołanego podstępnie przez pozwanego, iż umowa jest tylko zmianą sposobu zabezpieczenia zwrotu udzielonej powodowi przez pozwanego pożyczki (zabezpieczonej uprzednio ustanowioną w dniu 04 sierpnia 2015 r. hipoteką na ww. nieruchomości na kwotę 50.000 zł). Nieruchomość – jak wywodził powód – jest warta około 250.000 zł i sprzedana została pozwanemu przez jego podstęp i wyzysk za znacznie zaniżoną cenę, tj. 35.000 zł. Powód podnosił, że umowa taka jest jednocześnie sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Wskazywał też, że nadal przekazywał pozwanemu kwoty po 1.000 zł miesięcznie z tytułu spłaty rat udzielonej pożyczki. Dodatkowo podał, że toczy się w tej sprawie postępowanie karne w związku z zawiadomieniem o popełnieniu przez J. M. przestępstwa oszustwa na szkodę powoda i najprawdopodobniej także innych osób.

Pismem z dnia 10 października 2017 r. powód wniósł ewentualnie o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego J. M. kwoty 169.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lutego 2017 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez pozwanego sprzedażą przedmiotowej nieruchomości osobie trzeciej. Wskazywał, że pozwany dopuścił się czynu niedozwolonego, gdyż najpierw wprowadzając powoda w błąd co do charakteru i skutków umowy z dnia 19 sierpnia 2015 r. podstępnie doprowadził powoda do sprzedaży nieruchomości za zaniżoną cenę, a już po wszczęciu niniejszego postępowania będąc świadomy stanowiska powoda dokonał jej dalszej sprzedaży. W wyniku powyższego powód utracił nieruchomość o wartości rynkowej 204.000 zł uzyskując z tego tytułu jedynie 35.000 zł, podczas gdy mógłby uzyskać cenę o 169.000 zł większą.

Pismem z dnia 19 stycznia 2018 r. powód zmodyfikował powyższe roszczenie żądając zasądzenia od pozwanego kwoty 174.700 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lutego 2017 r. do dnia zapłaty wskazując, że w opinii uzupełniającej biegłej z zakresu szacowania nieruchomości przedmiotowa nieruchomość została oszacowana na kwotę 209.700 zł.

Pozwany J. M. wnosił o oddalenie powództwa.

Zawiadomiony o toczącym się procesie Prokurator Okręgowy w Suwałkach wstąpił do udziału w sprawie i wniósł o stwierdzenie nieważności zawartej pomiędzy stronami umowy sprzedaży z dnia 19 sierpnia 2015 r., jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego.

Wyrokiem z dnia 23 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach stwierdził nieważność umowy sprzedaży tej nieruchomości rolnej. (...) Zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 174.700 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 lutego 2017 r. do dnia zapłaty (punkt II), zasądził od pozwanego J. M. na

rzecz adwokata kwotę 7.200 zł netto (8.856 zł brutto) tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu i kwotę 1.004,62 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu (punkt III) oraz nakazał pobrać od pozwanego J. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Suwałkach kwotę 17.887,26 zł tytułem brakujących kosztów sądowych (punkt IV).

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynikało, że powód W. W. ma 54 lata, ma wykształcenie zawodowe – z zawodu jest ślusarzem spawaczem. Pracuje w Spółce T.-U. „E.” w S. jako kierowca śmieciarki. Posiada prawo jazdy na samochody ciężarowe. Powód nie miał urazów głowy, nie stwierdzano u niego nigdy żadnych zaburzeń psychicznych, nie leczył się psychiatrycznie. Ma żonę i dorosłe, samodzielne dzieci. Do grudnia 2016 r. powód zamieszkiwał na nieruchomości położonej w miejscowości N., którą otrzymał po rodzicach. Od kilku lat powód miał problemy ze spłatą swoich zobowiązań. W latach 2011-2012 prowadzone były przeciwko niemu przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w S. postępowania egzekucyjne o świadczenia pieniężne na kwoty po kilkaset złotych. (...)

Powód był właścicielem nieruchomości rolnej położonej w miejscowości N., oznaczonej numerami geodezyjnymi 274/1, 449 i 384/2 o łącznej powierzchni 0,6710 ha, dla której Sąd Rejonowy w S. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgą wieczystą. Z powyższej nieruchomości działka oznaczona numerem geodezyjnym 384/2 zabudowana jest budynkiem mieszkalnym oraz budynkami gospodarczymi. Rynkowa wartość ww. nieruchomości wynosi 215.300 zł, w tym wartość działki nr geod. 384/2 zabudowanej siedliskiem to 209.700 zł, wartość działki 274/1 – 2.000 zł, a działki 449 – 3.600 zł. Powód zamierzał sprzedać powyższą nieruchomość, aby uzyskać środki finansowe na spłatę swoich długów, szukał kupca. (...) Nieruchomość była wystawiona do sprzedaży przez okres 12 miesięcy za cenę ofertową w kwocie 260.000 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że powód od kilku lat regularnie zaciągał też pożyczki w firmie pożyczkowej „M.” S.A. Zawierał wiele takich pożyczek w kwotach po 1.000 – 2.000 zł. Były one spłacane do rąk przedstawiciela handlowego tej firmy, która obsługiwała zadłużenie. (...) Udostępniła ona żonie powoda M. W. numer telefonu do pozwanego J. M. Mówiła, że ww. spotkał ją, kiedy jeździła oznakowanym samochodem firmy „M.” S.A., i zaproponował jej współpracę polegającą na proponowaniu klientom tej firmy usług pozwanego, który oferuje większe niż „M.” S.A. kredyty, często pod zastaw nieruchomości. Powód chciał zaciągnąć u pozwanego pożyczkę w kwocie 50.000 zł, przede wszystkim na spłatę

długów. Strony kontaktowały się telefonicznie, ponadto pozwany przyjeżdżał do miejsca zamieszkania powoda i kilkakrotnie oglądał nieruchomości, był zainteresowany udzieleniem powodowi pożyczki z zabezpieczeniem hipotecznym. Strony rozmawiały też o sprzedaży nieruchomości.

Ostatecznie powód zawarł z pozwanym 4 sierpnia 2015 r. pisemną umowę, na mocy której J. M. udzielił mu pożyczki w kwocie 45.000 zł na okres jednego roku od dnia zawarcia tej umowy oprocentowanej odsetkami w wysokości równej odsetkom maksymalnym za okres od dnia zawarcia umowy do 4 sierpnia 2016 r., a w razie braku zwrotu pożyczki w terminie W. W. zobowiązał się zapłacić odsetki za opóźnienie w wysokości równej odsetkom maksymalnym. Pozwany wypłacił wówczas powodowi z tytułu zawartej umowy kwotę 35.000 zł, pozostałą część pożyczki, tj. 10.000 zł, miał wypłacić w późniejszym terminie. Na zabezpieczenie roszczeń wynikających z umowy, w tym spłaty kapitału i odsetek, powód W. W. aktem notarialnym z dnia 4 sierpnia 2015 r. w Kancelarii Notarialnej w S. ustanowił na rzecz pozwanego J. M. hipotekę umowną do kwoty 50.000 zł na spornej nieruchomości, a ponadto powód poddał się egzekucji na rzecz pozwanego co do obowiązku zwrotu pozwanemu kwoty 45.000 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że pomimo powyższych warunków umowy pożyczki, przewidujących jej jednorazowy zwrot, strony ustaliły ustnie, że powód będzie uiszczzał pozwanemu tytułem jej ratalnej spłaty kwoty po 1.000 zł co miesiąc płatne około 10 dnia każdego miesiąca. Powód zapłacił pozwanemu od sierpnia 2015 r. do listopada 2016 r. bez pokwitowania 15 tak ustalonych rat.

Strony nadal pozostawały w kontakcie, przy czym ich relacje stawały się koleżeńskie. Po krótkim czasie od zawarcia umowy pożyczki i ustanowienia hipoteki pozwany poinformował powoda, że akt notarialny jest źle sporządzony i urząd skarbowy będzie ścigał obie strony za podatki, stąd należy ten akt zmienić na umowę sprzedaży nieruchomości obciążonej hipoteką. Obiecywał przy tym, że wiążąca będzie nadal umowa pożyczki i że z chwilą zwrotu całej pożyczonej kwoty miesięcznymi ratami własność nieruchomości wróci do powoda. Powód był zainteresowany sprzedażą, gdyż obawiał się, że nieruchomość może być przedmiotem egzekucji. Toczyło się wówczas postępowanie egzekucyjne, a ponadto powód miał niespłacone zadłużenia wobec U. SA i P. C. Polska SA w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Strony uzgodniły, że nieruchomość po przeniesieniu własności nieruchomości na rzecz pozwanego, zostanie wystawiona na sprzedaż za co najmniej 200.000 zł i jeżeli znajdzie się nabywca za taką cenę, nieruchomość zostanie przez pozwanego sprzedana, a uzyskaną cenę pozwany przekaze

powodowi po potrąceniu z niej kwoty pożyczki pozostającej do spłaty. W związku z tymi ustaleniami, strony rozwiązały umowę pożyczki z dnia 4 sierpnia 2015 r. Pozwany J. M. potwierdził wówczas, że powód W. W. zwrócił mu kwotę 45.000 zł i wyraził zgodę na wykreślenie hipoteki umownej do kwoty 50.000 zł z księgi wieczystej. Strony zgodnie oświadczyły, że nie wnoszą i nie będą do siebie wnosić żadnych roszczeń z tytułu rozwiązanej umowy pożyczki.

Zawartą tego samego dnia w Kancelarii Notarialnej w S., umową sprzedaży powód W. W. sprzedał pozwanemu J. M. nieruchomości położoną w miejscowości N., stanowiącą działki oznaczone numerami geodezyjnymi 274/1, 449 i 384/2 o powierzchni 0,6710 ha, za cenę 35.000 zł, zaś pozwany J. M. powyższą nieruchomość kupił. W § 3.1 umowy sprzedaży powód W. W. oświadczył, że przed zawarciem umowy otrzymał od kupującego część ceny sprzedaży w kwocie 20.000 zł. Pozwany zobowiązał się, że pozostałą część ceny w kwocie 15.000 zł zapłaci powodowi do dnia 30 września 2015 r., na co sprzedający wyraził zgodę. W § 4 umowy powód zobowiązał się wydać nieruchomość pozwanemu do dnia 31 sierpnia 2015 r. Z uwagi na wątpliwości notariusza, z którego udziałem zawierana była ww. umowa sprzedaży co do niskiej ceny nieruchomości, powód oświadczył, że budynek mieszkalny, chlew, stodoła i spichlerz znajdujące się na działce 384/2, są w złym stanie technicznym i są przeznaczone do remontu generalnego. Cena sprzedaży została uzgodniona na kwotę 35.000 zł, gdyż strony przyjęły, że na chwilę zawarcia umowy sprzedaży powód był winny pozwanemu taką właśnie kwotę z tytułu pożyczki.

Dnia 14 września 2015 r. powód W. W. podpisem notarialnie poświadczonym w Kancelarii Notarialnej w S. pokwitował odbiór od pozwanego J. M. pozostałej części ceny wynikającej z umowy sprzedaży z dnia 19 sierpnia 2015 r., tj. kwoty 15.000 zł.

Do wydania nieruchomości w umówionym terminie nie doszło, a powód wraz z żoną zamieszkiwali na niej do grudnia 2016 r. Pozwany wystawiał przedmiotową nieruchomość do sprzedaży co najmniej od wiosny 2016 r. W październiku 2016 r. na platformie internetowej OLX.pl. pozwany wystawił nieruchomość za cenę 145.00 zł, a w styczniu 2017 r. za cenę 100.000 zł

Z ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wynikało także, że początkowo stosunki pomiędzy stronami były dobre. (...)

Jesienią 2016 r. pozwany zauważył, że we wcześniej pustych budynkach gospodarczych zalegają sterty odpadów z zakładu produkującego odzież „R.” w S. Obawiając się o możliwości sprzedaży tak zanieczyszczonej nieruchomości, po-

zwany zwracał się do powoda o uprzątnięcie nawieszonych śmieci, czego powód nie czynił, a odpadami zajął kolejny budynek. Zaczęło dochodzić pomiędzy stronami do nieporozumień. Przedmiotem sporu stała się obniżana przez pozwanego w zamieszczanych ogłoszeniach cena sprzedaży nieruchomości. Powód nie zgadzał się na sprzedaż za cenę poniżej 200.000 zł, a pozwany zaś chcąc szybciej zbyć nieruchomości tę cenę obniżał bez porozumienia z powodem. (...) Policjanci stwierdziwszy, że pozwany faktycznie posiada tytuł własności nieruchomości, nakazali powodowi, aby udostępnił pozwanemu zapasowe klucze, co powód uczynił. 15 grudnia 2016 r. powód wraz z żoną opuścili posesję i udali się do córki do S. Na posesji zostały zwierzęta powoda: pies i kury. Gdy powód przyjechał je karmić, zastał w drzwiach wejściowych do domu wymienione zamki. Pozwany i jego koledzy usunęli z domu rzeczy powoda i jego rodziny, część mebli i sprzętów domowych spalili. Usunęli też z zabudowań gospodarczych sterty śmieci i odpadów z zakładów odzieżowych R. Pozwany rozpoczął remont domu mieszkalnego. Okazało się wówczas, że dom wymaga znacznych nakładów finansowych, np. jest za grzybiony, ma przegniły dach.

15 lutego 2017 r. w Kancelarii Notarialnej w S. pozwany sprzedał część ww. nabytej od powoda nieruchomości, tj. nieruchomość położoną w miejscowości N., oznaczoną numerem geodezyjnym 384/2 o powierzchni 0,3010 ha, objętą księgą wieczystą, na rzecz S. A. za cenę 75.000 zł.

Prokuratura Regionalna w Białymstoku prowadzi postępowanie w sprawie oszustwa na szkodę W. W. i M. M. K. o czyn z art. 286 § 1 k.k. Przedmiotem zainteresowania organów ścigania jest zawarta przez strony niniejszego procesu umowa sprzedaży z dnia 19 sierpnia 2015 r. oraz umowa pożyczki i ustanowienia hipoteki zawarta przez pozwanego w niniejszej sprawie J. M. oraz M. M. K.

Sąd Okręgowy (...) uznał jednak, że zeznanie świadków i dokumenty obejmujące czynności prawne dokonane przez strony nie w pełnym zakresie oddają rzeczywistą wolę stron i nie odzwierciedlają stanu faktycznego w zakresie poczynionych przez strony ustaleń.

Żadna ze stron nie przedstawiła umowy pożyczki z dnia 4 sierpnia 2015 r., mocą której pozwany pożyczył powodowi kwotę 45.000 zł. Dokument obejmujący taką umowę niewątpliwie istniał, gdyż został okazany notariuszowi przy zawarciu 4 sierpnia 2015 r. umowy ustanowienia hipoteki. Strony rozbieżnie relacjonowały okoliczności dotyczące realizacji tej umowy. (...)

Sąd pierwszej instancji nie dał wiary pozwanemu w zakresie twierdzeń, iż wolą powoda była sprzedaż na rzecz pozwanego nieruchomości za cenę 35.000 zł. (...)

W ustalonych wyżej okolicznościach, w ocenie Sądu Okręgowego oba roszczenia pozwu zasługiwały na uwzględnienie, tj. zarówno żądania stwierdzenia nieważności umowy sprzedaży, jak i żądania zapłaty.

Sąd Okręgowy rozważając kwestię istnienia interesu prawnego powoda, w rozumieniu art. 189 k.p.c. uznał, że powód jako strona kwestionowanej umowy sprzedaży, twierdząc, że umowa ta jest nieważna i nie wywołuje przewidzianych nią skutków, był zainteresowany zweryfikowaniem swego twierdzenia, powoływał się przy tym na nieważność umowy z powodu wyzysku oraz wadę oświadczenia woli, tj. błąd wywołany podstępnie. (...) Zdaniem Sądu I instancji jednak, jedynie jedna z trzech przesłanek, które muszą być spełnione w takim przypadku tj. rażąca dysproporcja świadczeń została przez powoda udowodniona. Z opinii biegłej z zakresu szacowania nieruchomości bowiem wynikało, że rynkowa wartość nieruchomości opisanej w pozwie wynosiła 215.300 zł (w tym wartość działki nr geod. 384/2 zabudowanej siedliskiem to 209.700 zł, wartość działki 274/1 – 2.000 zł, a działki 449 – 3.600 zł), podczas gdy za przeniesienie prawa własności tej nieruchomości na pozwanego kwestionowaną umową powód uzyskał świadczenie kilkukrotnie niższe, tj. 35.000 zł.

Powód nie udowodnił, że znajdował się w przymusowym położeniu, był osobą niedołązną, ani dotknięty był brakiem doświadczenia życiowego przy zawieraniu umowy. Miał świadomość, na jakich zasadach oparta jest umowa sprzedaży oraz jakie elementy składały się na nią, zwłaszcza że z uwagi na formę aktu notarialnego zostanie powodowi odczytana.

Rozważając kolejną z podstaw prawnych powołanych przez powoda (wadę oświadczenia woli w postaci podstępu), Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w powód składając oświadczenia woli zawarte w kwestionowanej umowie pozostawał w błędzie i to w błędzie wywołanym przez pozwanego podstępnie. Powód wskazywał, że błąd miałby polegać na przekonaniu, że przystępując do umowy z 19 sierpnia 2015 r. uważał, że nie zawiera on umowy sprzedaży, a jedynie zabezpiecza pozwanemu zwrot pożyczki. Zdaniem Sądu pozwany wywołał u niego błędne przekonanie co do rodzaju zawartej umowy (przewłaszczenia na zabezpieczenie zamiast bezwarunkowej umowy sprzedaży), a nadto strony porozumiały się, że pozwany może sprzedać nieruchomość za co najmniej 200.000 zł i pozwany zobowiązywał się, że przekaże powodowi uzyskaną cenę potrącając

jedynie niespłaconą część pożyczki. Sąd Okręgowy stwierdził, że nielogiczne są twierdzenia pozwanego, że to powód nalegał na sprzedaż nieruchomości. Powód nic bowiem nie zyskiwał zawierając taką umowę, a do udzielenia pożyczki na jego rzecz przez pozwanego już doszło kilkanaście dni wcześniej.

Sąd Okręgowy dał wiarę powodowi, iż pozwany mówił mu, że umowa pożyczki okazała się niekorzystna ze względów podatkowych i powstawały w związku z nią roszczenia urzędu skarbowego. Wskazywał, że niezbędne jest zawarcie umowy sprzedaży na taką samą cenę. Także zdaniem Sądu, chodziło o ukrycie umowy pożyczki przed urzędem skarbowym i o tym, że pozwany przekonywał powoda do zawarcia umowy sprzedaży, o czym świadczy fakt, że także w niniejszym procesie pozwany umowy pożyczki z dnia 4 sierpnia 2015 r. nie przedstawił. Niewątpliwie doszło do jej zawarcia w formie pisemnej, gdyż strony okazały ją notariuszowi przy zawarciu umowy ustanowienia hipoteki. Ponadto z zeznań świadka wynikało, że pozwany zachęcał powoda do sprzedaży przekazując mu drobniejsze kwoty pieniędzy w ramach pomocy finansowej, co też świadczy o podstępnym działaniu pozwanego.

Powód uważał, że zawarcie umowy sprzedaży może być dla niego korzystne. Obawiał się utraty nieruchomości w drodze ewentualnej egzekucji i chciał przenieść własność nieruchomości na inną osobę, aby to uniemożliwić. Zamierzał jednak doprowadzić do jej sprzedaży za korzystną cenę i zamiar taki przyświecał mu od daty zawarcia umowy pośrednictwa sprzedaży z biurem obrotu nieruchomościami w sierpniu 2014 r. Wystawił wówczas nieruchomość za 260.000 zł. Obciążenie nieruchomości hipoteką w kwocie 50.000 zł ustanowioną na rzecz pozwanego praktycznie uniemożliwiało korzystną sprzedaż. Pożyczka udzielona powodowi przez pozwanego nie rozwiązała problemów finansowych powoda. Dlatego powód zgodził się na przeniesienie prawa własności nieruchomości na rzecz pozwanego. Strony uzgodniły, że pozwany podejmie czynności zmierzające do sprzedaży nieruchomości za kwotę co najmniej 200.000 zł, a jeżeli nieruchomość nie znalazłaby nabywcy do czasu spłaty pożyczki zaciągniętej u pozwanego, prawo własności miało być po jej spłacie zwrotnie przeniesione na powoda. Chodziło zatem o przeniesienie własności nieruchomości na pozwanego, ale nie za cenę 35.000 zł, jak napisano w umowie, lecz za cenę odpowiadającą kwocie, za którą pozwany sprzeda nieruchomość osobie trzeciej, lecz nie za mniej niż 200.000 zł, z której to ceny pozwany miał się rozliczyć z powodem potrącając jej część na wierzytelności pozwanego z tytułu pożyczki. Okoliczności sprawy wskazują, że powyższe było też zamiarem pozwanego, skoro co najmniej od wiosny

2016 r. zamieszczał on ogłoszenia oferując nieruchomości do sprzedaży, a podczas interwencji policji w dniu 15 grudnia 2016 r. wykrzykiwał, że nie byłoby żadnego problemu, gdyby powód spłacił zadłużenie. Te plany stron nie zostały zrealizowane z powodu braku osób zainteresowanych zakupem nieruchomości, a następnie z powodu konfliktu stron zaistniałego przede wszystkim na tle obniżania ceny poniżej ustalonej kwoty 200.000 zł w zamieszczanych przez pozwanego ofertach sprzedaży.

Powyższe okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego wskazywały, że oświadczenie woli powoda o bezwarunkowej sprzedaży nieruchomości na rzecz pozwanego za kwotę 35.000 zł było dotknięte błędem wywołanym podstępnie przez pozwanego, polegającym na wywołaniu przeświadczenia, że przeniesienie własności nie wywoła skutku prawnego w zakresie pozbawienia powoda prawa do uzyskania ceny (lub jej części) z przyszłej sprzedaży nieruchomości osobie trzeciej i skutkować będzie jedynie umożliwieniem pozwanemu zabezpieczenia jego wierzytelności z tytułu umowy pożyczki, w tym też poprzez umożliwienie mu potrącenia tej wierzytelności z ceny sprzedaży.

W tych okolicznościach Sąd pierwszej instancji uznał, że opisana w pozwie umowa sprzedaży jest nieważna, gdyż oświadczenie woli powoda zostało złożone pod wpływem błędu wywołanego podstępem pozwanego co do treści umowy i jej skutków. Jeżeliby nawet ww. umowy nie ocenić jako umowy nieważnej z powodu błędu oświadczenia woli powoda, to jest ona nieważna z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Umowa naruszająca zasady uczciwego obrotu oraz lojalności wobec kontrahenta może być uznana za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy do ukształtowania stosunków umownych w sposób wyraźnie krzywdzący dla jednej ze stron doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji, przy znacznej intensywności pokrzywdzenia drugiej strony. W niniejszej sprawie do takiego pokrzywdzenia powoda doszło, skoro rynkowa wartość nieruchomości opisanej w pozwie wynosi 215.300 zł, a w zamian za przeniesienie prawa własności tej nieruchomości na rzecz pozwanego powód uzyskał świadczenie kilkukrotnie niższe, tj. 35.000 zł. Zasady współżycia społecznego stanowią jedno z kryteriów ograniczających swobodę umów (art. 353¹ k.c.), służąc ochronie porządku moralnego, jako wartości ściśle związanej z porządkiem prawnym, nie pozwalając stronom na ułożenie stosunku prawnego w sposób odbiegający od powszechnie akceptowanych założeń aksjologicznych. Sprawiedliwość kontraktowa została naruszona, skoro doszło do istotnego

naruszenia proporcji między obowiązkami stron, a potrzebą ochrony ich uzasadnionych interesów. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że opisana w pozwie umowa sprzedaży jest nieważna.

Odnosząc się do zgłoszonego przez powoda roszczenia odszkodowawczego Sąd pierwszej instancji wskazywał, że pozwany dopuścił się czynu niedozwolonego, gdyż najpierw wprowadzając powoda w błąd co do charakteru i skutków umowy z dnia 19 sierpnia 2015 r. podstępnie i w sposób zawiniony doprowadził powoda do sprzedaży nieruchomości za zaniżoną cenę, a następnie już po wszczęciu postępowania, będąc świadomy stanowiska powoda dokonał jej dalszej sprzedaży, za cenę znacznie odbiegającą zarówno od rynkowej wartości nieruchomości, jak i od ceny uzgodnionej przez strony w czasie sprzedaży nieruchomości przez powoda na rzecz pozwanego. Wbrew też ustnemu porozumieniu stron pozwany nie rozliczył się z powodem z uzyskanej ceny. W wyniku powyższego powód utracił nieruchomość o wartości rynkowej 209.700 zł uzyskując z tego tytułu jedynie 35.000 zł, podczas gdy mógłby uzyskać cenę o 174.700 zł większą.

Sąd wskazał, że podstawą odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego jest art. 415 k.c. Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 415 k.c., uzupełnionymi przez art. 361 k.c., są: zawinione działanie lub zaniechanie pozwanego, szkoda oraz adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem sprawcy i szkodą. Działanie lub zaniechanie jest zawinione, jeżeli cechuje się czynnikiem obiektywnym – bezprawnością oraz czynnikiem subiektywnym – umyślnością lub niedbalstwem sprawcy szkody. O bezprawności zachowania wyrządzającego szkodę mogą przesądzać zarówno przepisy prawa pozytywnego, jak i nieskodyfikowane powszechnie obowiązujące normy, z których wynika nakaz zachowania się w taki sposób, żeby drugiemu szkody nie wyrządzać i zdaniem Sądu Okręgowego powyższe przesłanki w sprawie zachodziły. Powód poniósł szkodę równą rynkowej wartości nieruchomości, która wyszła z jego majątku w związku z zawarciem nieważnej umowy sprzedaży, pomniejszonej o uzyskaną z tego tytułu cenę w kwocie 35.000 zł. Szkoda ta odpowiada kwocie 174.700 zł (209.700 zł-35.000 zł). Pozwany następnie powołując się na nieważną umowę dokonał sprzedaży nieruchomości w pośpiechu i za cenę odbiegającą znacznie od ceny rynkowej, na co uwagę zwracała biegła z zakresu szacowania nieruchomości opiniując ustnie w sprawie. Powyższe działania pozwanego były bezprawne i zawinione. Jednocześnie w wyniku kolejnej sprzedaży nieruchomości dokonanej przez pozwanego na rzecz osoby trzeciej stwierdzenie nieważności zawartej przez strony umowy z dnia 19 sierpnia 2017 r. nie przywróci w majątku powoda sta-

nu poprzedniego. Pozwany jest zatem odpowiedzialny za wyrządzoną powodowi szkodę. Dlatego też uzasadnione było zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda odszkodowania w kwocie odpowiadającej doznanej szkodzie zgodnie z żądaniem wynikającym ze zmodyfikowanego powództwa.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku, uwzględniając częściowo apelację pozwanego, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie III w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 lutego 2017 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, oddalił apelację w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu. (...)

Na skutek skargi kasacyjnej Prokuratora Regionalnego w Białymstoku, wyrokiem z dnia 9 czerwca 2021 r. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w punkcie I w części oddalającej powództwo ponad zasądzoną kwotę 40.000 zł z odsetkami oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego. (...)

Sąd Apelacyjny po ponownym rozpoznaniu sprawy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że obecnie przedmiotem rozpoznania Sądu Odwoławczego była apelacja pozwanego w tej części, w jakiej skarżyła rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji uwzględniające roszczenie powoda o zapłatę w kwocie ponad 40.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi. Wyrok Sądu Okręgowego w punkcie I oraz w punkcie II w tej części, w jakiej zasądza kwotę 40.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 lutego 2017 r. do dnia zapłaty jest prawomocny.

Sąd Okręgowy, wydając zaskarżony wyrok przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe oraz dokładnie, wnikliwie wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji za własne, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., sygn. II UKN 61/97, opubl. w OSNAP z 1998 Nr 3, poz. 104, z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAP z 1998 Nr 24, poz. 776). Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył zasad postępowania, ani norm prawa materialnego. Na pełną aprobatę zasługuje przeprowadzona przez Sąd Okrę-

gowej prawna ocena sprawy. Zaskarżone rozstrzygnięcie – w części podlegającej analizie na obecnym etapie – w ocenie Sądu Apelacyjnego, jest trafne i tym samym nie ma podstaw do jego zmiany.

W przedmiotowej sprawie zostało już w sposób prawomocny przesądzone, że umowa sprzedaży nieruchomości rolnej położonej w N., jest w całości nieważna.

Podzielając w pełni ustalenia Sądu Okręgowego, jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia, jak i wnioski tego Sądu wyprowadzone w tej mierze w oparciu o ustalone fakty, zauważyć należy, że przyczyną ustalenia nieważności umowy był nie tylko brak ekwiwalentności świadczeń – wyeksponowany w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2019 r., lecz także i inne przyczyny, ocenione ostatecznie jako błąd wywołany podstępnie.

W oparciu o zebrane w sprawie dowody, ocenione zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że pozwany w sposób podstępny wywołał u powoda przeświadczenie, że przeniesienie własności ww. nieruchomości nie wywoła skutku prawnego w zakresie pozbawienia powoda prawa do uzyskania ceny (lub jej części) z przyszłej sprzedaży nieruchomości osobie trzeciej. Powód był przeświadczony, że celem czynności prawnej jest zabezpieczenie wierzytelności pozwanego z tytułu umowy pożyczki (przewłaszczenie na zabezpieczenie) oraz umożliwienie pozwanemu potrącenia jego wierzytelności z ceny uzyskanej z przyszłej sprzedaży nieruchomości osobie trzeciej. To mylne przeświadczenie powoda zostało wywołane przez pozwanego, a jego działania w tej mierze skutkowały wadą oświadczenia woli powoda w postaci błędu, zakwalifikowanego jako podstęp.

Wbrew przekonaniu pozwanego, nie popełnił błędu Sąd Okręgowy dając wiarę powodowi co do okoliczności poprzedzających zawarcie umowy sprzedaży z dnia 19 sierpnia 2015 r. i co do faktycznych warunków pożyczki, zeznaniom świadków M. W., K. W. i M. J. Pozwany neguje wiarygodność zeznań tych osób, jednakże czyni to ogólnikowo. Trzeba natomiast wskazać, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo,

wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906).

Sąd pierwszej instancji wszechstronnie, wnikliwie i należycie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena przesłuchanych w sprawie świadków oraz stron nie koliduje z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd ten był uprawniony do oceny mocy dowodowej zeznań poszczególnych świadków, mógł nie dać wiary niektórym świadkom z przesłuchanych w sprawie, jak też mógł odmówić wiary zeznaniom pozwanego. Sąd ma bowiem prawo oceniać wiarygodność i moc dowodów zebranych w postępowaniu według własnego przekonania, jednak zawsze na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, a takie obszernie i wyczerpujące rozważania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały zawarte i nie ma podstaw, by je kwestionować.

Nie można się zgodzić z zarzutami apelującego, iż wartość dowodową zeznań ww. świadków dyskredytuje tylko sam fakt, że są to świadkowie zawioskowani przez powoda oraz to, że nie byli naocznymi świadkami rozmów powoda z pozwanym. Ocena zeznań świadków nie może się ograniczać jedynie do rodzaju stosunku łączących świadka ze stroną, a powinna się opierać na zestawieniu z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Kwestionowane przez apelującego zeznania świadków, były spójne, logiczne i dawały obraz relacji łączących strony. Nadto, co istotne, dokonujący tej oceny Sąd Okręgowy miał osobistą styczność ze świadkami w czasie ich przesłuchiwania i przy ocenie ich mocy dowodowej opierał się też o własne spostrzeżenia.

Zeznania tych osób pozostawały w zgodzie z pozostałym materiałem sprawy i były przekonujące także w świetle takich okoliczności jak: faktyczna rynkowa wartość nieruchomości, cena, za jaką została ona sprzedana pozwanemu, brak zamiaru powoda opuszczania nieruchomości i wyprowadzki, umożliwianie przez pozwanego powodowi i jego rodzinie zamieszkiwania nieruchomości (do zdarzenia z dnia 15 grudnia 2016 r.), podejmowane następnie przez pozwanego próby sprzedaży nieruchomości za dużo wyższą kwotę.

Trzeba też wskazać, że pozwany do zeznań wskazanych osób przywiązuje nadmierne znaczenie. Sąd Okręgowy wszakże wskazał wprost, że świadkowie nie

uczestniczyli w ustaleniach stron i zeznania nie wniosły zbyt wiele do sprawy, a zeznania te jedynie pośrednio służyły ocenie umowy sprzedaży.

Pozwany w apelacji twierdzi, że gdyby powód wyceniał wartość nieruchomości na kwotę 200.000 zł, to nigdy nie zgodziłby się na jej sprzedaż za kwotę 35.000 zł. Rzecz jednak w tym, że powód przystał na to właśnie ze względu na liczne manipulacje pozwanego, które doprowadziły powoda do mylnego przekonania co do treści czynności prawnej z dnia 19 sierpnia 2015 r. Co istotne, powód nie kwestionował tego, że chciał zbyć nieruchomość, co wynika też choćby z zawarcia umowy pośrednictwa sprzedaży z biurem nieruchomości, zależało mu jednak na uzyskaniu ceny odpowiedniej do jej wartości. To działania pozwanego i jego twierdzenia co do konieczności modyfikacji stosunku prawnego umowy pożyczki, z uwagi na obowiązki podatkowe, doprowadziły powoda do zawarcia rażąco niekorzystnej umowy z pozwanym. Pozwany zapewniał powoda, że podejmie się sprzedaży nieruchomości za kwotę co najmniej 200.000 zł, co tylko utwierdzało powoda w przekonaniu, że do „prawdziwej” sprzedaży nieruchomości, tj. takiej, za którą otrzyma odpowiednią cenę, jeszcze dojdzie. Pozwany zdawał zresztą sobie sprawę z rażącego zaniżenia ceny w akcie notarialnym, skoro w październiku 2016 r. na platformie internetowej OLX.pl. wystawił nieruchomość za cenę 145.000 zł. Słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na słowa, jakie pozwany wielokrotnie wypowiadał w czasie interwencji policji w dniu 15 grudnia 2016 r. Pozwany mówił wówczas, że nie byłoby problemu, gdyby powód zwrócił pieniądze. To tylko potwierdza wersję wydarzeń przedstawioną przez powoda. Pozwany faktycznie zobowiązał się do sprzedaży nieruchomości za kwotę co najmniej 200.000 zł, a jeżeli do czasu spłaty pożyczki, nie udałoby się znaleźć nabywcy – to prawo własności miało być zwrotnie przeniesione na powoda. Pozwany jednak obniżał cenę nieruchomości, a ostatecznie działkę siedliskową sprzedał za 75.000 zł, z której to kwoty i tak nie rozliczył się z powodem.

W należycie ustalonym stanie faktycznym sprawy, który został zresztą podzielony w całości przez Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 10 kwietnia 2019 r., Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że doszło do błędu co do treści czynności prawnej, który to błąd został wywołany przez pozwanego podstępnie. Działanie podstępne polega bowiem na świadomym wywołaniu u drugiej osoby mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy w celu skłonienia jej do złożenia określonego oświadczenia woli – taka sytuacja miała miejsce w tej sprawie, co zostało szeroko omówione przez Sąd pierwszej instancji, a zarzucane naruszenie art. 84 i 86 k.c. nie miało miejsca.

Za Sądem Najwyższym (wyrok z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 239/09, LEX nr 560847) wskazać należy, że działanie podstępne jest zawsze – niezależnie od pobudek i skutków działania sprawcy – etycznie naganne. Zmierza ono bowiem do zakłócenia procesu decyzyjnego innej osoby i doprowadzenia jej na podstawie zasugerowanych fałszywych przesłanek rozumowania do złożenia określonego oświadczenia woli. Wprowadzenie w błąd jest bezprawiem cywilnym. Podstęp nie ekskulpuje w żaden sposób lekkomyślność i łatwowierność ofiary. Etyczna nagannność podstępu stała się przy tym motywem surowego potraktowania przez prawo cywilne skutków wywołanego nim błędu.

Wobec powyższych motywów, jak i wobec prawomocnego rozstrzygnięcia z punktu I wyroku Sądu Okręgowego, nie może wzbudzać wątpliwości, że pozwany popełnił czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c.

Czynem niedozwolonym może być bowiem m.in. także doprowadzenie kontrahenta do złożenia wadliwego oświadczenia woli wywołanego podstępem (wyrok Sądu Najwyższego dnia 27 czerwca 2012 r., II CSK 635/11, Lex 1216856). Dodać należy, że bezprawność będąca przesłanką odpowiedzialności deliktowej przewidzianej w art. 415 k.c., nie ogranicza się do przypadków sprzeczności z ustawą (np. prawem karnym), ale obejmuje także sprzeczność z normami pozaustawowymi uznawanymi za powszechnie obowiązujące, do których odwołuje się pojęcie zasad współżycia społecznego (dobrych obyczajów) – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2018 r., I CSK 72/17, Lex nr 2510949). Wywołanie u kontrahenta mylnego wyobrażenia co do treści czynności prawnej w sposób podstępny jest działaniem bezprawnym, jak wyżej wskazano zawsze jest to bezprawie cywilne, choć w konkretnym przypadku może zarazem dojść także do wypełnienia znamion przestępstwa, co oczywiście nie jest warunkiem uruchomienia odpowiedzialności odszkodowawczej na gruncie Kodeksu cywilnego.

W sprawie niniejszej nie można mieć wątpliwości co do winy pozwanego, skoro świadczy o niej podstępne działanie pozwanego. Działanie podstępne jest zawsze zawinione (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2011 r., V CSK 336/10, Lex nr 85 6601).

Do rozważenia zatem pozostaje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy bezprawnym i zawinionym działaniem pozwanego, a szkodą powoda. Zgodnie bowiem z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

W przedmiotowym wypadku taki adekwatny związek zachodzi. To na skutek podstępnych działań pozwanego doszło do czynności prawnej w postaci umowy

sprzedaży z dnia 19 sierpnia 2015 r., skutkiem której majątek powoda pomniejszył się o nieruchomości rolną położoną w N. Pozwany doprowadził powoda do sprzedaży nieruchomości składającej się trzech działek o nr 274/1, 449 i 384/2 za cenę znacznie poniżej jej wartości, a następnie część tej nieruchomości w postaci najwartościowszej działki nr 384/2, zabudowanej siedliskiem, aktem notarialnym z dnia 15 lutego 2017 r., odsprzedał na rzecz S. A. Utrata wskazanego składnika majątku jest bezpośrednim i wręcz oczywistym następstwem zachowania pozwanego, który uciekając się do podstępu nakłonił powoda do zawarcia nieważnej zawarcia umowy. Gdyby nie te działania, powód nie podjąłby decyzji o zawarciu tak dalece niekorzystnej umowy.

Wobec spełnienia przesłanek odpowiedzialności z art. 415 k.c. analizy wymaga kwestia wysokości doznanej przez powoda szkody.

Jak to już podkreślił Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną wywiedzioną w sprawie niniejszej, zgłoszone przez powoda roszczenie ma charakter odszkodowawczy i zostało oparte na przesłankach określonych w art. 415 k.c. Powód, będący dysponentem roszczenia, nie powoływał w podstawie faktycznej zgłoszonego roszczenia bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. W tej sytuacji, wbrew zarzutowi apelacji pozwanego, przepis art. 405 k.c. nie znajduje w ogóle zastosowania, co również wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 czerwca 2021 r. i co nie może obecnie wzbudzać kontrowersji.

Wysokość szkody powoda należało zatem ustalać z uwzględnieniem regulacji art. 361 § 2 k.c. i 363 § 1 i 2 k.c., a szkodę powoda stanowi to, co utracił on na skutek nieważnej czynności prawnej. Szkody tej nie można natomiast rozpatrywać poprzez pryzmat tego, co pozwany zyskał. Wartość uszczerbku majątkowego powoda nie musi się pokrywać z tym, co zyskał pozwany i jak wskazał Sąd Najwyższy wartość szkody i wartość wzbogacenia przeważnie są różne.

Wymagało to ustalenia wartości utraconej przez powoda nieruchomości. Wartość ta została ustalona w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Ze sporządzonej w sprawie opinii biegłej sądowej z zakresu szacowania nieruchomości (opinia główna k. 198 i n., opinia uzupełniająca k.368 i n., opinia ustna k. 450 v. i n.) wynika, że wartość rynkowa nieruchomości zabudowanej położonej w N., oznaczonych numerami 384/2, 274/1 i 449 o łącznej powierzchni 0,6710 ha wynosi w sumie 215.300 zł, przy czym: wartość działki nr 384/2 zabudowanej siedliskiem to kwota 209.700 zł, wartość niezabudowanej działki nr 274/1 to kwota 2000 zł, zaś działki 449, również niezabudowanej, to kwota 3600 zł.

Prawidłowo Sąd Okręgowy podzielił powyższą opinię. Jest ona bowiem logiczna, przekonująca i dobrze umotywowana. Strony nie wykazały, że wydana przez biegłą opinia zawiera mankamenty dyskredytujące jej wartość dowodową. Biegła ustalając wartość nieruchomości w sposób precyzyjny i wyczerpujący wskazała podstawy faktyczne, jak i prawne dokonanego oszacowania. Szczegółowo wyjaśniła też metodologię procesu wyceny, uzasadniła przyjęte do wyceny do porównań transakcje.

W obliczu jasnej i rzeczowej opinii biegłej zarzuty apelacji pozwanego skierowane na podważenie wysokości zasądzzonego odszkodowania i eksponujące niewystarczający charakter postępowania dowodowego są chybione.

Przede wszystkim nie ma racji apelujący, iż w sprawie doszło do naruszenia art. 232 zd.2 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z oględzin nieruchomości. Za pomocą takiego dowodu Sąd pierwszej instancji nie mógłby dokonywać oceny wartości nieruchomości, czy też negować wniosków wynikających z opinii biegłej sądowej z zakresu szacowania nieruchomości i taki dowód był całkowicie zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy – art. 227 k.p.c. Zgodnie z bowiem z art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd zasięga opinii biegłego. Oznacza to, że sąd w zakresie wymagającym wiedzy specjalnej musi posłużyć się specyficznym dowodem, jakim jest opinia biegłego. Nie może w tym zakresie korzystać z innych środków dowodowych, jak też dokonywać oceny według własnej wiedzy. Sąd dokonuje oceny opinii biegłego w ramach oceny dowodów, jednak ze względu na charakter tego dowodu ocena ta jest o tyle ograniczona, że nie może wkraczać w zakres wymagający wiedzy specjalnej. Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem rzetelności czy logiki wyводу. Może pomijać oczywiste omyłki czy błędy rachunkowe. Nie może jednak w miejsce fachowych poglądów biegłego formułować wniosków pozostających do nich w opozycji w oparciu o takie dowody jak zeznania świadków, stron, oględziny, fotografie, dokumenty (etc.). Trzeba też wskazać, że inna jest rola świadka, który powinien dostarczyć sądowi informacji o znanych mu faktach, inna zaś rola biegłego – w tym wypadku biegłego z zakresu szacowania nieruchomości – który formułuje wnioski w kwestiach poddanych mu do oceny przez sąd, poprzez pryzmat posiadanych wiadomości specjalnych. Tylko w oparciu o kolejną opinię (tego samego lub innego biegłego) Sąd może formułować wnioski odmienne od wniosków zaprezentowanych w opinii wcześniejszej.

Za pomocą takich dowodów jak: zeznania świadków, fotografie oraz poprzez odwoływanie się do cen nieruchomości wynikających z umowy sprzedaży zawar-

tej pomiędzy powodem a pozwanym oraz z umowy sprzedaży zawartej pomiędzy pozwanym a S. A., pozwany nie może w sposób skuteczny zanegować ustalonej przez Sąd Okręgowy, w oparciu o opinię biegłej, wartości nieruchomości. Szacowanie nieruchomości wymaga wiadomości specjalnych, potwierdzonych odpowiednimi uprawnieniami, a sporządzona w sprawie opinia spełnia wszystkie wymagania i jest przekonująca.

Wbrew przekonaniu apelującego, nie zachodziła w sprawie potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego. Pomijając już to, że pozwany takiego dowodu nie domagał się na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym, wskazać trzeba, że okoliczność, iż zgodnie z art. 286 k.p.c. sąd może zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych, wcale nie oznacza, że w każdym przypadku jest to konieczne, potrzeba taka może bowiem wynikać z okoliczności sprawy i podlega ocenie sądu orzekającego. Wskazaną możliwość należy traktować jako obowiązek podjęcia wymienionej czynności wówczas, gdy konieczne jest ustalenie okoliczności wymagających wiadomości specjalnych, a ocena wydanej opinii prowadzi do wniosku, że jest nieprzekonująca, zawiera braki, stwierdzenia budzące wątpliwości lub sprzeczności (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2020 r., IV CSK 43/20, Lex nr 3081792). Żadna z tych sytuacji w tej sprawie nie zachodzi.

Niezasadnie pozwany powołuje się na cenę, za jaką nabył nieruchomość od pozwanego i na cenę, za jaką następnie sprzedał działkę nr oznaczoną numerem 384/2. Ceny te nie mogą stanowić miernika rynkowej wartości nieruchomości. Wartość rynkowa nieruchomości, w tym poszczególnych działek, została oszacowana przez biegłą. Wskazane przez nią wartości nie oznaczają jeszcze, że dokładnie takie ceny można było uzyskać za nieruchomość w dacie 19 sierpnia 2015 r., czy też 15 lutego 2017 r. W opinii ustnej biegła zresztą dokładnie odniosła się do tychże cen. Wskazała też na konkretne okoliczności dotyczące tych sprzedaży i wyjaśniła, że w języku rzeczoznawców takie transakcje określa się jako sprzedaż wymuszoną. Jest przy tym oczywiste, że w takich warunkach w jaki powód swoją sprzedawał nieruchomość (tj. wada oświadczenia woli, podstępne działania pozwanego i w efekcie rażący brak ekwiwalentności), cena nie odpowiadała wartości rynkowej. Tak się stało na skutek działań pozwanego i do tego on właśnie dążył. Także cena, za jaką następnie pozwany sprzedał działkę siedliskową nie odpowiadała wartości rynkowej, przy tym dokładnie przyczyny, z jakich pozwany zgodził się na taką cenę, pozostają już poza zakresem tej sprawy. Odnotować na-

leży, że pozwany poprzez nabycie od powoda trzech działek za kwotę 35.000 zł i zbycie jednej z nich za kwotę 75.000 zł i tak osiągnął duży zysk.

Sąd Apelacyjny aprobuje w pełni wywody Sądu Okręgowego, iż uszczerbek w majątku powoda oceniany poprzez przyzmat art. 361 § 2 k.c. stanowi szkodę odpowiadającą rynkowej wartości nieruchomości, która wyszła z jego majątku w związku z zawarciem nieważnej umowy sprzedaży, pomniejszonej o uzyskaną cenę w kwocie 35.000 zł. Wartość działki siedliskowej to kwota 209.700 zł, po odjęciu kwoty 35.000 zł otrzymujemy kwotę 174.700 zł – takiej właśnie kwoty domagał się powód i taka też została prawidłowo zasądzona przez Sąd pierwszej instancji. (...)

Wobec powyższego apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. – punkt I sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Pozwany przegrał to postępowanie w całości i winien zwrócić powodowi koszt tego postępowania w postaci kosztów zastępstwa prawnego, ustalony na mocy § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015.1800 ze zm.). W takiej sytuacji kosztów pomocy prawnej z urzędu nie zasądza się od Skarbu Państwa, lecz od strony przegrywającej proces, ustalając je według zasad ogólnych.

O kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym postanowiono zgodnie z wynikiem sprawy, przy zastosowaniu art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. Koszt tego postępowania to nieuiszczona – z racji zwolnienia ustawowego – opłata sądowa od skargi kasacyjnej wywiedziona przez Prokuratora. Powód nie był reprezentowany przez pełnomocnika w postępowaniu kasacyjnym, zatem nie przysługiwał mu zwrot kosztów procesu za ten etap sprawy.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 2 grudnia 2021 r. Sygn. akt: I A Ga 70/21

Współodpowiedzialność wierzyciela kary umownej za zdarzenia skutkujące powstaniem obowiązku zapłaty tej kary przez jej dłużnika (art. 476 k.c.), nie może być rozpatrywana jako przesłanka zmniejszenia kary umownej na mocy art. 362 k.c., co w dalszej kolejności oznacza możliwość badania współodpowiedzialności wierzyciela kary umownej jedynie na gruncie miarkowania jej wysokości zgodnie z art. 484 § 2 k.c., z powołaniem się na przesłankę rażącego wygórowania kary umownej.

Przewodniczący

: | SSA Dariusz Małkiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa I. B. S.A. w restrukturyzacji w B. przeciwko B. P. B. Sp. z o.o. w B. z udziałem nadzorcy sądowego I. B. S.A. w restrukturyzacji w B. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 25 lutego 2021 r., sygn. akt: VII GC 52/14

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 8.100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód: I. B. S.A. w B. wystąpił przeciwko pozwanemu: B. P. B. Sp. z o.o. w B. z żądaniem zapłaty 1.211.929,73 zł wraz odsetkami ustawowymi od kwot: 652.862,33 zł od dnia 23.11.2012 r. do dnia zapłaty oraz 559.067,40 zł od dnia 5.09.2012 r. do dnia zapłaty. Wnosił także o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz 249.212,41 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz 2.837.640 zł z odsetkami umownymi od dnia 02.01.2013 r. do dnia zapłaty a ponadto kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, naliczonych według norm przepisanych. (...)

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2021 r., wydanym w sprawie o sygn. akt VII GC 52/14, Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i orzekł o kosztach. (...)

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że pozwany skutecznie potrącił z roszczeniem dochodzonym przez powoda z tytułu wynagrodzenia za wykonane roboty

budowlane własne roszczenie z tytułu kary umownej za zmianę w wykonaniu robót w wysokości 2.252.368,30 zł. (...)

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie, pomimo trafności niektórych jej argumentów.

Z uwagi na rozległość argumentacji faktycznej i prawnej przedstawionej w apelacji i odpowiedzi na nią, należy na wstępie podkreślić, że powód zaskarżając oddalenie powództwa jedynie w zakresie należnego mu wynagrodzenia za wykonane prace (czemu dał wyraz w części wstępnej apelacji i jej wnioskach), godził się z prawomocnym oddaleniem jego roszczenia o zapłatę kar umownych. W tych warunkach polemika z przesłankami oddalenia żądania w wymienionej części, zawarta w pkt 1 lit. d apelacji, jako niekorespondująca z jej wnioskami i zakresem zaskarżenia, została pominięta.

Zaskarżenie rozstrzygnięcia w części obejmującej żądanie zapłaty powodowi nieuiszczonego wynagrodzenia za wykonane prace budowlane, niezależnie od charakteru dochodzonej należności (umownego lub pozaumownego), wymusza rozpoznanie przede wszystkim tych zarzutów apelacji, które podważają skuteczność potrącenia wierzytelności powoda z należnością pozwanego z tytułu kary umownej za opóźnione zakończenie robót opisanych w umowie z 25.05.2010 r.

Wykonanie przez powoda prac zafakturowanych na kwoty: 568.792,50 zł i 672.502,38 zł nie budzi wątpliwości. Sąd Apelacyjny uznał ponadto, że co do zasady powodowi należy się także zapłata za wykonane roboty dodatkowe. W tej części argumentacja pozwanego i stanowisko Sądu I instancji nie wydają się słuszne, ponieważ pozostają w kolizji z regułą rozkładu ciężaru dowodowego, ustaloną w art. 6 k.c., co słusznie punktuje złożona apelacja w jej pkt 1 (poza lit. d).

Powód dowodząc, tak co do zasady jak i kwoty, swoje roszczenie o wynagrodzenie za roboty dodatkowe, przedstawił zaaprobowane przez inspektora nadzoru kosztorysy, które określają: zakres, asortyment i wartość wykonanych prac, a ponadto kwalifikują je jako roboty wykonane ponad zobowiązanie umowne generalnego wykonawcy. Dokumentacja kosztorysowa należy oczywiście do kategorii dokumentów prywatnych, ze wszystkimi ograniczeniami wynikającymi z braku domniemania ich zgodności z prawdą. Z pewnością dokumentom takim można przypisać jedynie domniemanie prawdziwości, czyli prawne przekonanie, że oświadczenie danej treści zostało złożone przez osoby (podmioty) sygnujące

dokument prywatny swoimi podpisami. W świetle art. 253 k.p.c. *in fine*, jeżeli spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać. Z treści kosztorysów wynika, że inspektor nadzoru pozwanego potwierdził wykonanie robót przez powoda i oświadczenie to, chociaż powiązane z dokumentem wytworzonym przez skarżącego, nie pochodzi od strony, która na jego treść się powołuje w niniejszym procesie (powoda). W tych warunkach z wymową ww. kosztorysów winien raczej polemizować pozwany, tym bardziej że treść opinii biegłego, na którą powód powołuje się w pkt 2 lit. f apelacji i przeprowadzone przez niego oględziny nie pozostawiają wątpliwości, że prace ujęte w kosztorysach zostały faktycznie wykonane.

Opinie wydane przez biegłego i jego ustalenia zostały obszernie przytoczone przez Sąd Okręgowy, zaś o ich niekompletności i potrzebie zasięgnięcia opinii drugiego z biegłych, zadecydowała przede wszystkim chwiejność i niezdecydowanie pierwszego z nich w osiowych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach odpowiedzialności każdej ze stron za opóźnienie w zakończeniu inwestycji, co jeszcze nie dyskwalifikuje ustaleń faktycznych tego biegłego w zakresie robót pozaumownych – ustaleń, których drugi z biegłych w istocie nie podważył, uchylając się od oceny charakteru i wartości robót dodatkowych i zamiennych powoda. W tych warunkach to pozwanego obciążało wykazanie, że należność za określone roboty powodowi nie przysługuje. Skutecznego dowodu w tym zakresie pozwany nie przedstawił; z pewnością nie jest nim zeznanie jednego z podwykonawców, w którym potwierdzono wypłatę jego wynagrodzenia przez inwestora, bez określonego kwotowo powiązania tego faktu z roszczeniem powoda.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd Apelacyjny uznał, że wierzytelność powoda, podlegająca potrąceniu w niniejszej sprawie, opiewa na 1.461.143 zł, a więc obejmuje także należność za roboty wykonane poza głównym zakresem umowy i to niezależnie, czy zostanie ona uznana za świadczenie umowne (przyjęte do wykonania *per facta concludentia*), czy też prowadzące do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego jako inwestora.

Odnosząc się w dalszej kolejności do wierzytelności pozwanego, nie sposób zaprzeczyć, że zgodnie z umową strony przewidziały zakończenie robót do 10.12.2011 r. Wątpliwości nie nastęrcza również fakt końcowego odbioru inwestycji 20.09.2021 r., a więc w ok. 10 miesięcy po założonym terminie. Pozwany kalkulując swoją należność od 2.01.2012 r., uwzględnia w ten sposób 21 dni opóźnienia wynikającego z przyczyn pogodowych, co odpowiada treści § 7 pkt 3 ppkt

z umowy. Iloczyn dziennej stawki kary umownej z § 29 pkt 2 lit. a umowy oraz liczby dni opóźnienia daje ostatecznie 2.252.368,30 zł przysługującej pozwanemu kary umownej.

Powód podjął w niniejszej sprawie trud wykazania, że powyższe opóźnienie nie jest jego zwłoką i wynika z okoliczności, za które dłużnik kary umownej odpowiedzialności nie ponosi (art. 476 k.c. *in fine*). Zdaniem Sądu Apelacyjnego skarżący nie podołał temu zadaniu tak przed Sądem Okręgowym jak i w złożonej apelacji.

Przed oceną okoliczności wskazywanych przez skarżącego jako zwalniające go z odpowiedzialności za opóźnienie, należy podkreślić, że kara umowna w swojej istocie kwalifikowana czasami jako ryczałt odszkodowawczy, odszkodowaniem *sensu stricto* nie jest. Sąd Najwyższy rozważając charakter powiązania między karą umowną a szkodą w korzystającej z mocy zasady prawnej uchwały (7) z 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03 (OSNC 2004 nr 5, poz. 69, s. 1) wskazał, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody. W uzasadnieniu uchwały wyjaśniono, że kwestia występowania szkody po stronie wierzyciela, zarówno jako przesłanka aktualizująca roszczenie wierzyciela, jak i w razie wykazania przez dłużnika braku wystąpienia szkody, nie ma znaczenia i może być brana pod uwagę dopiero w związku z rozważeniem miarkowania wysokości kary umownej. W dalszej części swoich rozważań S.N. stwierdził też, że zasadniczą formą obrony dłużnika kary umownej przed żądaniem jej zapłaty pozostaje dowodzenie braku odpowiedzialności tego dłużnika za wystąpienie przesłanek roszczenia o zapłatę kary.

W tym miejscu pojawia się pytanie o zakres ekskulpacji dłużnika kary umownej, dowodzącego (jak w niniejszej sprawie) braku jego odpowiedzialności za opóźnienie w wykonaniu zobowiązania. Oczywistym jest, że całkowite jego uwolnienie się z tej odpowiedzialności musi skutkować oddaleniem roszczenia o zapłatę kary umownej. Rozważenia wymaga jednak wpływ na jej wysokość współistnienia przesłanek odpowiedzialności dłużnika i wierzyciela kary umownej a w szczególności, czy przewidziana w art. 362 k.c. konstrukcja przyczynienia się poszkodowanego również w przypadku zapłaty kary umownej winna skutkować odpowiednim zmniejszeniem tej kary.

Sąd Apelacyjny analizując powyższe kwestie uznał, że współodpowiedzialność wierzyciela kary umownej za zdarzenie skutkujące powstaniem obowiązku zapłaty tej kary przez jej dłużnika, nie może być rozpatrywane jako przesłanka

zmniejszenia kary umownej na mocy art. 362 k.c., co w dalszej kolejności uzasadnia tezę o możliwości badania współodpowiedzialności wierzyciela kary umownej jedynie na gruncie miarkowania jej wysokości zgodnie z art. 484 § 2 k.c. Pogląd taki został zasygnalizowany już w starszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym wskazywano, że skoro przesłanką kary umownej jest wina dłużnika, należy przy rozpoznaniu kwestii zmniejszenia kary umownej mieć na uwadze stopień tej winy, jego zmniejszenie – zależnie od okoliczności – może skutkować uznaniem kary za rażąco wygórowaną (por. wyroki S.N. z dnia: 9 listopada 1965 roku, I CR 545/63, OSPIKA 1967, z. IV, poz. 97, 2 kwietnia 1970 r., II CR 167/70 i 27 stycznia 1972 r., I CR 458/71, OSNCP 1972, nr 9, poz. 160). W aktualnym orzecznictwie stanowisko powyższe nie zostało zakwestionowane (np. wyrok S.N. z dnia 22 stycznia 2015 r., I CSK 690/13, Legalis nr 1200675).

Przyjęcie powyższego stanowiska istotnie rzutuje na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Skoro bowiem powód nie domagał się w niej na zasadzie art. 484 § 2 k.c. miarkowania kary umownej z tytułu opóźnionego zakończenia robót zleconych mu w umowie z 25.05.2010 r., to tylko udowodnienie przez niego, że przyczyna opóźnienia nie obciąża go w jakimkolwiek zakresie, mogło skutkować zwolnieniem go z obowiązku zapłaty kary umownej. Dowodu takiego w niniejszej sprawie zabrakło.

Na marginesie zaznaczyć trzeba, że Sąd Apelacyjny hołduje przeważającemu obecnie w doktrynie i orzecznictwie pogładowi, wedle którego wnioski o miarkowanie kary umownej winien przybrać formę konkretnego i czytelnego wystąpienia procesowego. Surogatem takiego wniosku nie może być domaganie się przez dłużnika kary umownej, aby sąd oddalił to roszczenie z uwagi na jego niezasadność.

Analiza zebranego materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłych, potwierdza cały szereg zaniechań, opóźnień i błędów pozwanego zaistniałych w związku z realizacją inwestycji u zbiegu ulic B. i O. w B. Ich przejawem mogą być perturbacje związane z zapewnieniem na wstępnym etapie robót ujęcia wody i dostępu do energii elektrycznej, a także kwestie powiązane z kolizją prowadzonych robót z rosnącym drzewem i kablem energetycznym. Okoliczności tych zdarzeń oraz ich przyczyny zostały dokładnie opisane w materiale procesowym sprawy, przy czym nie budzi wątpliwości fakt terminowego zakończenia prac hamowanych przez wymienione problemy. Z zapisów w dzienniku budowy, właściwie omówionych przez biegłego, wynika, że przyłącze elektryczne wykonano przed przystąpieniem do realizacji ścianki szczelinowej, przyłącze wodociąg-

gowe do tymczasowej studzienki wodomierzowej oddano do 02.09.2010 r., zaś 29.08.2010 r. kierownik budowy potwierdził zakończenie budowy ścianki szczelinowej, co oznacza realizację inwestycji na tym etapie bez opóźnień. Pozwany wymowy powyższych faktów nie podważył, nie powoływał się też na konkretne powiązanie późniejszej jego zwłoki ze wstępnym etapem prac, kiedy wystąpiły analizowane problemy.

Podobnych wniosków dostarcza analiza sygnalizowanego w pkt 2 lit. c tiret pierwszy i drugi apelacji opóźnienia w wyborze przez inwestora rodzajów pokrycia elewacyjnego i stolarki, które może być odczytane także jako przejaw braku współdziałania między inwestorem i generalnym wykonawcą. Nie sposób zakładać bowiem, że opóźnienie to zdejmuje z powoda całą odpowiedzialność za zwłokę w terminowym zakończeniu budowy, skoro nie wykonywał on terminowo robót murarskich (zewnątrznych, powiązanych z położeniem okładzin elewacyjnych i montażem stolarki okiennej, jak i wewnętrznych, od których zależy montaż futryn i drzwi). Zwłoka w pracach murarskich, co zostało dokładnie przeanalizowane przez biegłego, sięgnęła blisko roku (ponad 10 miesięcy), zaś wymagające zamurowania otwory techniczne i komunikacyjne były widoczne w budynku jeszcze w kwietniu i maju 2012 r.

Ocena wpływu niskich temperatur na opóźnienie powoda dokonana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku również jest właściwa. Sąd Okręgowy powołując się na § 7 pkt 3 ppkt 2 umowy, zasadnie wskazał, że wystąpienie w czasie realizacji robót stanu surowego otwartego i robót zewnętrznych temperatur poniżej -10°C o godzinie 8.00 rano mogło zmniejszyć to opóźnienie nie więcej niż o 21 dni. Powód podpisując umowę, zaakceptował więc własne ryzyko, wynikające z możliwości wystąpienia wysokich mrozów przez okres dłuższy niż trzytygodniowy, ryzyko zdarzenia, które na terenie B. i jego okolic nie jest niczym nadzwyczajnym. W tych warunkach należy też zgodzić się z wnioskiem drugiego z biegłych, w którym podkreślono obowiązek starannego przedsiębiorcy (art. 355 § 2 k.c.) zadbania o wykonanie robót wrażliwych na niskie temperatury w sezonie wiosenno-letnio-jesiennym i skupienia się w okresie zimy na pracach wewnątrz budynku.

Sąd Apelacyjny nie ma jakichkolwiek wątpliwości w kwestii zaniedbania przez pozwanego dostarczenia wykonawcy kompletnego projektu urządzeń przeciwpożarowych (brak scenariusza pożarowego, matrycy sterowań). Wydane w tej materii opinie biegłego w zakresie pożarnictwa wyjaśniają wymienione kwestie w sposób dostatecznie klarowny. Z drugiej strony nie można też odeprzeć twierdzenia pozwanego, w którym podkreśla on obowiązek wykonawcy odpowiednio

wczesnego zasygnalizowania inwestorowi powyższych braków, co powinno nastąpić najdalej w okresie przewidzianym w harmonogramie robót na wykonanie powyższych urządzeń oraz instalacji, czyli w grudniu 2010 r. Obowiązek sygnalizacyjny spoczywający na wykonawcy, o którym mówi art. 651 k.c., nie nakłada na niego oczywiście nakazu szczegółowego sprawdzenia projektu na etapie przekazania dokumentacji przez inwestora, co nie zmienia faktu, że pierwszy z wymienionych nie może nie powiadomić o brakach projektowych drugiego z nich w momencie, kiedy winien natrafić na pierwsze przeszkody związane z wykonaniem wadliwie zaprojektowanego elementu. Zawinione zaniechanie obowiązku sygnalizacji braków dokumentacji projektowej rodzi po jego stronie odpowiedzialność odszkodowawczą (por. wyrok S.A. w Katowicach z dnia 5 września 2011 r., V A Ca 373/11, Legalis nr 402607). Z tych przyczyn nie można uznać pozwanego za wyłącznie odpowiedzialnego za opóźnienie wynikłe z braków dokumentacji projektowej służącej wykonaniu instalacji przeciwpożarowej.

Sąd II instancji nie zgadza się także z przekonaniem apelującego, że jego opóźnienie trwało jedynie do momentu zgłoszenia budynku do odbioru w maju 2021 r. Owszem, katalog robót wykonanych do tamtego czasu był znaczny, ale ranga prac nieukończonych, chociaż kwotowo niewysoka, nie pozwala uznać obiektu za nadający się do przekazania lokatorom. Lektura zestawienia prac wykonanych i oczekujących na wykonanie, datowanego na 31.07.2012 r. (k. 1948-1953) wskazuje z jednej strony, że wartość prac w toku (711.135,60 zł) stanowi zaledwie ok. 3 % całości, z drugiej jednak dokument określa jako niewykonane np. roboty związane z montażem balustrad balkonowych (61.960 zł) lub stolarki okiennej (82.698,30 zł), co oznacza ówczesną nieprzydatność budynku do bezpiecznego użytkowania – konkluzję taką można wysnuć bez posiłkowania się wiedzą specjalną. W tych warunkach datowanie najwcześniejszego momentu, w którym budynek nadawał się do odbioru, na 20.09.2012 r. jest zgodne z wymową zgromadzonych dowodów.

Stanowiska apelacji nie wzmacnia bynajmniej bezsporny fakt przystąpienia inwestora do prac umożliwiających wydanie lokali nabywcom, jeszcze w okresie, kiedy swoje roboty realizował powód. Takie postępowanie inwestora (dewelopera) jest zupełnie zrozumiałą reakcją na groźbę popadnięcia przez niego w zwołkę wobec kupujących mieszkania, którym obojętna była przyczyna takiej zwołki.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd Apelacyjny uznał komplet zarzutów skierowanych w apelacji przeciwko ustaleniom faktycznym i prawnym Sądu Okręgowego, dotyczącym zawinionego przyczynienie się powoda do opóźnie-

nia w zakończeniu spornej budowy (pkt 2 lit. a-h apelacji) za nieskuteczną próbę podważenia wydanego rozstrzygnięcia. Powód nie udowodnił, aby jego zwłoka została w całości wywołana przez działanie pozwanego lub czynniki zewnętrzne i niezależne od stron. Zgodzić się należy z przekonaniem biegłego, że takiemu dowodowi nie sprzyjała treść i forma zgromadzonej dokumentacji źródłowej, która chociaż objętościowo rozległa (co jest odczuwalne w trakcie lektury 26 tomów akt sprawy), milczy w wielu kluczowych kwestiach lub jest niekonkretna. Wydaje się, że to właśnie braki tej dokumentacji były zasadniczą przyczyną niezdolności biegłego do poczynienia wiążących ustaleń w kwestii rozkładu odpowiedzialności uczestników procesu inwestycyjnego za opóźniony odbiór budynku. Występujące w tej materii niejasności dowodowe zostały jednak prawidłowo zinterpretowane przez drugiego z biegłych i Sąd Okręgowy w duchu art. 6 k.c., czyli w konsekwencji na niekorzyść skarżącego.

Wątpliwości Sądu odwoławczego nie budzi również skuteczność potrącenia dochodzonej przez powoda wierzytelności z należnością pozwanego z tytułu kary umownej, dokonanego 29.10.20123 r. (k. 113-115).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił złożoną apelację na zasadzie art. 385 k.p.c., orzekając o kosztach procesu odwoławczego na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 30 grudnia 2020 r. Sygn. akt I ACa 569/20

- I. Umowę o organizację imprezy turystycznej kwalifikuje się jako umowę rezultatu.
- II. Zakres i wysokość ponoszonych przez powoda wydatków związanych z organizacją zamówionej imprezy, przed jej rozpoczęciem obciążają wyłącznie powoda jako organizatora imprezy turystycznej. Ustawodawca nie wiąże żadnych obowiązków stron umowy o organizację imprezy turystycznej z momentem poniesienia wydatków przez organizatora.

Przewodniczący

: SSA Krzysztof Adamiak (spr.)

Sędziowie

: SSA Jadwiga Chojnowska

SSA Jarosław Marek Kamiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 30 grudnia 2020 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa K. S. przeciwko Województwu P. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 23 lipca 2020 r. sygn. akt I C 1008/19

- I. oddała apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powód K. S. w pozwie z dnia 14 sierpnia 2018 r. wniósł o zasądzenie od Województwa P. na swoją rzecz kwoty 84.738,79 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 lipca 2018 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów procesu.

Uzasadniając swoje roszczenie wskazał, iż w dniu 12 lutego 2018 r. zawarł umowę o usługi turystyczne z pozwanym. Przedmiotem umowy była wycieczka do Budapesztu i okolic. W wykonaniu umowy powód podjął szereg czynności organizacyjnych zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech. (...)

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z 23 lipca 2020 r. sygn. akt I C 1008/19 oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 9.467 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiło ustalenie, że dniu 12 lutego 2018 r. strony zawarły umowę, na podstawie której K. S. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod firmą Biuro Podróży K. S. zobowiązał się zorganizować na rzecz Województwa P. wycieczkę do Budapesztu i okolic dla 100 osób w terminie od 6 do 10 czerwca 2018 r.

Zgodnie z programem stanowiącym integralną część umowy powód zobowiązał się zapewnić w dniu 6 czerwca 2018 r.:

1. Wyjazd uczestników wycieczki z miejsca zbiórki (siedziby U. w B.) w kierunku Węgier o godzinie 3.10.
2. Obiad na terytorium Słowacji.
3. Przyjazd do Budapesztu w dniu 6 czerwca 2018 r. o godzinie 18:00 oraz zakwaterowanie w hotelu.
4. Wyjazd na obiadokolację w węgierskiej Czardzie o godzinie 19:00;
5. Powrót do hotelu o godzinie 22:00 oraz nocleg z dnia 6 na 7 czerwca 2018 r. w Budapeszcie.

a następnie w kolejnych dniach:

6. W dniu 7 czerwca 2018 r. śniadanie w formie bufetu w hotelu, zwiedzanie Budapesztu, powrót do hotelu ok. godziny 18:00 oraz obiadokolację w godzinie 19:00, nocleg.
7. W dniu 8 czerwca 2018 r. śniadanie w hotelu o godzinie 9:00, następnie przejazd do Esztergomu, zwiedzanie, przejazd do Wyszehradu, zwiedzanie, przejazd do Szentendre, spacer, zwiedzanie, około godziny 18:00 powrót do Budapesztu, obiadokolację o godzinie 19:00, nocleg.
8. W dniu 9 czerwca 2018 r. śniadanie w formie bufetu, zwiedzanie, wieczorny rejs statkiem po Dunaju połączony z kolacją, powrót do hotelu na ok. 21:00, nocleg.
9. W dniu 10 czerwca śniadanie w formie bufetu ok. godziny 7.00-8.00, następnie wyjazd do Egeru, spacer po mieście w godzinach 10:00-13:00, wizytę w winnicy, wyjazd z Egeru w stronę Polski, obiad po drodze, przyjazd do kraju w godzinach nocnych.

Zgodnie z § 2 ust. 2 umowy powód zobowiązał się podstawić dwa sprawne technicznie autokary posiadające sto miejsc siedzących w dniu 6 czerwca 2018 r. o godzinie 3:00. Autokary miały zostać podstawione do miejsca wyjazdu uczestników wycieczki – zlokalizowanego w B. Uczestnicy wycieczki stawili się w umówionym miejscu, jednak na godzinę 3:00 powód nie podstawił środka transportu.

O godzinie 0:47 w nocy 6 czerwca 2018 r. powód drogą mailową skontaktował się z organizatorem wycieczki reprezentującym pozwanego – R. W. i poinformował go, że jest zmuszony zmienić godzinę wyjazdu na 15:00 z powodu awarii autokarów. Strony wymieniły między sobą korespondencję mailową, z której wynikało, że powód proponuje zmianę godziny wyjazdu, nadto z uwagi na powyższe pewnym zmianom musiałyby ulec również inne punkty zaplanowanej wycieczki, w tym mogłaby zostać ona wydłużona o jeden dzień, jednakże brak jest możliwości ulokowania wszystkich uczestników w jednym hotelu. Ostatecznie pozwany reprezentowany przez dwóch członków zarządu Województwa, nie akceptując zmienionych warunków realizacji umowy poinformował powoda, że odstępuje od realizacji wycieczki. W odstąpieniu od umowy pozwany powołał się na § 7 ust. 1 pkt 1 i pkt 3 oraz § 7 ust. 2 umowy a także art. 493 § 2 k.c.. W przedmiotowym piśmie pozwany stwierdził, że zmiana programu wycieczki, tj. wyjazd o godzinie 15:00 nie zapewni mu realizacji ustalonego umową programu wycieczki do Budapesztu i okolic.

Pismo zawierające oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 12 lutego 2018 r. zostało doręczone powodowi drogą mailową w dniu 6 czerwca 2018 r. o godz. 14:33, a następnie wysłane także za pośrednictwem Poczty Polskiej i odebrane przez powoda w dniu 12 lipca 2018 r.

Wrzecz z złożeniem oświadczenia o odstąpieniu od umowy pozwany wezwał powoda do zwrotu zaliczki wpłaconej przez pozwanego w dniu 1 marca 2018 r. w wysokości 44.310 zł. Jednocześnie pozwany naliczył powodowi karę umowną w wysokości 44.310 zł w oparciu o § 6 ust. 3 umowy. Podstawę naliczenia kary umownej stanowiło odstąpienie od umowy przez pozwanego z przyczyn leżących po stronie powoda.

Pismem z dnia 5 lipca 2018 r. (omyłkowo datowanym na czerwiec) powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 99.511,94 zł tytułem rozliczenia umowy. W związku z wezwaniem do zwrotu zaliczki w kwocie 44.310 zł wskazał, że korzysta z prawa jej zatrzymania i dokonuje potrącenia świadczenia do jej pełniej wysokości. (...)

Sąd Okręgowy ocenił, że przedmiotem umowy z dnia 12 lutego 2018 r. była organizacja usługi turystycznej (wycieczki) w znaczeniu, jakie pojęciu temu nadaje art. 3 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych. Powyższy akt obowiązywał w chwili zawarcia umowy, tj. 12 lutego 2018 r. oraz normował istotne prawa i obowiązki stron.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał zaistnienia którejkolwiek z przesłanek wymienionych w art. 11a ust 1 ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych zwalniających organizatora turystyki za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o świadczenie usług turystycznych.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż uczestnicy wycieczki stawili się w umówionym terminie w ustalonym miejscu a pozwany uprzednio uiścił zaliczkę określoną w treści umowy. W przedmiotowym stanie faktycznym nie zaistniała również przesłanka, zgodnie z którą za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania odpowiedzialność ponosiłaby osoba trzecia nieuczestnicząca w wykonaniu usług przewidzianych w umowie. Bezspornym jest bowiem, że powód jako organizator zawarł umowę z wybraną przez siebie firmą przewoźową, która w tej sytuacji była podmiotem uczestniczącym w wykonywaniu usług przewidzianych w umowie – przewozie uczestników wycieczki. Oczywistym jest również, że „zachowanie” to, czyli awarię autobusów można było przewidzieć. Profesjonalista zajmujący się organizacją wycieczek powinien wiedzieć, że awarie i wypadki zdarzają się, a więc musi również mieć możliwość zagwarantowania pojazdu zastępczego. Nie budzi również wątpliwości Sądu Okręgowego, że awaria samochodu nie stanowi zdarzenia powodowanego siłą wyższą.

Wobec powyższego, z uwagi na ponoszenie przez powoda na zasadzie ryzyka odpowiedzialności za nieprawidłową organizację wycieczki, po stronie pozwanej powstało uprawnienie do odstąpienia od umowy w oparciu o treść art. 492 zd. 2 k.c., zgodnie z którym strona uprawniona może w razie zwłoki drugiej strony odstąpić od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego, gdy wykonanie zobowiązania przez jedną ze stron po terminie nie miałoby dla drugiej strony znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo ze względu na zamierzony przez nią cel umowy, wiadomy stronie będącej w zwłoce. Przesłanki te zostały spełnione w sprawie niniejszej.

Z uwagi na fakt, że powód nie przystąpił do wykonywania umowy w terminie ustalonym w programie stanowiącym integralną część umowy tj. o godz. 3:00 w dniu 6.06.2018 r. rozpoczęcie wykonywania umowy w terminie późniejszym było sprzeczne z oczekiwaniami pozwanego. Wyjazd na wycieczkę o godz. 15:00 nie zapewnił pozwanemu realizacji ustalonego umową programu wycieczki do Budapesztu i okolic. Biorąc pod uwagę, iż dojazd z B. do Budapesztu byłby w tym przypadku możliwy dopiero na godz. około 6:00 rano dnia 7 czerwca 2018 r. (uwzględniając planowaną programem ilość 15 godzin jazdy z B. do Buda-

pesztu), a więc dopiero następnego dnia, na który to już dzień planowany jest program zwiedzania Budapesztu. Opóźniony wyjazd miałby nadto znaczny wpływ na zmiany w dalszych punktach zaplanowanej wycieczki wiązałyby się to z pozabawieniem uczestników wyjazdu atrakcji w pierwszym dniu wycieczki, z koniecznością przesunięcia zaplanowanej kolacji w tradycyjnej węgierskiej restauracji, ze znacznym zintensyfikowaniem zaplanowanego zwiedzania a w przypadku wyłączenia wyjazdu o jeden dzień z koniecznością rozlokowania uczestników wycieczki w różnych hotelach.

Z tych przyczyn wpływ, jaki na kształt programu miało niewykonanie przez pozwanego świadczenia w terminie był na tyle znaczny, że w sposób zasadniczy rzutował na charakter całego wyjazdu. Uniemożliwiało to tym samym zrealizowanie zamierzonego przez pozwanego i znanego pozwanemu celu zobowiązania. Z tych przyczyn spełnione zostały przesłanki odstąpienia od umowy opisane w art. 492 zd. 2 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego odstąpienie od niezrealizowanego w terminie elementu umowy, który dotyczył przetransportowania uczestników wyjazdu do Węgier, czyniłoby niewykonalnym ze względu na właściwość zobowiązania pozostałą część stosunku prawnego, jaki dotyczył zapewnienia zwiedzania Budapesztu i okolic. Reasumując Sąd Okręgowy ocenił, że pozwany w sposób prawidłowy złożył powodowi oświadczenie o odstąpieniu od umowy (...), a powodowi przysługiwało wynagrodzenie za świadczone usługi w oparciu o art. 395 § 2 k.c.

Umowa o świadczenie usług turystycznych stanowi czynność prawną rezultatu. *Essentialia negotii* umowy o imprezę turystyczną odpowiadają istotnym postanowieniom umowy o dzieło. Oba zobowiązania zawierają postanowienia w przedmiocie zamówienia dzieła i podjęcia się jego wykonania przez przyjmującego zamówienie oraz ustalenie wynagrodzenia, do zapłaty którego zobowiązuje się zamawiający. W przypadku umowy o imprezę turystyczną należy przede wszystkim badać wolę stron umowy. Wola ta nakierowana jest na realizację określonego rezultatu, a nie poszczególnych składników. Zawsze chodzi więc tu o określony rezultat. Umowa o imprezę turystyczną jest typem umowy o świadczenie złożone, którą charakteryzują następujące elementy: podmiot świadczący zawodowo usługi turystyczne zobowiązuje się do dostarczenia kilku, co najmniej dwóch, różnych świadczeń zgodnie z ustalonym programem oraz do spełnienia funkcji organizatorskiej, polegającej na koordynowaniu i nadzorowaniu realizacji programu podróży w sposób pozwalający osiągnąć znany stronom lub domniemany cel umowy, klient zaś zobowiązuje się do zapłaty umówionego

wynagrodzenia. Porównanie tej definicji z definicją umowy o dzieło z art. 627 k.c. prowadzi do wniosku, że umowa o imprezę turystyczną stanowi szczególną postać umowy o dzieło.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany zobowiązany był nie tyle do należytej staranności, ale do osiągnięcia rezultatu umowy opisanego w jej § 1, czyli organizacji wycieczki do Budapesztu i okolic zgodnie z załącznikiem do kontraktu (§ 1 umowy). Skutek ten byłby osiągnięty, gdyby uczestnikom podróży zapewniono realną możliwość odbycia imprezy turystycznej, a więc skorzystania w zaplanowanym czasie ze wszystkich usług turystycznych, które jak wynikało z art. 3 pkt 1 ustawy o usługach turystycznych, tworzyły jednolity program. Powód jedynie poczynił starania, żeby osiągnąć cel – zawarł umowy dotyczące środka transportu, pokoi hotelowych, wyżywienia, pilotów itp. jednak nie stworzył warunków do realizacji wycieczki w sposób zgodny z umową, tj. nie był w stanie zapewnić uczestnikom jakichkolwiek atrakcji w pierwszej dobie wyjazdu, zaś w następnych dniach impreza turystyczna odbiegałaby od przyjętych założeń (umówionego rezultatu). Jeżeli więc działania, jakie przedsięwziął w celu wykonania zobowiązania, nie doprowadziły do osiągnięcia skutku obligacyjnego, to brak było podstaw, aby uznać te czynności za świadczenia umowne. W konsekwencji powód nie świadczył usług pozwanemu, bowiem pozwany z nich nie korzystał. Powód nie przewiózł uczestników wycieczki do Węgier, nie mieli możliwości zwiedzania Budapesztu i okolic, nie nocowali w hotelach i nie korzystali z usług przewodników, nie jedli posiłków. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania żądanie w oparciu o treść przepisu art. 395 § 2 k.c. jest nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że wyrokiem z 15.02.2019 roku w sprawie I C 1404/18 (I ACa 363/19 SA w Białymstoku) zostały zasądzone od K. S. na rzecz Województwa P. kwoty pieniężne tytułem zwrotu zaliczki i kary umownej z umowy stanowiącej podstawę żądania w niniejszej sprawie. Jakkolwiek Sąd orzekający w niniejszej sprawie ustaleniami dokonanymi w tamtym postępowaniu związany nie był, jednak w całości podzielił argumentację prawną, jak i ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o treść art. 98 k.c. w zw. z § 2 pkt 6 i § 10 ust 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Powód zaskarżył apelacją powyższy wyrok w całości. (...)

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna. (...)

Sąd Okręgowy zasadnie ocenił, że organizator turystyki odpowiada na zasadzie ryzyka. Jednakże art. 11a. 1 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych dotyczy odpowiedzialności w istocie odpowiedzialności odszkodowawczej. Powyższa regulacja prawna faktycznie stanowi odstępstwo od reguły odpowiedzialności na zasadzie winy za czyny własne oraz osób, za pomocą których umowę się wykonywa (art. 472 k.c. i art. 474 k.c.).

Awaria autokaru znana była powodowi już na dwa dni przed planowanym terminem realizacji wycieczki. Powód liczył na skuteczną naprawę autokaru przed terminem, a gdy okazało się niemożliwa, nie znalazł innego przewoźnika, który podstawiłby autokary w celu rozpoczęcia realizacji imprezy zgodnie z ustalonym harmonogramem. Niezapewnienie przez powoda środka transportu uniemożliwiało realizację imprezy turystycznej zgodnie z umową stron. Nie sposób tej okoliczności zakwalifikować jako działania siły wyższej. Taką przesłanką nie jest odmowa przyjęcia zlecenia przez przewoźnika zastępczego lub awaria autokaru mająca miejsce na dwa dni przed terminem realizacji umowy.

Na akceptację zasługuje również ocena, iż rozpoczęcie wykonania zobowiązania w okresie późniejszym kolidowałoby z oczekiwaniami, jakie pozwany wiązał z realizacją imprezy turystycznej. Zostały one w sposób wyraźny określone w załączniku do umowy i były znane powodowi już na etapie składania oferty. Powód proponując rozpoczęcie imprezy turystycznej o 15:00 nie był w stanie zapewnić wcześniej zaplanowanych atrakcji w pierwszym dniu wycieczki. Pozwany nadto nie zaakceptował zmiany programu wycieczki poprzez jej przedłużenie, które wbrew wyraźnie określonym przez pozwanego oczekiwaniam, wiązałoby się z przekwaterowaniem części uczestników wycieczki do innego hotelu. Uniemożliwiało to tym samym zrealizowanie zamierzonego przez powoda i znanego pozwanemu celu zobowiązania jakim była również integracja uczestników wycieczki. Z tych przyczyn spełnione zostały przesłanki odstąpienia przez pozwanego od umowy bez wyznaczania terminu dodatkowego (art. 492 zd. 2 k.c.). Umowę o organizację imprezy turystycznej kwalifikuje się jako umowę rezultatu. Taką interpretację przywołuje doktryna. Z tych względów pozwany był uprawniony w okolicznościach niniejszej sprawy do odstąpienia od umowy.

Sąd Apelacyjny zauważa, że poza zastosowaną kwalifikacją prawną należało uwzględnić, że uprawnienia stron umowy o imprezę organizatora turystyki były przedmiotem dyrektywy nr 90/314/EWG z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie

zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek (Dz.U.UE.L.1990.158.59). Dyrektywa ta została implementowana przez Polskę w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych nowelą do tej ustawy, wprowadzoną ustawą z dnia 8 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych, ustawy o transporcie kolejowym i ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i ustawy o działach administracji rządowej – w związku z dostosowaniem do prawa Unii Europejskiej (Dz.U. Nr 122, poz. 1314). Art. 11a, będący odpowiednikiem art. 5 ust. 1 i 2 dyrektywy nr 90/314, statuował odpowiedzialność odszkodowawczą organizatora imprezy turystycznej, która nie jest przedmiotem żądania rozpoznawanego w niniejszym postępowaniu.

Wbrew twierdzeniu powoda nie doszło do rozpoczęcia realizacji zamówionego świadczenia na rzecz pozwanego. Tym samym nie mogło dojść do naruszenia art. 494 § 1 k.c. Pozwany nie miał wpływu na treść zaciąganych przez powoda zobowiązań. Powód faktycznie poczynił wydatki w celu przygotowania realizacji imprezy turystycznej, jednakże ryzyka gospodarczego w tym zakresie nie może przerzucać na pozwanego. Skoro powód nie spełnił na rzecz pozwanego żadnego świadczenia, to nie miał podstaw, aby domagać się pokrycia tych wydatków przez pozwanego na podstawie art. 494 § 1 k.c., co w istocie oznaczałoby przerzucenie ryzyka gospodarczego na odbiorcę świadczenia. Zakres i wysokość ponoszonych przez powoda wydatków związanych z organizacją zamówionej imprezy, przed jej rozpoczęciem obciążają wyłącznie powoda jako organizatora imprezy turystycznej. Pozwanemu nie sposób zarzucić braku współpracy przy czynnościach zmierzających do realizacji świadczenia. Pozwany jasno określił swoje oczekiwania w zaproszeniu do składania ofert. Uczestnicy wyjazdu oczekiwali kilka godzin na przyjazd autokaru. Ocena, iż po północy przedstawiciel pozwanego nie był już w stanie skutecznie odwołać przybycia około 100 uczestników wycieczki na umówioną godzinę jest wręcz oczywista wobec ilości osób do zawiadomienia i późnych godzin nocnych. Zasadna jest zatem ocena, że to zaniedbania leżące po stronie powoda w organizacji transportu uczestników wyjazdu stanowiły przyczynę braku realizacji świadczenia w umówionym terminie. Szczególnie, iż awaria autokaru, który miał być pierwotnie użyty do wyjazdu nie nastąpiła bezpośrednio przed terminem wyjazdu, lecz już dwa dni wcześniej. To pozwalało na podjęcie działań zmierzających do organizacji transportu zastępczego. Również propozycja zmiany harmonogramu wycieczki była analizowana przez pozwanego, ale z uwagi na znaczącą zwłokę w rozpoczęciu realizacji świadczenia oraz proponowane przez powoda zmiany nie została zaakceptowana. Brak akceptacji pozwanego dla zapropono-

wanej zmiany nie był przejawem dowolności, lecz wynikał z oceny braku realizacji oczekiwanego efektu jaki założono już na wstępie. Zatem pozwanemu nie sposób postawić zarzutu braku współdziałania z powodem w realizacji umowy.

W uzupełnieniu do zastosowanej w sprawie kwalifikacji prawnej należy wskazać, że zgodnie z art. 4 ust. 5 wspomnianej Dyrektywy jeżeli organizator przed datą rozpoczęcia podróży stwierdza, że jest zmuszony zmienić w sposób znaczący którekolwiek z istotnych postanowień umowy (np. cenę), zawiadamia o tym konsumenta możliwie jak najszybciej, aby umożliwić mu podjęcie właściwej decyzji, w szczególności albo o odstąpieniu od umowy albo o zaakceptowaniu jeżeli konsument, zgodnie z ust. 5, odstąpi od umowy jest uprawniony do żądania zwrotu całości kwot wpłaconych w ramach umowy (art. 4 ust. 6 Dyrektywy). Reasumując Dyrektywa nakazywała organizatorowi turystycznemu w takiej sytuacji zwrot wszystkich pobranych kwot. Implementacja powyższej regulacji nastąpiła w art. 14 ust. 5 i 6 ustawy o usługach turystycznych (Dz.U.2017.1553 j.t.) w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy. Na podstawie art. 64 Ustawy z dnia 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (Dz. U. z dnia 18 grudnia 2017 r.) zmieniono nazwę ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. „o usługach turystycznych” na „o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych”.

W art. 14 ust. 5 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. „o usługach turystycznych” w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2018 r., określono że organizator, który przed rozpoczęciem imprezy turystycznej jest zmuszony, z przyczyn od niego niezależnych, zmienić istotne warunki umowy z klientem, z zastrzeżeniem art. 17, powinien niezwłocznie o tym powiadomić klienta. W takiej sytuacji klient powinien niezwłocznie poinformować organizatora, czy:

- przyjmuje proponowaną zmianę umowy albo
- odstępuje od umowy za natychmiastowym zwrotem wszystkich wniesionych świadczeń i bez obowiązku zapłaty kary umownej.

Przenosząc powyższe na okoliczności niniejszej sprawy należy wskazać, że awaria autobusu była zdarzeniem niezależnym od powoda. Harmonogram i termin realizacji wycieczki stanowił istotny warunek umowy. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ww. ustawy do istotnych elementów umowy o imprezę turystyczną należą miejsce pobytu lub trasę wycieczki, czas trwania imprezy turystycznej, program imprezy turystycznej obejmujący rodzaj, jakość i terminy oferowanych usług, w tym:

1. rodzaj, charakter i kategorię środka transportu oraz datę, godzinę, miejsce wyjazdu i planowanego powrotu,

2. położenie, rodzaj i kategorię obiektu hotelarskiego zgodnie z przepisami kraju pobytu lub opis wyposażenia obiektów niezaliczanych do rodzajów i kategorii,
3. ilość i rodzaj posiłków,
4. program zwiedzania i inne usługi wliczone w cenę imprezy turystyczne.

Kryterium pozwalającym na odstąpienie od umowy przez klienta z równoczesnym obowiązkiem po stronie organizatora zwrotu wszystkich pobranych świadczeń jest rezygnacja dokonana przed rozpoczęciem imprezy. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, iż wydatki poniesione przez powoda należało zakwalifikować jako czynności przygotowawcze. Ustawodawca nie wiąże żadnych obowiązków stron umowy o organizację imprezy turystycznej z momentem poniesienia wydatków przez organizatora. Gdyby pozwany zlecił powodowi dokonanie rezerwacji noclegów jako pośrednikowi ocena tej sytuacji mogłaby być odmienna. Jednakże na co powoływał się sam powód podjął się on organizacji imprezy turystycznej na którą składała się również usługa hotelowa, świadczenia przewodnika, których czas i kolejność realizacji określał program wycieczki, stanowiący element umowy. Jak wcześniej wskazano zakres zmian zaproponowanych przez powoda nie odpowiadał realizacji celu umowy. Tym samym zmianę w tym zakresie należało ocenić jako istotną. W tej sytuacji pozwany jako odstępujący od umowy miał prawo, według swojego wyboru uczestniczyć w imprezie zastępczej o tym samym lub wyższym standardzie, chyba że zgodziłby się na imprezę o niższym standardzie za zwrotem różnicy w cenie lub żądać natychmiastowego zwrotu wszystkich wniesionych świadczeń (art. 15 ust. 6 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. „o usługach turystycznych” w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2018 r.). Pozwany nie skorzystał z możliwości udziału w imprezie turystycznej w innym kształcie, a więc jest uprawniony do żądania zwrotu wszystkich wniesionych świadczeń. W tym kontekście propozycja powoda była w istocie już ofertą świadczenia zastępczego, z której pozwany nie skorzystał. Pozwany wykonał ciężący na nim obowiązek niezwłocznego poinformowania powoda o odstąpieniu od umowy. Skoro zatem pozwanemu przysługiwało prawo zwrotu całej uiszczonej kwoty, to *a contrario* wyklucza to możliwość obciążania pozwanego kosztami organizacji imprezy turystycznej poniesionymi przez powoda.

Reasumując w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstawy faktycznej oraz prawnej do uwzględnienia żądania zapłaty zgłoszonego przez powoda w niniejszym postępowaniu. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 15 listopada 2021 r. Sygn. akt I ACa 291/21

Przepis art. 54 ust. 5 ustawy o działalności leczniczej należy zatem interpretować w ten sposób, że nie wymaga on zgody organu tworzącego samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej na powrót wierzytelności do wierzyciela pierwotnego, głównego, tj. podmiotu będącego stroną umowy z samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej, który z wykonania tejże umowy nabył wierzytelność. Taka sytuacja zachodzi szczególnie wówczas, gdy za zgodą organu tworzącego samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, wyrażoną na podstawie art. 54 ust. 5 powołanej ustawy, wierzyciel pierwotny zawarł z bankiem go kredytującym umowę cesji wierzytelności przysługującej wobec samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej na zabezpieczenie kredytu i umowa ta została zawarta pod warunkiem rozwiązującym. Po ziszczeniu się tego warunku wierzytelność wraca do wierzyciela pierwotnego i nie wymaga to już zgody organu tworzącego.

Przewodniczący : | SSA Krzysztof Chojnowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa „I.” sp. z o.o. w K., M. sp. z o.o. w K., N. sp. z o.o. w K. i V. S. sp. z o.o. w Ł. przeciwko Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu w B. o zapłatę na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 15 lutego 2021 r. sygn. akt I C 1131/20

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 4.050 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

(...) Wyrokiem z dnia 15 lutego 2021 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w B. solidarnie na rzecz powodów „I. spółki z o.o. z siedzibą w K., M. spółki z o.o. z siedzibą w K., N. spółki z o.o. z siedzibą w K., V. S. spółki z o.o. z siedzibą w Ł. kwotę 171,12 zł; w pozostałym zakresie powództwo oddalił. (...)

Sąd Okręgowy ustalił, że:

W dniu 26.01.2016 r., działając jako konsorcjum firm „I. Spółka z o. o. – lider konsorcjum, M. Spółka z o. o., N. Spółka z o. o., V. S. Spółka z o. o., w wyniku przeprowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego zawarło z pozwanym Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym umowę, której przedmiotem było świadczenie usług utrzymania higieny, wykonania czynności pomocniczych przy pacjencie, także usługa transportu wewnętrznego na rzecz szpitala, zgodnie z opisem, w zakresie z częstotliwością i na warunkach określonych odpowiednio w załącznikach do przedmiotowej umowy oraz zgodnie ze złożoną ofertą. (...)

Umowa przewidywała tryb zgłaszania przez pozwanego części powierzchni, które miały zostać wyłączone z użytku (pisemnie, wraz z proponowanym wynagrodzeniem uwzględniającym zmniejszony zakres zleconych prac), co przekładało się w dalszej kolejności na wysokość należności powodów i początkowo strony właśnie w tej formie informowały się o powyższym. Wraz z wykonywaniem umowy praktyką stało się ustne zawiadomianie o tychże wyłączeniach. Pracownicy szpitala najczęściej telefonicznie – z odpowiednim wyprzedzeniem – kontaktowali się z działem logistyki I., poszczególnymi brygadzystami bądź bezpośrednio D. N., pozostającym zatrudnionym w N. H. Sp. z o.o., będącej częścią grupy kapitałowej, pełniącym funkcję kierownika obiektu (od czerwca 2017 r.), do zadań którego należało m.in. zarządzanie podległą grupą pracowników, właściwa organizacja pracy, dbałość o respektowanie zapisów umowy i wywiązywanie się z jej treści, a także weryfikowanie ograniczeń remontowo-wykończeniowych, co zdecydowanie ułatwiało komunikację i bieżące informowanie się o określonych wyłączeniach, a tym samym usprawniało logistykę przedsięwzięcia. Pracownicy powodów pozostawali w gotowości, determinowani koniecznością uwzględnienia wyłączeń określonych powierzchni, nie wykonywali pełnego spektrum i zakresu prac. Powyższe skutkowało pomniejszeniem wynagrodzenia łącznego przysługującego powodom do faktycznie posprzątej powierzchni, w ramach realizacji umowy, w miesiącu czerwcu 2018 r. do wysokości 471.509,94 zł.

Pomimo niedostępności określonych powierzchni i pomieszczeń, powodowie zafakturowali wykonane w tym miesiącu usługi na łączną sumę 516.109,82 zł – bez wyłączonych pomieszczeń i budynków. (...)

W tak ustalonym w sprawie stanie faktycznym Sąd Okręgowy odwołał się do przepisów art. 750 k.c., art. 734 § 1 k.c. i 744 § 1 k.c. Wskazał, że strony łączyła

umowa o świadczenie usług sprzątania pomieszczeń szpitalnych, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Powodowie zobowiązali się do wykonania na rzecz pozwanego usługi utrzymania higieny, wykonania czynności pomocniczych przy pacjencie oraz usług transportu wewnętrznego za ustalonym w umowie wynagrodzeniem.

Strony ustaliły, że za wykonanie przedmiotu umowy wykonawcy należy się wynagrodzenie w określonej, miesięcznej wysokości brutto, które przez cały okres obowiązywania umowy – co do zasady – nie ulega zmianie i modyfikacjom, z zastrzeżeniem wyjątków określonych treścią § 7 ust. 1 i 4, w których to zamawiający zastrzegł sobie prawo częściowego wypowiedzenia umowy lub żądania świadczenia części usługi przez czas określony w przypadku m. in. wyłączenia powierzchni z użytkowania, na czas remontu lub przebudowy pomieszczeń. Opisywana w § 7 ust. 1 umowy sytuacja miała miejsce m.in. w czerwcu 2018 r. (sporny okres), kiedy to część powierzchni Szpitala wyłączono z użytkowania, ograniczając tym samym zakres prac powodów, a z czego pozwany wywodzi zasadność swoich twierdzeń.

Analizując treść zawartą przez strony umowy Sąd I instancji uznał, iż istniały uzasadnione podstawy do obniżenia określonego w umowie wynagrodzenia. Jakkolwiek w § 7 ust. 2 i 3 umowy strony zawarły zapis, wedle którego zamawiający zobowiązał się zawiadamiać pisemnie wykonawcę o zaistnieniu okoliczności takich jak wyłączenie powierzchni z użytkowania, czy też przeprowadzenie remontu, przedstawiając jednocześnie propozycję zmiany treści umowy i okresu obowiązywania tej zmiany, a wprowadzenie powyższych zmian wymagało uzasadnienia konieczności zmiany oraz sporządzenia aneksu do umowy, tym niemniej priorytetowe znaczenie Sąd nadał nie tyle samemu brzmieniu umowy, a intencjom i woli stron – art. 65§ 2 k.c. Doszedł do wniosku, iż w ramach współpracy zamawiającego i wykonawcy praktyką było informowanie się o wyłączeniach powierzchni również w formie ustnej (telefonicznej) poprzez przekazywanie bieżących danych upoważnionym osobom z ramienia konsorcjum (także brygadzi-
stom). Powodowało to określone niedogodności po stronie Spółek, tym niemniej współpraca na powyższym tle układała się na tyle prawidłowo, że na przestrzeni przeszło dwóch schemat ten funkcjonował. Sąd przyjął więc, iż obie strony w sposób dorozumiany zaakceptowały taki model współpracy. W §7 nie zastrzeżono rygору, pod jakim miały być zgłaszane każdorazowe modyfikacje powierzchni do sprzątania. Skoro zatem ani ustawa ani strony nie przewidziały formy pisemnej pod rygorem nieważności, Sąd przyjął iż pozwany nie dopuścił się naruszenia zapisów umowy. Powodowie dysponowali wiedzą, że Szpital jest nieustannie re-

montowany, przebudowywany, co przełoży się na zmiany powierzchni do sprzętania na etapie wykonywania umowy; jednocześnie próżno szukać w aktach sprawy dowodów, jakoby konsorcjum zgłaszało brak poinformowania ich o powyższym, czy niedoinformowanie, także kategorię żądań na tle dokonywania określonych ograniczeń przy zachowaniu formy pisemnej. Powyższe uprawnienia przyjęcie, iż powodowie – milcząco – zaakceptowali taką formę współpracy.

Sąd przytoczył art. 74 k.c. Wskazał, że strony dla zgłaszania okoliczności takich jak wyłączenie części Szpitala z użytkowania, zastrzegły w umowie formę pisemną bez rygoru nieważności. Powyższe oznacza, iż pozwany Szpital obowiązany był na piśmie powiadomić powodów o częściowym wyłączeniu powierzchni. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika natomiast, iż do czasowego wyłączenia części powierzchni Szpitala w rzeczywistości doszło, jednakże – jak wskazano wyżej – wyłącznie w formie ustnej, co zostało potwierdzone przez świadków.

Dalej Sąd zauważył, że przepis art. 247 § 1 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie prowadzeniu postępowania dowodowego co do innych okoliczności niż *essentialia negotii* umowy – dowód ze świadków lub przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Sąd podzielił ugruntowane na tym tle stanowisko, iż zakaz wyrażony w przywołanym przepisie nie ma charakteru bezwzględnego i nie znajduje zastosowania w przypadkach innych niż przedmiotowo istotne elementy treści czynności prawnej. Rygor ten dotyczy więc jedynie *essentialia negotii* umowy.

W świetle powyższego, dzieląc argumentację pozwanych Sąd przyjął, iż nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie zapłaty kwoty 44.599,88 zł z uwagi na skuteczne ograniczenie zakresu świadczonych przez powodów usług w miesiącu czerwcu 2018 r.

Za słuszne Sąd Okręgowy uznał zarzuty dotyczące kwoty odsetek w wysokości 7.464,07 zł, stanowiącej różnicę pomiędzy kwotami 58.295,68 zł oraz 50.831,61 zł, a wynikające z przyjęcia przez powodów zawyżonego wynagrodzenia oraz nieuwzględnienia częściowego uregulowania należności jeszcze przed wytożeniem powództwa.

Jednocześnie, Sąd Okręgowy podzielił argumentację powodów w zakresie dochodzonych 40 Euro. Odwołał się do art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r.

o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz. U. z 13 grudnia 2019 r. poz. 118 tekst jedn.), w brzmieniu obowiązującym na datę powstania uprawnienia do jej naliczenia. Wskazał, że niespełnienie przez dłużnika świadczenia w terminie, skutkujące nabyciem uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1 przywoływanej ustawy stanowi jedyną przesłankę powstania roszczenia o stałą kwotę rekompensaty kosztów odzyskania należności. Powstanie roszczenia nie jest uwarunkowane jakimkolwiek uszczerbkiem po stronie wierzyciela w związku z niewykonaniem zobowiązania w terminie. Wynika to z założenia, że art. 10 ust. 1 ustawy kreuje ryczałtową postać rekompensaty kosztów odzyskania należności. Natomiast w przypadku, gdy koszty odzyskania wierzytelności przynoszą zryczałtowaną kwotę 40 euro, wierzycielowi na zasadzie art. 10 ust. 2 ustawy, przysługuje roszczenie o zwrot poniesionych kosztów.

Ponadto Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, jakoby roszczenie powoda dotyczące ww. zapłaty stanowiło nadużycie prawa podmiotowego i odmówił zastosowania art. 5 k.c.

W konsekwencji Sąd orzekł jak w punktach I i II wyroku.

O kosztach postanowił na mocy art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego. Jeśli chodzi o prawną ocenę sprawy, to nie zasługiwała ona na aprobatę. Ostatecznie jednak brak było podstaw do uwzględnienia wniosków apelacji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego w postępowaniu apelacyjnym przez stronę pozwaną zarzutu braku legitymacji procesowej czynnej, Sąd Apelacyjny stwierdza, że jest on niezasadny.

Podnosząc w odpowiedzi na apelację (k.256 i n.) wskazany zarzut, pozwany powołał się na umowę przelewu wierzytelności, mocą której strona powodowa przelała na rzecz Banku w K. wszelkie wierzytelności przysługujące powodom z tytułu umowy nr ... z dnia 26 stycznia 2016 r., w tym z tytułu faktur VAT, o jakich mowa w pozwie. Pozwany twierdził, że wobec przelewu wierzytelności powodowie utracili prawo do dochodzenia ich przed sądem i wobec tego powództwo winno zostać oddalone.

Strona powodowa w odpowiedzi na to przedłożyła umowę warunkowego przelewu wierzytelności z tytułu umowy handlowej nr ... zawartej w dniu 26 stycznia 2016 r., jak również pismo Banku o wygaśnięciu wierzytelności i umowę zwrotnego przeniesienia wierzytelności. Wywodziła, że wierzytelność dochodzona pozwem, wobec zaistnienia warunku rozwiązującego, o jakim mowa w zawartej przez Konsorcjum z Bankiem z 31 maja 2021 r. umowie warunkowej cesji wierzytelności (k.272) powróciła do ich majątku i wobec tego powodowie posiadają legitymację do jej dochodzenia na drodze sądowej. Strona powodowa zaznaczyła też, że w przedmiotowej sprawie art. 54 ust. 5 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz.U.2021.711 t.j.) nie znajduje zastosowania.

Zgodnie ze wskazanym przepisem czynność prawna mająca na celu zmianę wierzyciela samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej może nastąpić po wyrażeniu zgody przez podmiot tworzący. Podmiot tworzący wydaje zgodę albo odmawia jej wydania, biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia ciągłości udzielania świadczeń zdrowotnych oraz w oparciu o analizę sytuacji finansowej i wynik finansowy samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej za rok poprzedni. Zgodę wydaje się po zasięgnięciu opinii kierownika samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej.

Powyższy przepis był już przedmiotem analizy orzecznictwa.

W wyroku z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 428/13, Sąd Najwyższy (OSNC 2015/4/53) na tle wskazanej regulacji zwrócił uwagę, że zamierzeniem ustawodawcy było eliminowanie takich sytuacji, w których w wyniku określonej czynności prawnej pojawi się nowy wierzyciel zakładu opieki zdrowotnej, dochodzący należności wynikającej z pierwotnie zawartej umowy.

W wyroku z dnia 13 stycznia 2016 r., II CSK 186/15 (LEX nr 1968437), w którym analizie został poddany art. 53 ust. 6 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (j.t.: Dz.U. z 2007 r. Nr 14, poz. 89) w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 22 października 2010 r. o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. z 2010 r. Nr 230, poz. 1507), obecnie nieobowiązujący, lecz posiadający analogiczną treść jak ww. art. 54 ust. 5 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, wyjaśnił, że regulacja ta dążyła do wyeliminowania dokonywania tych wszystkich czynności prawnych, których celem jest szeroko rozumiana zmiana wierzyciela, także tych, których jest ona dalszym skutkiem. Sąd Najwyższy wskazał, że wykreowanie dodatkowego wierzyciela poza stosunkiem umownym należy traktować jako równoznaczne ze zmianą wierzyciela. Odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wykładnia

pojęcia „czynność prawna mająca na celu zmianę wierzyciela”, obejmuje nie tylko umowy bezpośrednio dotyczące zmiany wierzyciela, lecz także takie, których jest ona skutkiem, a więc gdy pojawi się nowy wierzyciel dochodzący wierzytelności z pierwotnie zawartej umowy. Za czynności wymagające zgody podmiotu tworzącego, a w jej braku za nieważne, zostały uznane umowy cesji – także powiernicze, faktoringu, gwarancji, subrogacji umownej, indosu wekslowego i poręczenia.

Podobnie w wyroku z dnia 10 maja 2019 r., V ACa 739/18, (LEX nr 2691190), Sąd Apelacyjny w Warszawie odnośnie regulacji art. 54 ust. 5 ustawy o działalności leczniczej stwierdził, że jej celem było wyeliminowanie sytuacji, w której w wyniku dokonania określonej czynności prawnej pojawi się nowy wierzyciel zakładu opieki zdrowotnej dochodzący należności wynikającej z pierwotnie zawartej umowy.

Mając na względzie powyższe wskazania orzecznictwa stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie, w zakresie omawianego zarzutu art. 54 ust. 5 ustawy o działalności leczniczej w ogóle nie znajduje zastosowania. Powodowie są bowiem głównym wierzycielem, do którego wierzytelność powróciła po wygaśnięciu umowy cesji wierzytelności, którą to umowę zawarto zgodnie z przepisami, w tym art. 54 ust. 5 ustawy o działalności leczniczej. Uchwałą nr 122/14732016 Zarządu Województwa Podlaskiego z dnia 14 marca 2016 r. wyrażono bowiem zgodę na przelew przyszłych wierzytelności przysługujących powodowemu Konсорсjum od pozwanego. Powrót wierzytelności do pierwotnego wierzyciela na skutek wygaśnięcia umowy cesji wierzytelności z uwagi na ziszczenie się warunku rozwiązującego w postaci spłaty kredytu nie wymaga zgody organu tworzącego samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej. Nie dochodzi tu bowiem do zmiany wierzyciela, czy też do wykreowania nowego wierzyciela, nie pojawia się nowy, trzeci podmiot.

Przyjęcie innej koncepcji – prezentowanej w sprawie przez pozwanego – oznaczałoby na gruncie tej sprawy faktyczne wyłączenie powodów z ich prawa poprzez uczynienie wierzytelności niezaskarżalną. Powodowie nie mogliby bowiem dochodzić wierzytelności z uwagi na brak zgody z art. 54 ust. 5 ustawy, zaś bank – z uwagi na nieistnienie wierzytelności podlegającej zabezpieczeniu wskutek spłacenia kredytu.

Przepis art. 54 ust. 5 ustawy o działalności leczniczej należy zatem interpretować w ten sposób, że nie wymaga on zgody organu tworzącego samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej na powrót wierzytelności do wierzyciela pierwotnego, głównego, tj. podmiotu będącego stroną umowy z samodzielnym

publicznym zakładem opieki zdrowotnej, który z wykonania tejże umowy nabył wiarygodność. Taka sytuacja zachodzi szczególnie wówczas, gdy za zgodą organu tworzącego samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, wyrażoną na podstawie art. 54 ust. 5 powołanej ustawy, wierzyciel pierwotny zawarł z bankiem go kredytującym umowę cesji wiarygodności przysługującej wobec samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej na zabezpieczenie kredytu i umowa ta została zawarta pod warunkiem rozwiązującym. Po ziszczeniu się tego warunku wiarygodność wraca do wierzyciela pierwotnego i nie wymaga to już zgody organu tworzącego.

W konsekwencji powyższych rozważań należy stwierdzić, że strona powodowa jest czynnie legitymowana w tej sprawie. Omawiany zarzut pozwanego okazał się zatem chybiony.

Niezasadne są zarzuty apelacji powodów negujące prawidłowość przeprowadzonego postępowania dowodowego w kontekście naruszenia przepisów dotyczących zakazów dowodowych i przeprowadzenia dowodów ponad osnowę dokumentu.

Zgodnie z art. 247 k.p.c. dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne.

Przepis art. 247 k.p.c. należy do regulacji przewidujących ograniczenia dowodowe, a zatem jako wyjątek od zasady swobody dowodzenia, w tym wyboru środków dowodowych, nie powinien być rozszerzająco interpretowany. Objęte nim ograniczenie dotyczy zakazu dopuszczania dowodów z zeznań świadków lub przesłuchania stron między uczestnikami czynności prawnej przeciwko lub ponad osnowę dokumentu obejmującego tę czynność prawną, jeżeli doprowadziłoby to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna, że nie było takiej konieczności. Osnowę dokumentu stanowi jego treść zawierająca oświadczenia woli. Oznacza to, że niedopuszczalne są wskazane dowody dla ustalenia, że strona złożyła oświadczenie woli innej treści niż ta utrwalona w dokumencie, jak też, iż w ogóle żadnego oświadczenia woli nie złożyła. Zakaz dowodzenia ponad osnowę dokumentu odnosi się też do twierdzenia, że dokument jest niekompletny, a czynność prawna obejmowała także inne oświadczenia, które nie zostały w nim ujęte.

Możliwe jest natomiast powoływanie dowodów zmierzających do stwierdzenia nieważności czynności prawnej (wyrok SN z 6 grudnia 2017 r. I CSK 476/17, LEX nr 2449299). Restrykcjom z art. 247 k.p.c. nie podlega też m.in. zagadnienie wykonania zobowiązania. Wykonanie zobowiązania nie jest bowiem czynnością prawną i art. 247 k.p.c. nie znajduje zastosowania (wyrok SN z 23.04.1976 r., III CRN 46/76, OSPiKA 1977/2, poz. 29). Zakaz prowadzenia dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron nie dotyczy okoliczności, które zdarzyły się po spisaniu dokumentu (wyrok SN z 14.01.2000 r., I CKN 351/98, OSNC 2000/7-8, poz. 138).

W świetle powyższego strona powodowa nie może się skutecznie powoływać na regulacje art. 247 k.p.c. i 74 § 2 k.c. oraz zapisy zawartej umowy nr ..., przewidującej w § 10 wymóg formy pisemnej pod rygorem nieważności dla wszystkich zmian bądź uzupełnień umowy i negować zasadności przesłuchania przez Sąd pierwszej instancji świadków: I.C., D.N. i K.K. Świadczenie ci zeznawali na okoliczności dotyczące sposobu wykonywania umowy – dowody te dopuszczono nie dla ustalenia rzeczywistej treści oświadczeń woli stron umowy zawartych w umowie czy też wykładni tych oświadczeń, lecz w celu ustalenia faktycznego sposobu wykonywania umowy, tj. zdarzeń zaistniałych po jej podpisaniu. Nie ulega zatem wątpliwości, że wskazane zakazy dowodowe nie obejmują tego przedmiotu dowodzenia.

Słusznie natomiast apelacja zarzuca, iż wadliwy jest wniosek Sądu pierwszej instancji, że w przedmiotowej sprawie doszło do skutecznej modyfikacji umowy w sposób dorozumiany.

Taki wniosek pozostaje w opozycji do wyżej wskazanego § 10 umowy, który przewidział pisemną formę – pod rygorem nieważności – do wszystkich zmian i uzupełnień umowy. W § 7 ust. 1 pkt a) umowy pozwany zastrzegł sobie prawo do częściowego wypowiedzenia umowy lub zażądania świadczenia części usługi przez czas określony, w szczególności w przypadkach:

- wyłączenia powierzchni z użytkowania,
- na czas remontu i/lub przebudowy pomieszczeń,
- zawieszania lub zaprzestania działalności przez daną komórkę organizacyjną lub jej część,
- dokonania przez uprawniony podmiot sprzedaży lub przekazania w użytkowanie części lub całej nieruchomości, na której była świadczona usługa,
- w przypadku wynajęcia, dzierżawy, użyczenia pomieszczeń innym użytkownikom.

Dalej w § 7 ust. 2 przewidziano, że zamawiający będzie zawiadamiał pisemnie wykonawcę o zaistnieniu okoliczności, o których mowa w ust. 1 pkt a), b), c) przedstawiając propozycję zmiany treści umowy i okres obowiązywania zmiany. Wynagrodzenie wykonawcy zostanie zmienione zgodnie z wyceną zawartą w Załączniku nr 18 do umowy.

Zgodnie § 7 ust. 3 wprowadzenie zmian określonych w ust. 1, 2 wymaga uzasadnienia konieczności zmiany oraz sporządzenia aneksu do umowy. Zmiany będą obowiązywały od dnia podpisania aneksu do umowy do końca obowiązywania umowy/do końca okresu wskazanego w aneksie/lub podpisania kolejnego aneksu wprowadzającego zmianę.

Powyższe zapisy umowy prowadzą do wniosku, że w sytuacji wyłączenia danej powierzchni z powierzchni, na której strona powodowa miała świadczyć usługę utrzymania higieny, czynności pomocniczych przy pacjencie i transportu wewnętrznego, pozwany Szpital miał obowiązek dokonania pisemnego zawiadomienia strony powodowej wraz z przedłożeniem propozycji zmiany treści umowy i okresem obowiązywania zmiany, a następnie należało aneksować umowę – w formie pisemnej, pod rygorem nieważności. Jest bowiem oczywiste, że „wszystkie zmiany”, o jakich mowa w § 10 umowy obejmują sytuację przewidzianą w § 7, tj. także zawarcie aneksu do umowy. Jest bowiem oczywiste, że zawarcie aneksu zmieniającego zakres usług świadczonych na podstawie umowy jest zmianą umowy – także w rozumieniu § 10 umowy.

Z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji wynika, że w czerwcu 2018 r. z powierzchni objętej usługą powodów wyłączono znaczną część, co było podyktowane koniecznością przeprowadzenia prac wykończeniowo-remontowych Punktu Przyjęć, Oddziału Chirurgii, remontem pustostanów, całkowitym ograniczeniem dostępu do budynku laryngologii i okulistyki, terenów przy ul. ..., lądowiska i komunikacji, oraz części nowego budynku chirurgii. (...)

Warunki w postaci pisemnego zawiadomienia o wyłączeniach powierzchni oraz pisemnego aneksu do umowy nie zostały w tej sprawie spełnione. Wobec zastrzeżonej formy pisemnej, pod rygorem nieważności dla wszelkich zmian umowy, nie można było przyjąć – tak jak uczynił to Sąd Okręgowy – że doszło do zmiany umowy w sposób dorozumiany. Strona pozwana miała zresztą świadomość wymogu zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności, do zmian umowy związanej ze zmniejszeniem powierzchni objętej usługami powoda. Po pierwsze, to strona powodowa była autorem tej umowy, po drugie, z zeznań świadków

I.C. i K.K. wynika, że pozwany zdawał sobie sprawę z niezachowania wymogów co do zmiany umowy.

Powyższe oznacza, że stronie powodowej co do zasady przysługuje wierzytelność dochodzona pozwem, powstała na skutek częściowego niepłacenia faktur za czerwiec 2018 r. Brak pisemnego aneksu do umowy, przy formie pisemnej zastrzeżonej pod rygorem nieważności dla wszelkich zmian oznacza, że powodowie co do zasady byli uprawnieni do wystawienia faktur uwzględniających także i te powierzchnie, na których usługi nie były świadczone i mogli w swych obliczeniach za swoje usługi polegać na treści umowy i załączniku do niej.

Przysługiwanie powodom dochodzonej wierzytelności nie oznacza jeszcze, że powinna ona zostać zasądzona. Sąd Apelacyjny po analizie okoliczności tej sprawy doszedł do wniosku, że uwzględnieniu roszczenia sprzeciwia się art. 5 k.c.

Przepis ten stanowi, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Ujęta w art. 5 k.c. klauzula generalna ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny; znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy osobie uprawnionej przysługuje określone prawo podmiotowe, lecz w świetle oceny danego stanu faktycznego i przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej korzystanie przez nią z tego prawa pozostaje w sprzeczności z zasadami wskazanymi w tym przepisie. Do powyższych zasad ustawodawca zalicza zasady współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa. Odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze społeczeństwa. Przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania. Norma z art. 5 k.c. może być stosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności, w sytuacji, gdy w inny sposób nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonywaniem prawa podmiotowego przez inną osobę oraz w tych szczególnych przypadkach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawa prowadziłoby do skutku nie aprobowanego w społeczeństwie ze względu na zasadę współżycia społecznego.

W realiach tej sprawy strona powodowa domaga się zapłaty za prace, które faktycznie nie były w ogóle wykonywane. (...)

Nie budzi wątpliwości, że za usługi, jakie faktycznie powodowie wykonali, wynagrodzenie zostało im zapłacone. W czerwcu 2018 r. powodowie nie świad-

czyli usług na tych powierzchniach pozwanego Szpitala, które objęto remontem oraz tych, które zostały przekazane na rzecz innego szpitala (białostocka onkologia). Powodowie mieli świadomość tych wyłączeń, zostali o nich poinformowani z wyprzedzeniem przez przedstawicieli pozwanego, zaś tylko z racji niezachowania odpowiedniej formy powiadomienia i niesporządzenia pisemnego aneksu do uprzednio zawartej umowy, naliczyli wynagrodzenia także i za te powierzchnie, na których swoich usług nie wykonywali. Domaganie się wynagrodzenia w tym przypadku godzi w zasady współżycia społecznego, w szczególności zasadę uczciwego obrotu. W zgodzie bowiem z tymi zasadami pozostaje domaganie się zapłaty za takie prace/usługi, które zostały faktycznie wykonane. W opozycji do tych zasad pozostaje zaś żądanie wynagrodzenia za prace, które w rzeczywistości nie były i nie mogły też być wykonane z tego względu, że zaistniały przyczyny niezależne, uprzednio przewidziane w umowie, o których to podmiot zobowiązany do prac został z uprzedzeniem, choć bez zachowania wymaganej umową formy poinformowany przez zlecającego prace.

Sąd Apelacyjny dostrzega, że w analogicznej sprawie, dotyczącej innego okresu, tj. marca 2018 r., Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie I ACa 51/21 uwzględnił roszczenie Konsorcjum. Tę okoliczność poczytywać należy za dodatkowy argument przeciwko uwzględnieniu żądania w tej sprawie z uwagi na art. 5 k.c. Powód uzyskując wynagrodzenie za usługi, jakich nie wykonał w marcu 2018 r., otrzymał ekwiwalent poniesionych wydatków, związanych z niedotrzymaniem przez pozwanego trybu przewidzianego w § 7 umowy. Bezsprzeczne jednak, co najmniej już od marca 2018 r. wiedział o wyłączeniach tych samych powierzchni spod jego usług (były to wyłączenia długotrwałe, wielomiesięczne) i mógł się do tego dostosować organizacyjnie. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by przyjąć, że w czerwcu 2018 r. mógł ponosić jakiegokolwiek dodatkowe wydatki z tym związane. Dlatego, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie powinien już uzyskać tej części wynagrodzenia za czerwiec 2018 r. Sprzeciwia się bowiem temu zasada sprawiedliwości i elementarnej uczciwości w obrocie gospodarczym. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 22 września 2021 r. Sygn. akt III AUa 54/21

Do nagrody rocznej za 2017 r. wypłaconej funkcjonariuszowi Służby Celno-Skarbowej w 2018 r. należy stosować art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. 2020.266 j.t.) w brzmieniu obowiązującym przed 1.01.2018 r. Istnieje bowiem tożsamościowy związek między podleganiem ubezpieczeniu z danego tytułu, a tytułem wypłaty wynagrodzenia/uposażenia i wypłatą wynagrodzenia/uposażenia za dany okres, a w konsekwencji ze składką za dany okres. Nie ma wypłaty uposażenia z tytułu służby za dany okres bez istnienia stosunku służby w tym samym okresie, czyli bez istnienia tytułu do ubezpieczeń tożsamego ze stosunkiem służby. Okres, za który opłacono składki odnosi się do okresów ubezpieczenia, gdyż to praca w znaczeniu ekonomicznym jest źródłem ubezpieczenia i składek. Zasadne jest zatem odwołanie się do reguły *tempus regit factum* obowiązującej na gruncie prawa administracyjnego, czy też zasady dalszego (przedłużonego) działania ustawy, wynikającej z generalnej zasady nieretroakcji (art. 3 k.c.).

Rozumowanie to wspiera treść art. 109 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 250a. 1 i 2 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. 2016.1947, ze zm.).

Przewodniczący

: SSA Sławomir Bagiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 22 września 2021 r. w Białymstoku spraw z odwołań: K. M. S., B. C., B. D., W. D., A. C., przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z udziałem Izby Administracji Skarbowej w O. o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. od wyroków Sądu Okręgowego w Suwałkach: z 20 listopada 2020 r. sygn. akt III U 769/20, z 25 listopada 2020 r. sygn. akt III U 826/20, z 25 listopada 2020 r. sygn. akt III U 829/20, z 8 grudnia 2020 r. sygn. akt III U 839/20, z 8 grudnia 2020 r. sygn. akt III U 843/20

- I. zmienia zaskarżone wyroki i oddala odwołania,
- II. odstępuje obciążania odwołującej A. C. kosztami procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE WYROKU W CZĘŚCI DOTYCZĄCEJ SPRAWY B. D.

1. Decyzją z 2.10.2020 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne B. D. za luty 2018 r., w związku z pełnieniem przez nią służby jako funkcjonariusz Służby Celno-Skarbowej, wynosi 4.368,41 zł.

W uzasadnieniu wskazał, że Izba Administracji Skarbowej w O. w piśmie z 7.09.2020 r. wystąpiła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. o podjęcie indywidualnych decyzji w sprawie odprowadzenia składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe od świadczeń należnych funkcjonariuszom za 2017 r., a wypłaconych w 2018 r. We wniosku wskazano, że B. D. otrzymała wypłatę nagrody rocznej za 2017 r. w wysokości 4.368,41 zł. Nagroda została wypłacona 7.02.2018 r. Do wniosku dołączono pismo ubezpieczonej, w którym zwróciła się do Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w O., jako swojego pracodawcy, o dokonanie zwrotu nienależnie pobranych kwot składek na ubezpieczenia społeczne.

Zakład wskazał, iż obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest nierozzerwalnie związany z okresem podlegania tym ubezpieczeniom. W sytuacji gdy po wygaśnięciu obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, pracodawca wypłaci ubezpieczonemu przychód należny za okres podlegania ubezpieczeniom społecznym, to ma obowiązek przekazać do Zakładu dokument rozliczeniowy i opłacić składki. Wypłata tej należności stanowi bowiem przychód ze stosunku pracy (służby) należny za okres podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i podlega oskładkowaniu w miesiącu uzyskania tego przychodu, bez względu na to, że ubezpieczony w dniu wypłaty nie podlega już ubezpieczeniom społecznym.

2. W odwołaniu od tej decyzji B. D. zaskarżyła ją w całości. Domagała się jej zmiany i ustalenia, że nie istniał (i nie istnieje) obowiązek naliczenia i przekazania składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe z tytułu wypłaty jej nagrody rocznej za 2017 r., wypłaconej w 2018 r. w związku z pełnieniem służby, jako funkcjonariusz Służby Celno-Skarbowej.

Wskazała, że organ rentowny w sposób nieuprawniony potrącił jej składki na ubezpieczenie społeczne, emerytalne i wypadkowe od wypłaconej mu w 2018 r. nagrody rocznej za 2017 r. w sytuacji, gdy przepisy prawa podatkowego tj. art. 11 ust. 1 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym, jasno stanowią, że obowiązek podatkowy powstaje dopiero w momencie otrzymania środków. Ona natomiast w momencie otrzymania nagrody nie podlegała już ubezpieczeniom społecznym, a to, że w związku z włączeniem od 1.01.2018 r. Służby Celno-Skar-

bowej do systemu emerytalnego służb mundurowych podległych MSWiA. Podlega wyłącznie powszechnemu obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, gdyż art. 6 pkt 18a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przestał obowiązywać od 1.01.2018 r.

Powołała się na uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 10.09.2009 r., sygn. I UZP 5/09, w której stwierdzono wprost, że niewypłacone pracownikowi wynagrodzenie za pracę nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Obowiązek opłacania składek powstaje więc z chwilą wypłaty lub pozostawienia do dyspozycji ubezpieczonego wynagrodzenia.

Taki obowiązek powstałby zatem w 2018 r., ale nie mógł powstać z uwagi na to że funkcjonariusze już nie byli objęci obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. Zatem skoro w 2018 r. otrzymał nagrodę i nie podlegał już w tym czasie społecznemu ubezpieczeniu, to tym samym nie istniała żadna podstawa do potrąceń na rzecz ZUS z tego tytułu.

Podniosła, że składki, tak, jak każdy inny obowiązek publicznoprawny, muszą być wyraźnie określone na poziomie ustawy (art. 84 Konstytucji RP), a w tym przypadku nie miało to miejsca. Ustawodawca przy tak ważnej zmianie systemowej nie utworzył żadnych przepisów intertemporalnych, więc zgodnie z zasadą bezpośredniego działania prawa należy stosować nowe przepisy.

3. W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i dodatkowo wskazał, iż nagród wypłaconych w lutym 2018 r., których podstawą przyznania było pełnienie służby w okresie podlegania ubezpieczeniom społecznym, nie sposób jest traktować w oderwaniu od obowiązku tego podlegania, w związku z czym powinny one stanowić, zgodnie z deklaracją, podstawę wymiaru składek, a w konsekwencji winna być od nich odprowadzona składka.

4. Sąd Okręgowy w wyroku z 25 listopada 2020 r. zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że nie istnieje obowiązek naliczenia i przekazania składek na ubezpieczenia społeczne za luty 2018 r. z tytułu wypłaty nagrody rocznej w wysokości 4.368,41 zł należnej za 2017 r. w związku z pełnieniem Służby Celno-Skarbowej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że stan faktyczny nie budził zastrzeżeń żadnej ze stron. Nie ulega bowiem wątpliwości, że B. D. jest funkcjonariuszem Służby Celno-Skarbowej i z tego tytułu była zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnych i rentowych, wypadkowego oraz ubezpieczenia zdrowotnego do 31.12.2017 r.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustawą z dnia 11.05.2017 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2017.1321), funkcjonariusze służby celnej od 1.01.2018 r. zostali włączeni do systemu emerytalnego służb mundurowych i nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu. Art. 7 ustawy z dnia 11.05.2017 r. uchylił bowiem pkt 18a w art. 6 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Nagroda roczna, jest świadczeniem należnym (po spełnieniu określonych warunków) w następnym roku po nabyciu do niego prawa, i jedynie nazwa oraz parametry wyliczenia wysokości, dotyczą roku poprzedniego. Nagroda roczna została faktycznie wypłacona odwołującej się w lutym 2018 r. i stąd organ rentowy nie mógł przyjąć, że istniał obowiązek przekazania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe z tytułu wypłaty w lutym 2018 r., i to tylko dlatego, że tytuł prawny należności nawiązywał do roku 2017. W dacie zdarzenia prawnego, jakim była wypłata nagrody, bez wątpliwości nie istniały przesłanki do obciążenia ubezpieczonej należnością o charakterze publicznym, albowiem nie obowiązywał już pkt 18a art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Ustawodawca, dokonując ustawą z dnia 11.05.2017 r. zmiany obowiązujących dotychczas przepisów, nie zawarł w nich żadnych regulacji odnośnie stosowania prawa w zakresie rozliczeń należności dotychczas przysługujących funkcjonariuszom. Zgodnie więc z zasadą bezpośredniego działania prawa, należy zastosować nową regulację prawną. Milczenie ustawodawcy co do kwestii przejściowych, wprost nakazuje kierowanie się ogólnymi zasadami prawa, w tym regułą *lex posteriori derogat legi priori*. W konsekwencji, przy braku przepisów intertemporalnych, od chwili wejścia w życie nowego prawa, podlega ono stosowaniu do wszelkich stosunków prawnych i zdarzeń prawnych, zarówno tych, które dopiero powstaną, jak i tych, które powstały przed wejściem w życie nowych przepisów, ale trwają w czasie dokonywania zmiany prawa.

Sąd Okręgowy stwierdził, że jego stanowisko jest zbieżne z poglądem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie (wyrok z 27.06.2019 r. w sprawie III AUa 84/19).

5. Apelację od tego wyroku wniósł organ rentowy. Wyrok zaskarżył w całości i zarzucił mu naruszenie: prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 18 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy z dnia 13 października

1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz § 2 ust. 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 2017 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek do których poboru jest zobowiązany Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.2017.1831) poprzez przyjęcie, że nie istnieje obowiązek naliczenia i przekazania składek na ubezpieczenie społeczne ubezpieczonej za luty 2018 r. u płatnika składek Izby Administracji Skarbowej w O. z tytułu wypłaty nagrody rocznej za 2017 r.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów.

6. Ubezpieczona wniosła oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

1. Okoliczności faktyczne pozostawały bezsporne i znajdują należyte oparcie w materiale sprawy. Z tego względu Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji.

Sporna pozostawała kwestia prawna sprowadzająca się do pytania: czy od nagrody rocznej należnej funkcjonariuszowi Służby Celno-Skarbowej na podstawie art. 242 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz.U.2020.505 j.t.) za 2017 r., wypłaconej uprawnionemu w 2018 r. należy odprowadzić składki na ubezpieczenia społeczne na zasadach i wysokości określonej w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2020.266 j.t.)?

Kwestię tę rozstrzygnął Sąd Najwyższy w uchwale z 26.08.2021 r. w sprawie III UZP 1/21: Nagroda roczna za 2017 r. wypłacona funkcjonariuszowi Służby Celno-Skarbowej w 2018 r., po ustaniu tytułu obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne (art. 242 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej, jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 422 w związku z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jednolity tekst Dz. U. z 2021 r., poz. 423).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone w tej uchwale i jego szczegółowe uzasadnienie.

2. W ocenie Sądu Apelacyjnego dodatkowo za tym stanowiskiem przemawia następujące rozumowanie.

Spór w niniejszej sprawie wynika ze zmiany art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2020.266 j.t.) da-

lej zwana „ustawą systemową”, dokonanej przez art. 7 pkt 6 ustawy z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2017.1321), dalej zwana „ustawą zmieniającą”. Zmiana ta wynikała z uchylecia punktu 18a ust. 1 art. 6 ustawy systemowej. Problem prawny polega na tym, czy w odniesieniu do obliczenia i odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne funkcjonariusza służby celno-skarbowej od wypłaconej w 2018 r. nagrody rocznej (NR), przysługującej za służbę w 2017 r., zastosowanie ma art. 18 ust. 1 ustawy systemowej w brzmieniu sprzed zmiany, która weszła w życie od 1.01.2018 r., czy w wersji poprzedniej.

Brak jest odpowiedniego przepisu intertemporalnego regulującego czasowe zastosowanie art. 18 ust. 1 ustawy systemowej w brzmieniu sprzed 1.01.2018 r. i w nowym brzmieniu.

Nieustanowienie przepisu regulującego daną kwestię intertemporalną traktowane jest często jako „dorozumiane” poddanie jej działaniu ogólnych zasad intertemporalnych, a efektów opartych na nich rozstrzygnięć jako odpowiadających „woli” prawodawcy (T. Pietrzykowski w: System Prawa Prywatnego. Tom. I. Prawo Cywilne – część ogólna, pod redakcją Marka Safjana, W-wa 2007, str. 619).

W pierwszym rzędzie należy jednak poszukiwać przepisu regulującego podobną sytuację w prawie zabezpieczenia społecznego.

Zgodnie z art. 109 ustawy systemowej: *Składki na ubezpieczenie społeczne i zasiłki oraz zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne należne za okres do dnia 31 grudnia 1998 r. płatnicy składek są zobowiązani rozliczać i opłacać na podstawie przepisów dotychczasowych*. W związku z wejściem w życie reformy systemu ubezpieczeń społecznych wskazano zatem, że odnośnie składek relewantne są przepisy obowiązujące w okresie, za który te składki przysługują, czyli w istocie za okres ubezpieczenia, za który osiągnięto przychód. Inaczej mówiąc dla „obliczenia i rozliczenia składek”: ustalenia podstawy wymiaru składek, obliczania wysokości składki, składania deklaracji mają znaczenie przepisy obowiązujące w okresie pracy/służby, za który przysługuje wynagrodzenie/uposażenie.

Zasada wynikająca z art. 109 ustawy systemowej wyraża pewien ogólny za-
myśl także w odniesieniu do kwestii przedstawionej w niniejszej sprawie. Zwrócić bowiem należy uwagę, że wprowadzenie reformy ubezpieczeń społecznych

od 1.01.1999 r. wiązało się z tak zwanym ubruttowieniem wynagrodzeń/uposażeń będących podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia. Stąd też wyłączenie funkcjonariuszy celno-skarbowych z tych ubezpieczeń doprowadziło do operacji odwrotnej – pomniejszenia uposażeń o kwoty odpowiadające składkom na ubezpieczenia społeczne. Mechanizm ten zastosowano w odniesieniu do funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej poprzez obniżenie kwoty bazowej z 1.873,84 zł na 1.662,84 zł, czego dokonano ustawą budżetową na rok 2018 (Dz.U. z 2018 r. poz. 291). Czyli fakt, że funkcjonariusze ci zostali objęci systemem emerytalnym dla służb mundurowych, a zarazem wyłączeni z powszechnego systemu ubezpieczeniowego, spowodowało zmniejszenie uposażenia brutto i jego pochodnych.

Uposażeń za 2017 r. (nawet jeżeli wypłacono je w 2018 r.) i nagród rocznych za 2017 r., nie zmniejszono. Stanowi to pośredni argument za tym, że od uposażenia, nagrody rocznej itp., przysługujących za 2017 r. należy potrącić składki, bez względu na to, kiedy je wypłacono. Inaczej funkcjonariusze celni, bez żadnej przyczyny, byłiby uprzywilejowani w stosunku do funkcjonariuszy pozostałych służb mundurowych.

Pośrednio potwierdza to także art. 250a. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz.U.2016.1947 ze zm.), dodany przez art. 20 pkt 9 ustawy zmieniającej, który wszedł w życie 1.01.2018 r. Przepis ten stanowi, że: *Jeżeli funkcjonariusz zwolniony ze służby nie spełnia warunków do nabycia prawa do emerytury policyjnej lub policyjnej renty inwalidzkiej, od uposażenia wypłaconego funkcjonariuszowi po dniu wejścia w życie ustawy z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw* (Dz. U. poz. 1321) do dnia zwolnienia ze służby, od którego nie odprowadzono składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, przekazuje się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych składki za ten okres przewidziane w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2016 r. poz. 963, z późn. zm.).

Ustawodawca przewiduje zatem, że od części uposażenia wypłaconego po 31.12.2017 r. potrącono składki. Gdyby było inaczej pominięto by sformułowanie „od którego nie odprowadzono składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe”. Potrącenie składek od uposażenia przysługującego za 2017 r. a wypłaconego po

31.12.2017 r. może natomiast wynikać tylko ze stosowania art. 18 ust. 1 ustawy systemowej w brzmieniu obowiązującym przed 1.01.2018 r.

Przy tym zwrócić należy uwagę, że w myśl art. 250 a ust. 2 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej: *Przez uposażenie stanowiące podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, o którym mowa w ust. 1, rozumie się uposażenie zasadnicze, uposażenie chorobowe, uposażenie za przedłużony czas służby, dodatki do uposażenia, nagrody roczne i uznaniowe, odpowiednio przeliczone zgodnie z art. 110 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.*

Treść art. 109 ustawy systemowej w powiązaniu z omówionymi wyżej przepisami wskazującymi na potrącanie składek od uposażenia ubruttowionego, na zasadzie *analogii legis (ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio)*, wspiera tezę, że art. 18 ust. 1 ustawy systemowej należy stosować w brzmieniu obowiązującym przed 1.01.2018 r. Rozumowanie to nie jest w pełni konkluzywne.

3. Dla dalszych rozważań, prowadzonych z punktu widzenia ogólnych reguł intertemporalnych, problematyczne jest czy prowadzić je według modelu wypracowanego w orzecznictwie i doktrynie prawa administracyjnego czy też prawa cywilnego. Uzależnione jest to od stwierdzenia czy stosunek ubezpieczenia społecznego (traktowany jako złożony stosunek prawny) ma przeważające elementy stosunku cywilno-prawnego, czy też stosunku administracyjno-prawnego.

Zagadnienia tego nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć. W sensie genetycznym i co do zasadniczej konstrukcji stosunek ubezpieczenia społecznego jest zbliżony do stosunku ubezpieczenia osobowego na życie. Jest odpłatny i zasadniczo ekwiwalentny. W odniesieniu do ubezpieczenia emerytalnego w części reparycyjnej wskazywano na cechy publicznoprawne ubezpieczeń społecznych, wskazywano też, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych nie jest funduszem własnym zakładu ubezpieczeniowego, tylko samodzielnym funduszem publicznym. (zob. R. Pacud Stosunki prawne ubezpieczenia emerytalnego. Rozdział VII.2 LEX). W odniesieniu do relacji ZUS i płatnika składek niewątpliwie przeważają elementy administracyjne.

Kwestia przewagi elementów podobnych do stosunku cywilno-prawnego lub administracyjnego nie ma jednak zasadniczego znaczenia, ponieważ kwestie intertemporalne dotyczące materialnego prawa cywilnego i administracyjnego są rozstrzygane podobnie, a w odniesieniu do okoliczności sprawy prowadzą do tych samych wniosków.

4. Wyróżnia się następujące sytuacje związane ze stosowaniem prawa w sytuacji jego zmiany:
- a. sytuację kiedy do oceny faktów przeszłych nakazuje się stosować prawo nowe, prowadzić to będzie do retroaktywności nowego przepisu merytorycznego,
 - b. sytuację kiedy odesłanie do stosowania prawa nowego dotyczy oceny faktów teraźniejszych lub przyszłych (związanych z faktami przeszłymi) nazywany jest „bezpośrednim działaniem ustawy nowej” lub jej „skutkiem natychmiastowym, czyli kiedy do pewnych faktów przeszłych, teraźniejszych lub przyszłych stosuje się „prawo dawne”,
 - c. jeżeli prawo dawne stosuje się do oceny faktów przeszłych – wyraża zasadę *tempus regit actum*,
 - d. jeżeli nakazuje dotychczasowe skutki prawne wiązać także z faktami teraźniejszymi lub przyszłymi zachodzącymi jednak w ramach nawiązanych przed zmianą prawa sytuacji prawnych (w tym zwłaszcza stosunków prawnych lub kompleksowych faktów prawnych), to zachodzi tzw. „dalsze (przedłużone) działanie ustawy dawnej”; zatem podobnie jak w przypadku retroakcji, także dalsze działanie ustawy dawnej stanowi modyfikację zasady *tempus regit actum* (T. Pietrzykowski w: System..., str. 619-620.).

„Podstawowe znaczenie dla problematyki intertemporalnej prawa cywilnego przypisywane jest regule zakazującej retroakcji wyrażonej w art. 3 KC. (...) (Reguła) nieretroakcji wykluczając, co do zasady, stosowanie nowych przepisów do oceny faktów przeszłych prowadzi, niejako *a contrario*, do dorozumianego sięgnięcia do intertemporalnej zasady *tempus regit actum*. (...) Skoro do oceny danego faktu prawnego nie należy stosować nowego przepisu merytorycznego, jako jeszcze nieobowiązującego w czasie jego zajścia, to do jego oceny zastosować należy przepis wówczas obowiązujący. (...) Artykuł 3 KC stanowi wyraz ogólnej „zasady nieretroakcji” dotyczącej nie tylko przepisów Kodeksu cywilnego, ale wszelkich przepisów regulujących stosunki cywilno-prawne, a nierzadko nawet i innych gałęzi prawa (co uzyskało dodatkowe oparcie w uznaniu *lex retro non agit* za jedną z zasad obejmowanym pojęciem demokratycznego państwa prawnego)” (T. Pietrzykowski w: System..., str. 626-627).

Odwołanie się do wskazanych wyżej ogólnych zasad intertemporalnych jest racją uzasadniającą wnioskowanie *per analogiam legis* z „konkretyzujących” je przepisów, jak i dopuszczalną „samodzielną” podstawą rozstrzygnięcia intertem-

poralnego w tych sytuacjach, w których argumentacja nie opiera się na analogii z żadnych konkretnie wskazanych przepisów prawnych, a ogranicza się do wyrowadzenia rozstrzygnięcia z powołanej „ogólnej zasady” intertemporalnej, a więc wnioskowań *per analogiam iuris* (zob. T. Pietrzykowski w: System..., str. 619).

Sytuacja prawna niniejszej sprawy polega na tym, że w 2017 r. odwołująca podlegała ubezpieczeniom społecznych z tytułu służby funkcjonariusza służby celno-skarbowej. Z tego tytułu służby w tym roku przysługiwała jej nagroda roczna określona w art. 242 ust. 1 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz.U.2020.505 j.t.) tj.: *Za służbę pełnioną w danym roku kalendarzowym przysługuje nagroda roczna w wysokości 1/12 uposażenia, uposażenia chorobowego i uposażenia za przedłużony czas służby otrzymanego w roku kalendarzowym, za który nagroda przysługuje*. Nagrodę roczną wypłaca się do dnia 31 marca roku następującego po roku, za który przysługuje nagroda (art. 242 ust. 13 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej).

Nagroda według przepisów obowiązujących w 2017 r. stanowiła podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Obowiązek opłacenia składek aktualizuje się z chwilą uzyskania przychodu, ponieważ przychód to otrzymane lub postawione do dyspozycji podatnika w roku kalendarzowym pieniądze i wartości pieniężne oraz wartość otrzymanych świadczeń w naturze i innych nieodpłatnych świadczeń (art. 11 ust. 1 ustawy o PIT w zw. z art. 18 ust. 1 i art. 4 pkt 9 ustawy systemowej). Od 1.01.2018 r. z mocy ustawy funkcjonariusze celno-skarbowi nie podlegają ubezpieczeniom społecznych.

Stan faktyczny sprzed zmiany prawa obejmował podleganie ubezpieczeniom przez funkcjonariusza i związany z tym obowiązek opłacenia składek od przychodów uzyskanych z tytułu służby, za okres podlegania ubezpieczeniu. Jednym z tych przychodów była nagroda roczna. Prawo do tej nagrody zostało w pełni ukształtowane i nabyte wraz z upływem 2017 r. Okoliczności zaistniałe po 2017 r. zasadniczo nie wpływają na to prawo, za wyjątkiem prowadzenia ewentualnych postępowań dyscyplinarnych i karnych. Natomiast po zmianie prawa nastąpiła wypłata świadczenia, gdyż nagrodę roczną wypłaca się w roku następnym. Wypłata aktualizuje obowiązek opłacenia składek.

Związek wypłaty nagrody rocznej z faktami zaistniałymi w 2017 r. polega na tym, że prawo i wysokość nagrody rocznej zostało w pełni ukształtowane w 2017 r. co do wysokości i prawa do wypłaty. Nagroda roczna przysługiwała za okres podlegania ubezpieczeniu. Zasadniczo stosunki zatrudnienia, w tym stosunek służby celników, stanowiły tytuł do podlegania ubezpieczeniu. Wynagrodzenia i uposa-

żenia z tytułu tych stosunków prawnych stanowią podstawę wymiaru składek po ich wypłaceniu. Wypłata wynagrodzenia/uposażenia następuje z dołu pod koniec miesiąca za które świadczenia przysługują lub w miesiącu następnym, lub – jak w przypadku nagrody rocznej – nawet 3 miesiące po nabyciu prawa. W konsekwencji także opłacenie składek następuje z reguły z dołu.

Istnieje tożsamościowy związek między podleganiem ubezpieczeniu z danego tytułu, a tytułem wypłaty wynagrodzenia/uposażenia i wypłatą wynagrodzenia/uposażenia za dany okres, a w konsekwencji ze składką za dany okres. Nie ma wypłaty uposażenia z tytułu służby za dany okres bez istnienia stosunku służby w tym samym okresie, czyli bez istnienia tytułu do ubezpieczeń tożsamego ze stosunkiem służby. Okres, za który opłacono składki odnosi się do okresów ubezpieczenia, gdyż to praca w znaczeniu ekonomicznym jest źródłem ubezpieczenia i składek.

W niniejszej sprawie mamy zatem do czynienia z sytuacją kiedy zdarzenie prawne, które zachodzi po zmianie przepisów jest naznaczone w pełni ukształtowanym stanem faktycznym prawnym, który miał miejsce przed zmianą. Podkreślić należy, że przed zmianą prawa zakończony został podstawowy stosunek ubezpieczenia społecznego w fazie gwarancyjnej (zakończyło się objęcie ubezpieczeniami społecznymi). W istocie kwestia składki została zdeterminowana, i to zasadniczo nieodwołalnie, z końcem 2017 r. Wysokość nagrody rocznej została ukształtowana poprzez wysokość uposażenia przysługującego w 2017 r., z tym dniem spetryfikowana została też przewidywana wysokość składki. Tyle tylko, że obowiązek zapłaty składki aktualizował się dopiero z wypłatą nagrody.

Innymi słowy zakres zastosowania normy określającej obowiązek zapłaty składki został niemal w pełni wypełniony, tyle tylko, że aktualizacja obowiązku adresata normy (zasadniczo płatnika składek) spełnić się miała wraz ze spełnieniem ostatniego elementu zespołu okoliczności, które tworzyło sytuację należącą do zakresu zastosowania normy.

W takiej sytuacji jednoznaczne orzecznictwo sądów administracyjnych opowiada się za stosowaniem zasady *tempus regit factum*. Przywołać choćby można wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 10 września 2014 r., II FSK 2258/12): „Domniemanie *tempus regit factum* jest równoznaczne z przyjęciem metody dalszego działania dawnego prawa w stosunku do grupy stanów faktycznych jako „naznaczonych” oceną normatywną dawnego prawa oraz z uznaniem, że metoda bezpośredniego działania nowego prawa może wynikać – co do zasady – jedynie z wyraźnego przepisu intertemporalnego nowej ustawy i musi być dodatkowo

uzasadniona „ważnym interesem publicznym, którego nie można wyważyć z interesem jednostki”. Zasada *tempus regit factum* ma charakter zasady prawnej o statusie dyrektywalnym na obszarze prawa administracyjnego. Oznacza to, że powinna być ona pojmowana jako norma prawna o znaczeniu zasadniczym dla całego obszaru regulacji administracyjno-prawnej.” (zob. też uchwała składu 7 sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z 19 października 2015 r. II OPS 1/15).

W tym stanie rzeczy w niniejszej sprawie zasadne jest odwołanie się do reguły *tempus regit factum* obowiązującej na gruncie prawa administracyjnego, czy też zasady dalszego (przedłużonego) działania ustawy, wynikającej z generalnej zasady nieretroakcji (art. 3 k.c.).

Przedstawione wyżej rozumowanie jest racją uzasadniającą zastosowanie w drodze *analogii legis* art. 109 ustawy systemowej, a w konsekwencji zastosowanie art. 18 ust. 1 ustawy systemowej w brzmieniu obowiązującym przed 1.01.2018 r.

Z tego względu zaskarżony wyrok podlegał zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 7 czerwca 2021 r. Sygn. akt III AUa 678/20

W szczególnych okolicznościach zastosowanie art. 5a, 7 i 16 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 2020 r. poz. 174 ze zm.), w odniesieniu do wstecznego wyłączenia z ubezpieczenia społecznego rolników, powinno uwzględniać zasadę proporcjonalności, wynikającą z art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonego w dniu 20 marca 1952 r. w Paryżu (Dz.U. z 1995 r. Nr 36 poz. 175) oraz konstytucyjną zasadę ochrony zaufania jednostki do Państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji).

Przewodniczący : SSA Bożena Szponar-Jarocka
Sędziowie: SSA Alicja Sołowińska
SSA Teresa Suchcicka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie 2 czerwca 2021 r. w Białymstoku sprawy z odwołania W. B. i M. B. przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o ustalenie ubezpieczenia społecznego rolników na skutek apelacji W. B. i M. B. od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 20 sierpnia 2020 r. sygn. akt V U 1076/18

- I. Zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 w części i poprzedzające go decyzje Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z 4.10.2018 r. i 27.06.2019 r. w ten sposób, że stwierdza, iż rolnicze ubezpieczenie społeczne M. B. w zakresie ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego, macierzyńskiego, emerytalno-rentowego ustało z dniem 1 kwietnia 2016 r.
- II. W pozostałym zakresie apelację oddala.
- III. Odstępuje od obciążania M. B. i W. B. kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego za II instancję.

UZASADNIENIE

Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego decyzją z dnia 4 października 2018 r. stwierdził ustanie rolniczego ubezpieczenia społecznego w zakresie ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego oraz ubezpieczenia emerytalno-rentowego M. B. od 16 maja 2014. Organ rentowy wskazał,

że W. B. z małżonką M. B. od 2011 r. do 31 marca 2016 r. tj. dnia sprzedaży działki nr 43, której powierzchnia wynosiła 4,76 ha fizycznych, co stanowi 1,3587 ha przeliczeniowych, nie prowadzili działalności rolniczej na tej działce, a prowadzone gospodarstwo rolne stanowiło mniej niż 1 ha przeliczeniowy. Od 2011 r. zmienił się zakres rolniczego ubezpieczenia społecznego M. B. z ustawowego na dobrowolny. W związku z uregulowaniem składek na ubezpieczenie społeczne rolników za M. B. do dnia 15 maja 2014 r. stwierdzono ustanie ubezpieczenia od dnia 16 maja 2014 r. do nadal tj. od dnia, za okres który nie zostały opłacone składki.

Następnie Prezes KRUS decyzją z dnia 27 czerwca 2019 r., stwierdził ustanie rolniczego ubezpieczenia społecznego w zakresie ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego oraz ubezpieczenia emerytalno-rentowego M. B. od 1 października 2004 r. do 15 maja 2014 r. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wyjaśnił, że ubezpieczona od 1 sierpnia 2004 r. wznowiła prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej i w terminie 14 dni nie złożyła oświadczenia o kontynuowaniu ubezpieczenia społecznego rolników oraz zaświadczenia o należnym podatku.

Odwołania od powyższych decyzji złożyli W. B. i M. B. W odwołaniu od decyzji z 4 października 2018 r. zarzucili organowi rentowemu nieprawidłowe ustalenie, że nie była prowadzona działalność rolnicza od 2011 r. na działce nr 43. Składki na ubezpieczenie M. B. zostały opłacone i uregulowane w całości do końca 2018 r. Natomiast w odwołaniu od decyzji z dnia 27 czerwca 2019 r. zarzucili, że wyłączenie M. B. z ubezpieczenia jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego, która prowadząc pozarolniczą działalność gospodarczą jako współnik spółki cywilnej, praktycznie nie osiągała dochodów.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołania domagał się ich oddalenia.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z 20 sierpnia 2020 r. oddalił odwołania od obu decyzji (pkt I) oraz zasądził od M. B. i W. B. solidarnie na rzecz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w B. 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd ten ustalił, że W. B. 22 sierpnia 1994 r. nabył własność gospodarstwa rolnego na podstawie umowy darowizny. Powierzchnia gospodarstwa rolnego obejmowała działki nr 43, 95, 274, 450 – położone w K., działki nr 13, 14 – położone w R. oraz działkę nr 154 – położoną w miejscowości P. i wynosiła łącznie 7,09 ha fizycznych, tj. 2,16 ha przeliczeniowych.

Z dalszych ustaleń Sądu I wynikało, że M. B. na mocy decyzji wydanej przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dnia 10 listopada 1999 r. została

objęta ubezpieczeniem społecznym rolników od 22 sierpnia 1994 r. do dnia 19 sierpnia 1996 r. oraz od dnia 1 lipca 1997 r., ponieważ jej małżonek W. B. posiadał gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 1 ha przeliczeniowego. Decyzja ta zawiera pouczenie, że rolnik jest zobowiązany, nie czekając na wezwanie, w ciągu 14 dni, informować Kasę o okolicznościach mających wpływ na podleganie ubezpieczeniu i o zmianach tych okoliczności. Ponadto rolnik lub domownik z tytułu prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej, ubezpieczeniu społecznemu rolników podlegają tylko wówczas, gdy złożą stosowne oświadczenie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych lub Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Odwołująca prowadziła działalność gospodarczą jako wspólnik spółki cywilnej Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne „B.” w okresach od 20 sierpnia 1996 r. do 30 czerwca 1997 r. oraz od 1 sierpnia 2004 r. do 6 lutego 2019 r. Informacji o wznowieniu prowadzenia działalności gospodarczej od 1 sierpnia 2004 r. nie zgłosiła Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Nadto Sąd I instancji ustalił, że W. B. w dniu 5 września 2014 r. sprzedał część gruntów, tj. działki nr 13 i 14 w R., a w dniu 31 marca 2016 r. działki nr 43 w K. Urząd Gminy N. pismem z 14 maja 2018 r. poinformował, że odwołujący w rejestrach wymiarowych figuruje jako podatnik podatku rolnego za gospodarstwo o powierzchni 1,30 ha fizycznych, co stanowi 0,472 ha przeliczeniowych. Powierzchnia poniżej 1 ha przeliczeniowego zmieniła się od 1 kwietnia 2016 r.

Rozpoznając niniejszą sprawę, Sąd Okręgowy odwołał się do art. 7 oraz 16 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2020 r. poz. 174 ze zm.). Z przepisów tych wynika, że ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu oraz emerytalno-rentowemu podlega z mocy ustawy rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny, jeżeli ten rolnik nie podlega innemu ubezpieczeniu społecznemu lub nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty albo nie ma ustalonego prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Przepis art. 7 ust. 2 pkt 1 i art. 16 ust. 2 pkt 1 stanowi, że ubezpieczeniem wypadkowym, chorobowym i macierzyńskim oraz ubezpieczeniem emerytalno-rentowym na wniosek obejmuje się innego rolnika, jeżeli działalność rolnicza stanowi stałe źródło jego utrzymania, a także osobę, która będąc rolnikiem przeznaczyła grunty prowadzonego gospodarstwa rolnego do zalesienia na zasadach określonych w odrębnych przepisach. W myśl art. 5 przepisy ustawy, dotyczące ubezpieczenia rolnika i świadczeń przysługujących rolnikowi stosuje się także do małżonka rolni-

ka, chyba że ten małżonek nie pracuje w gospodarstwie rolnika ani w gospodarstwie domowym bezpośrednio związanym z tym gospodarstwem rolnym.

W myśl art. 5a ust. 1 cytowanej ustawy, w brzmieniu obowiązującym od dnia 2 maja 2004 r. do dnia 23 sierpnia 2005 r., rolnik lub domownik, który podlegał ubezpieczeniu w pełnym zakresie z mocy ustawy nieprzerwanie przez co najmniej 3 lata, rozpocznie prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej opodatkowanej zgodnie z przepisami o zryczałtowanym podatku dochodowym lub rozpocznie współpracę przy prowadzeniu tej działalności, podlega nadal temu ubezpieczeniu, jeżeli nie jest pracownikiem i nie pozostaje w stosunku służbowym. Natomiast ust. 2 wyżej powołanego artykułu wskazywał, że rolnik lub domownik, o którym mowa w ust. 1 podlega nadal ubezpieczeniu, jeżeli w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej lub rozpoczęcia współpracy przy prowadzeniu tej działalności złoży Kasie oświadczenie o kontynuowaniu tego ubezpieczenia. Niezachowanie któregośkolwiek z terminów, o których mowa powyżej równoznaczne było z ustaniem ubezpieczenia z końcem kwartału, w którym rolnik lub domownik rozpoczął wykonywanie pozarolniczej działalności gospodarczej lub rozpoczął współpracę przy prowadzeniu tej działalności, zgodnie z art. 5a ust. 3 tej ustawy. Dodatkowo art. 5a ust. 5 wskazywał, iż osoby podlegające ubezpieczeniu społecznemu rolników i prowadzące dodatkowo pozarolniczą działalność gospodarczą, były zobowiązane do złożenia Kasie zaświadczenia właściwego organu podatkowego o wysokości podatku należnego za 2004 r. w terminie do 14 lutego 2005 r. Konsekwencją niezachowania wyżej wymienionego terminu było ustanie ubezpieczenia społecznego rolników z końcem kwartału, w którym istniał obowiązek przedłożenia przedmiotowego zaświadczenia, zgodnie z art. 5a ust. 7.

Sąd I instancji wskazał, że prowadzenie działalności rolniczej, zgodnie z art. 6 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, jest rozumiane jako prowadzenie na własny rachunek przez posiadacza gospodarstwa rolnego działalności zawodowej, związanej z tym gospodarstwem, stałej i osobistej oraz mającej charakter wykonywania pracy lub innych zwykłych czynności wiążących się z jego prowadzeniem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., I UK 16/2005). Sam fakt bycia właścicielem bądź posiadaczem gospodarstwa rolnego nie jest równoznaczny z prowadzeniem działalności rolniczej, bez zaistnienia wyżej opisanych przesłanek.

Zdaniem Sądu Okręgowego, na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, organ rentowy słusznie wywiódł, iż od 2011 r. do dnia 31 mar-

ca 2016 r. odwołujący nie prowadzili działalności rolniczej na działce nr 43 położonej we wsi K., a prowadzone gospodarstwo rolne stanowiło mniej niż 1 ha przeliczeniowy. W tym zakresie organ rentowy w dniu 30 maja 2018 r. przeprowadził wizytację w gospodarstwie rolnym W. B. Stan siedliska wskazywał na zaniedbanie i nieużytkowanie go w celach rolniczych, tj. przechowywania płodów rolnych czy hodowli zwierząt. Podczas wizytacji nie zastano odwołujących na terenie gospodarstwa rolnego. W ramach przeprowadzonego postępowania ustalono, że odwołujący rzadko przyjeżdżają na siedlisko, nie hodują zwierząt, nie posiadają maszyn rolniczych, nie są znane mieszkańcom wsi osoby, które świadczyły usługi m. in. koszenia łąk, belowania czy sprzedaży płodów rolnych. Stan części gruntów rolnych, należących do W. B., wskazywał na brak prowadzenia właściwej struktury agrarnej. Działka nr 450 położona w miejscowości K., uznawana jako łąka, była nieskoszona, zarośnięta chwastami oraz lekkim zakrzewieniem, co mogło wskazywać na brak jej użytkowania przez okres około 2 lat. Natomiast działka nr 43, położona w tej samej miejscowości a sprzedana w marcu 2016 r., o powierzchni 4,76 ha fizycznego (1,3587 ha przeliczeniowego) była nieskoszona, pokryta licznymi kępami starej trawy, w większości zakrzewiona i zadrzewiona (brzozy, sosny), a pozostawione gałęzie wskazywały na wycinkę przez nowego właściciela drzew i krzewów. Zdjęcia wykonane podczas wizji lokalnej tej działki wskazują na co najmniej 7-letnie zaniedbanie działki, tj. od 2011 r. (liczone m. in. po słojach ściętego pnia sosny). Dokumentacja zebrana z ARiMR, w postaci materiału graficznego z 2014 r. i 2017 r. dotycząca tej działki potwierdza, że występowały tam liczne zadrzewienia i zakrzewienia. Tabela przedstawiająca maksymalne powierzchnie kwalifikowane do jednolitych płatności obszarowych (PEG) wskazuje, że od roku 2014 zmniejszyła się struktura agrarna działki nr 43 jako zdatnej do użytkowania rolniczo. Podczas wizytacji w gospodarstwie rolnym softys wsi oświadczyła, iż odwołujący przyjeżdża od czasu do czasu, nie posiada maszyn i urządzeń służących do prac rolnych, natomiast małżonka przyjeżdża rzadko.

W dniu 11 czerwca 2018 r. uzyskano informację z Urzędu Gminy w N., iż odwołujący figurował w rejestrach wymiarowych jako podatnik podatku rolnego za działkę nr 43 o powierzchni 4,76 ha fizycznych, co stanowi 1,3587 ha przeliczeniowych. K. P. w dniu 6 lipca 2018 r. złożył oświadczenie, iż w marcu 2016 r. nabył działkę od W. B. o nr 43, która była niezdatna do użytkowania.

Sąd I instancji wskazał, że M. B. od 1 sierpnia 2004 r. wznowiła prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej i w terminie 14 dni nie złożyła oświadczenia o kontynuowaniu ubezpieczenia społecznego rolników oraz zaświadczenia

o należnym podatku do 14 lutego 2005 r. Sąd zwrócił uwagę, że Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego w B. pismem z dnia 26 lutego 2019 r. poinformował, iż M. B. nie zgłaszała zawieszenia działalności gospodarczej oraz zadeklarowała przychody z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej za lata 2008-2017. Brak jest dokumentów dotyczących okresu od 1 maja 2004 r. do 31 grudnia 2007 r. ze względu na 10 letni okres przechowywania dokumentacji. Natomiast z pisma Urzędu Miejskiego w B. z dnia 18 marca 2019 r. wynikało, iż odwołująca działając jako wspólnik spółki cywilnej, prowadziła sprzedaż napojów alkoholowych w sklepie spożywczym przy ul. Ł. w B. w okresie od 1 sierpnia 2004 r. do 23 września 2007 r. oraz od 1 czerwca 2008 r. do 31 stycznia 2019 r. W. B. na rozprawie 20 sierpnia 2020 r. przyznał, że jego żona od 2004 r. prowadziła sklepik osiedlowy i uzyskiwała dochody. Rozliczała się z podatków w urzędzie skarbowym. Odwołujący nie wiedzieli, że należy złożyć oświadczenie o kontynuowaniu ubezpieczenia społecznego rolników oraz zaświadczenie o należnym podatku.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy stwierdził, iż M. B. nie spełniała niezbędnych przesłanek zawartych w wyżej wspomnianych przepisach prawa do tego, aby objąć ją ubezpieczeniem społecznym rolników od 1 października 2004 r., tj. z końcem kwartału, w którym rozpoczęła prowadzenie działalności gospodarczej.

Mając powyższe na uwadze na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd orzekł jak w pkt I sentencji wyroku, zaś o kosztach orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i 99 k.p.c. w zw. § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożyli M. B. i W. B.

Zaskarżając wyrok w całości, zarzucili mu naruszenie:

1. Art. 3a ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 2019 r. poz. 299 ze zm.) poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że wystąpiły okoliczności, uzasadniające ustanie podlegania ubezpieczenia w sytuacji, gdy skarżący winni podlegać takiemu ubezpieczeniu.
2. Art. 5 a ust. 2 cytowanej ustawy poprzez niewłaściwe uznanie, iż w przypadku niedotrzymania 14 dniowego terminu od dnia rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności z mocy ustawy ustaje ubezpieczenie.
3. Sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału poprzez uznanie, że na działce 43, od 2011 r. nie była prowadzona działalność rolnicza.

Wskazując na te zarzuty, skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uchylenie decyzji organu rentowego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

Na wstępie rozważań należy przypomnieć stan faktyczny w sprawie.

W. B. na podstawie umowy darowizny stał się z dniem 22 sierpnia 1994 r. właścicielem gospodarstwa rolnego o pow. 2,16 ha przeliczeniowego. Decyzją z dnia 10 listopada 1999 r. Prezes KRUS stwierdził podleganie rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu odwołujących z mocy ustawy: W. B. – od 10 listopada 1999 r. oraz M. B. – od 22 listopada 1994 r. do 19 czerwca 1996 r. oraz od 1 lipca 1997 r. Z zaświadczenia ZUS Oddział B. wynikało, że M. B. od 20 sierpnia 1996 r. do 30 czerwca 1997 r. podlegała ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Ubezpieczenie społeczne rolników wobec W. B. ustało z dniem 30 czerwca 2008 r., zaś M. B. podlegała temu ubezpieczeniu do 4 października 2018 r., kiedy to organ rentowy wydał decyzję, mocą której stwierdził ustanie rolniczego ubezpieczenia społecznego M. B. z datą wsteczną od 16 maja 2014 r. Zaskarżoną decyzję poprzedziła wizytacja gospodarstwa rolnego W. B. przeprowadzona przez pracownika KRUS w dniu 30 maja 2018 r. Przedmiotowa wizytacja wykazała, że siedlisko położone w K. jest zaniedbane i nie jest użytkowane rolniczo. Pracownik KRUS ustalił również, że odwołujący rzadko przyjeżdżają do K., nie hodują inwentarza żywego, nie posiadają maszyn rolniczych, nie są znane mieszkańcom wsi osoby, które świadczyłyby odwołującym usługi: koszenia łąk, belowania czy sprzedaży płodów rolnych. Nadto grunty rolne wskazują na brak prowadzenia właściwej struktury agrarnej. Na działce nr 450 łąka jest nieskoszona, zarośnięta chwastami, co wskazuje na brak jej użytkowania przez okres 2 lat. Natomiast działka nr 43 sprzedana w marcu 2016 r. była również nieskoszona, w większości zadrzewiona i zakrzewiona. Zdaniem organu rentowego, zdjęcie wykonane podczas wizji lokalnej wskazuje na co najmniej 7-letnie zaniedbanie działki (liczone po słojach ściętego pnia sosny). KRUS uznał, że M. B. wraz z mężem nie prowadziła działalności rolniczej na działce nr 43 w K. co najmniej od 2011 r. do 31 marca 2016 r., tj. do dnia jej sprzedaży. Biorąc pod uwagę, że działka ta miała pow. 1,3587 ha przeliczeniowego, to zaprzestanie prowadzenia na niej produkcji rolnej spowodowało zmniejszenie powierzchni gospodarstwa do obszaru poniżej 1 ha przeliczeniowego. Tak więc nastąpiła zmiana rolniczego ubezpieczenia społecznego M. B. z ustawowego na dobrowolne. Skoro odwołująca opłacała składki na

ubezpieczenie rolnicze do 15 maja 2014 r., to oznacza że chciała być objęta dobrowolnym ubezpieczeniem do tej daty. Kolejną zaskarżoną decyzją z dnia 27 czerwca 2019 r. KRUS stwierdził ustanie rolniczego ubezpieczenia społecznego M. B. od 1 października 2004 r. do 15 maja 2014 r., po powzięciu informacji, że odwołująca prowadziła pozarolniczą działalność gospodarczą jako wspólnik spółki cywilnej „B.” od 20 sierpnia 1996 r. do 30 czerwca 1997 r., a następnie wznowiła jej wykonywanie 1 sierpnia 2004 r. Informacji o wznowieniu prowadzenia działalności gospodarczej, odwołująca nie zgłosiła Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jak też nie złożyła stosownych dokumentów potwierdzających wysokość podatku należnego za każdy rok prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w przewidzianych ustawą terminach. Ze względu na: niezachowanie przez ubezpieczoną terminu 14 dni na złożenie Kasie oświadczenia o kontynuowaniu ubezpieczenia społecznego rolników od daty wznowienia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej oraz terminu przedłożenia zaświadczenia o należnym podatku, wynikających z art. 5a Ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, rolnicze ubezpieczenie społeczne M. B. ustało z dniem 1 października 2004 r.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 1 Ustawy z 20 grudnia 1990 r. o u.s.r. – Ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu podlega z mocy ustawy rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny.

Art. 16 ust. 1 pkt 1 tej ustawy stanowi: Ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu podlega z mocy ustawy rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny.

Z art. 5 powołanej ustawy wynika, że przepisy ustawy dotyczące ubezpieczenia rolnika i świadczeń przysługujących rolnikowi stosuje się także do małżonka rolnika, chyba że ten małżonek nie pracuje w gospodarstwie rolnym ani w gospodarstwie domowym bezpośrednio związanym z tym gospodarstwem rolnym.

W sprawie nie jest sporne, że W. B. 31.03.2016 r. zbył na podstawie umowy sprzedaży działkę nr 43 położoną we wsi K. o pow. 1,3587 ha przeliczeniowego. Stąd też powierzchnia jego gospodarstwa zmniejszyła się i wynosiła mniej niż 1 ha przeliczeniowego. Odwołująca jako małżonka rolnika przestała więc podlegać ubezpieczeniu rolniczemu z mocy ustawy na podstawie powołanych wyżej przepisów z dniem 1 kwietnia 2016 r. na mocy art. 3a u.o.s.r.

Rozstrzygnięcia natomiast wymagało, czy organ rentowy mógł wcześniejszą zaskarżoną decyzją stwierdzić ustanie rolniczego ubezpieczenia społecznego M. B. z datą wsteczną, tj. od 16 maja 2014 r.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w tym zakresie jest nieprawidłowe. Wprawdzie w myśl art. 39 ust. 4 powoływanej ustawy – w razie zmiany stanu faktycznego lub stanu prawnego, na podstawie którego wydano decyzję o ustaleniu podlegania ubezpieczeniu, wydaje się nową decyzję w tej sprawie. Jeżeli jednak zmianie ulegnie jedynie wysokość miesięcznych składek, rolnikowi obowiązkanemu do ich opłacania doręcza się informację w tej sprawie. Tym niemniej, wyłączenie z ubezpieczenia społecznego z datą wsteczną nie może być dokonane na podstawie subiektywnej, indywidualnej oceny pracownika KRUS arbitralnie ustalającego datę zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej przez odwołujących. W niniejszej sprawie pracownik KRUS, dokonujący wizytacji w dniu 30 maja 2018 r. stwierdził, że działka nr 43 sprzedana w marcu 2016 r. wskazywała na co najmniej kilkuletnie zaniedbanie. Na całej powierzchni była zakrzewiona i zadrzewiona. Wizytujący uznał, że brak jest podstaw do stwierdzenia, iż odwołujący kiedykolwiek prowadzili działalność rolniczą w swoim gospodarstwie rolnym.

Przesłuchany na rozprawie apelacyjnej w charakterze strony – W. B. zeznał, że działalność rolnicza w największym zakresie była prowadzona do śmierci jego ojca, tj. do 2012 r. Odwołujący pracował na gospodarstwie z ojcem. Po jego śmierci starał się nadal prowadzić działalność rolniczą, ale ze względu na fakt zamieszkiwania w B. i prowadzenie sklepu, było mu za ciężko. Stąd też w 2016 r. podjął decyzję o sprzedaży części gruntów. M. B. stwierdziła, że po śmierci teścia mąż uprawiał w gospodarstwie ziemniaki, zboże. Ona również jeździła pomagać w pracach rolniczych, lecz rzadziej niż mąż. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania odwołujących są wiarygodne. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, zdaniem sądu II instancji należy uznać, że nie było podstaw do wyłączenia M. B. z rolniczego ubezpieczenia społecznego z datą wsteczną, na podstawie wyników wizytacji, przeprowadzonej ponad dwa lata po zbyciu części gospodarstwa przez odwołującego.

Należy również podkreślić, że wbrew stanowisku Sądu Okręgowego nie było również podstaw do oddalenia odwołania od decyzji stwierdzającej ustanie rolniczego ubezpieczenia społecznego od 1 października 2004 r. Odwołująca przyznała w toku procesu, że od 20 sierpnia 2004 r. wznowiła prowadzenie działalności gospodarczej jako współnik spółki cywilnej „B.”. Stwierdziła, że nie zgłosiła tego faktu Kasie oraz nie złożyła stosownych dokumentów potwierdzających wysokość podatku należnego za każdy rok prowadzenia pozarolniczej działalności gospo-

darczej, ponieważ uzyskiwała niewielki dochód z działalności i nie miała wiedzy o konieczności zgłoszenia tego faktu w KRUS.

Zgodnie z art. 5a Ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników w brzmieniu obowiązującym 1 października 2004 r. (...) Wykładnia językowa (...), którą zastosował Sąd Okręgowy prowadzi do wniosku, że niespełnienie któregokolwiek z wymienionych warunków powoduje *ex lege* ustanie ubezpieczenia społecznego rolnika i objęcie go ubezpieczeniem z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, z którym związane są obowiązkowe składki na znacznie wyższym poziomie, niż w ubezpieczeniu rolniczym.

Zgodnie z orzecnictwem SN, które sąd orzekający w całości podziela rygorem takiej wykładni jest jednak nie do pogodzenia ze standardami konstytucyjnymi i konwencyjnymi.

W wyroku z dnia 20.03.2013 r. I UK556/12 Sąd Najwyższy wskazał, że regulacje zawarte w art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników dotyczą konstytucyjnie chronionego prawa podmiotowego do podlegania rolnika, czy też jego małżonka tytułowi rolniczego ubezpieczenia społecznego.

W każdym razie usunięcie rolnika z ubezpieczenia rolniczego nie powinno odbywać się przez użycie środków nieproporcjonalnych, które niekonstytucyjnie ingerują w rolniczy tytuł ubezpieczenia i prowadzą jedynie do „zaciśnięcia” pętli zadłużeniowej w postaci zaległości spowodowanych z innego (zbiegającego się) tytułu ubezpieczeń społecznych, które doprowadzają rolnika do stanu upadłości finansowej (I UK 641/12, I UK 117/14).

Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25.10.2016 r. I UK386/15 uznał, że przystąpienie do określonego systemu ubezpieczeń społecznych i ochrona ryzyk ubezpieczeniowych w danym reżimie nie może być dowolnie usuwana przez organy rentowe po wielu latach ubezpieczenia gdy działalność rolnicza osoby fizycznej stanowiła jej główne źródło dochodu.

Z informacji uzyskanej od Urzędu Skarbowego w B. wynika, że podatek z tytułu działalności gospodarczej prowadzonej przez odwołującą za lata 2009, 2010, 2014-2017 wyniósł 0 zł, za 2008 r. – 74 zł, za 2011 r. – 2.286 zł, za 2012 r. – 456 zł, za 2013 r. – 1.155 zł. Należny podatek za podane lata nie przekraczał więc kwoty określonej w art. 5a ust. 6 u.o u.s.r.

Zdaniem Sądu Najwyższego, które Sąd orzekający również podziela ocena prawna podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników w zbiegu z pozarolniczą działalnością gospodarczą nie powinna również pomijać zasady proporcjonal-

ności o której mowa w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności art. 1 Protokołu nr 1, sporządzonej 4.11.1950 r. w Rzymie (Dz.U. z 1993 r. nr 61 p. 284).

Warto również przytoczyć stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z 5.VIII.2020 r. I UK 37/19, z którego wynika, że organ rentowy ma obowiązek poinformowania ubezpieczonego o okolicznościach powodujących ustanie podlegania ubezpieczeniu rolniczemu (o treści art. 7 i 16 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników) tak, aby składający wniosek w trybie art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników miał świadomość, że przesłanka 3 lat nieprzerwanego podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu rolników nie jest spełniona wtedy również, gdy w tym okresie zaistniały warunki do podlegania innemu tytułowi ubezpieczenia społecznego i tym samym doszło do wyłączenia z mocy prawa z ubezpieczenia rolniczego. Oznacza to, że KRUS powinien stosować obowiązujące przepisy w taki sposób, aby ubezpieczony znał swoją sytuację prawną w oparciu o informacje udzielone przez ten organ, do czego zobowiązują KRUS przepisy art. 8 i 9 k.p.a. w zw. z art. 52 ust. 1 Ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Art. 9 k.p.a. zobowiązuje organ rentowy do należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogą mieć wpływ na ustalenie ich praw i obowiązków, będących przedmiotów postępowania administracyjnego. Organy czuwają nad tym, aby strony i inne osoby uczestniczące w postępowaniu nie poniosły szkody z powodu nieznamomości prawa i w tym celu udzielają im niezbędnych wyjaśnień i wskazówek. Na organie rentowym spoczywa więc obowiązek indywidualnego pouczenia o zasadach podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników (Ubezpieczenie społeczne rolników podejmujących pozarolniczą działalność gospodarczą – dr Eliza Maniewska. Praca i zabezpieczenie społeczne – styczeń 2021).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego takich pouczeń odwołujący W. B. jako rolnik nie otrzymywał. Kierowane do odwołującego pisma informowały jedynie o możliwości podlegania rolniczemu ubezpieczeniu rolników i domowników, którzy po co najmniej 3-letnim okresie nieprzerwanego podlegania ubezpieczeniu rolniczemu w pełnym zakresie z mocy ustawy rozpoczynają prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej opodatkowanej zgodnie z przepisami o zryczałtowanym podatku dochodowym oraz obowiązku informowania o wysokości podatku za każdy rok. Organ rentowy nie powiadomił jednak odwołującego się, iż powyższy przepis dotyczy nie tylko rozpoczęcia prowadzenia działalności ale i wznowienia tej dia-

łałości w trakcie podlegania rolniczemu ubezpieczeniu i ma zastosowanie także do małżonka rolników.

Reasumując, mając powyższe na uwadze oraz fakt, że usunięcie M. B. z rolniczego ubezpieczenia społecznego po kilkunastu latach podlegania temu ubezpieczeniu spowoduje konieczność zapłaty przez nią znacznie wyższych składek na ubezpieczenie do ZUS, a tym samym doprowadzi do upadłości finansowej odwołującej, decyzje KRUS nie mogą się ostać.

Nadto istotne też jest, że M. B. za rok osiągnie powszechny wiek emerytalny, w przypadku wyłączenia jej z ubezpieczenia rolniczego w latach 2004 – 2016, nie ma więc już praktycznie szans na „wypracowanie” emerytury, która zapewni jej świadczenie choćby w minimalnej wysokości.

Mając to wszystko na względzie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż Sąd Okręgowy bezpośrednio stosując przepisy art. 5a, 7 i 16 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z pominięciem zasady proporcjonalności, o której mowa w protokole dodatkowym do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności art. 1 Protokół nr 1, sporządzonej w 4.11.1950 r. w Rzymie (Dz.U. z 1993 r nr 61, p. 284) oraz konstytucyjnej zasady ochrony zaufania jednostki do Państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji) wydał błędny wyrok.

Zatem Sąd Apelacyjny dokonał jego zmiany i poprzedzających go decyzji stwierdzając, że rolnicze ubezpieczenie społeczne M. B. na podstawie art. 7, 16 w związku z art. 5 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników ustało po zmniejszeniu gospodarstwa rolnego M. B. do powierzchni poniżej 1 ha, co nastąpiło wskutek sprzedaży części gruntów tj. od dnia 01.04.2016 r.

Z powyższych względów orzeczono jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. i 386 § 1 k.p.c. O kosztach orzeczono jak w pkt III wyroku na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że zarówno wynik sprawy, jak i sytuacja finansowa M. B. przemawiają za odstąpieniem od obciążania jej kosztami zastępstwa procesowego, w zakresie którym przegrała sprawę.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 16 lipca 2021 r. Sygn. akt III AUa 694/21

W sytuacji wypłacania przez 28 lat renty rodzinnej w drodze wyjątku, kiedy organ rentowy przez ostatnie 12 lat ma wiedzę o ustaniu całkowitej niezdolności do pracy, a która to okoliczność jest przesłanką do przyznania prawa do renty, szczególne okoliczności dotyczące wnioskodawcy mogą przemawiać za przywróceniem prawa do tej renty na czas określony, umożliwiający zaadaptowanie się do nowej sytuacji.

W takiej sytuacji sprawę należy analizować nie tylko pod względem przesłanek z art. 83 i art. 134 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j.t. Dz.U. 2020.53 ze zm.), ale także z uwzględnieniem art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonego w dniu 20 marca 1952 r. w Paryżu (Dz.U. z 1995 r. Nr 36 poz. 175) oraz orzecznictwa ETPC, wskazującego na to, co może przemawiać w konkretnym przypadku przeciwko odebraniu świadczenia jednostce, nawet gdyby nabyła je niezasadnie. Emanacją art. 1 Protokołu w ustawie emerytalnej jest art. 114 ust. 1g ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zabraniający organowi rentowemu uchylecia lub zmiany decyzji, gdy to wiązałoby się z nadmiernym obciążeniem dla osoby zainteresowanej, ze względu na jej sytuację osobistą lub materialną, wiek, stan zdrowia lub inne szczególne okoliczności. Przepis ten nie został wprost powiązany z wspomnianymi regulacjami art. 83, 101 i 134 ust. 1 ww. ustawy, nie ulega jednak wątpliwości, iż jego treść nawiązuje do art. 1 Protokołu Nr 1, którego zastosowanie w sprawie jest dopuszczane i konieczne w odniesieniu do wyjątkowej sytuacji osobistej, majątkowej i zdrowotnej odwołującej.

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 lipca 2021 r. w Białymstoku sprawy M. W. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. o wypłatę renty rodzinnej na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. od wy-

roku Sądu Okręgowego w Ostrołęce III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 marca 2021 r. sygn. akt III U 209/20

zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I o tyle że:

- I. Przywraca M. W. prawo do wypłaty renty rodzinnej, przyznanej w drodze wyjątku, do dnia 31 grudnia 2022 r.
- II. Uzależnia zachowanie prawa do tej renty po dniu 31 grudnia 2022 r. od istnienia u Niej całkowitej niezdolności do pracy.
- III. Oddala odwołanie i apelację w pozostałym zakresie.
- IV. Zasądza od Skarbu Państwa (Kasa Sądu Okręgowego w Ostrołęce) na rzecz adwokata kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych powiększoną o należny od tej kwoty podatek VAT – tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w II instancji.

UZASADNIENIE

M. W. (poprzednio W.-J. zmiana nazwiska decyzją Kierownika USC w Wyszkowie z 27.05.2021 r.) złożyła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 11 marca 2020 r., którą ZUS wznowił postępowanie w sprawie zgodnie z wytycznymi Sądu Apelacyjnego w Białymstoku zawartymi w wyroku z dnia 3 grudnia 2019 r. i wstrzymał od dnia 1 marca 2017 r. wypłatę renty rodzinnej przyznanej M. W. w drodze wyjątku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie. Wskazał także, że nie zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 114 ust. 1g ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z art. 1 Protokołu do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonego 20 marca 1952 r. w Paryżu, gdyż M. W. jest częściowo, a nie całkowicie niezdolna do pracy. Wobec powyższego może rozpocząć pracę zarobkową.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z 17 marca 2021 r.:

- zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał M. W. prawo do wypłaty renty rodzinnej przyznanej w drodze wyjątku od 01.03.2017 r. na stałe;
- przyznał adw. z rachunku Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ostrołęce kwotę 110,70 zł w tym podatek VAT w kwocie 20,70 zł tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie odwołującej z urzędu.

Sąd Okręgowy ustalił, że M. W. urodziła się 04.05.1973 r. Jej wyuczony zawód to technik ekonomista.

Na podstawie decyzji Prezesa ZUS z dnia 8.06.1988 r. przyznano małoletniej wówczas M. W. rentę rodzinną w drodze wyjątku. Po ukończeniu przez nią nauki wstrzymano jej wypłatę renty, lecz wyrokiem z 5.08.1997 r. Sądu Wojewódzkiego w Warszawie przywrócono jej prawo do wypłaty renty bezterminowo (XIII U 648/97). Renta była jej wypłacana do 28.02.2017 r.

Od 20.01.1997 r. zaliczana jest do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

W okresie od 01.10.2003 r. do 30.11.2003 r. odwołująca pobierała rentę socjalną, którą wypłacano jej oprócz renty rodzinnej. W dniu 01.12.2003 r. złożyła wniosek o przyznanie jej renty socjalnej na dalszy okres. Ponieważ Lekarz Orzecznik ZUS w dniu 05.01.2004 r. uznał ją za osobę częściową niezdolną do pracy, decyzją z 16.01.2004 r. ZUS odmówił jej prawa do renty socjalnej na dalszy okres. Odwołanie M. W. od tej decyzji zostało oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 11.03.2005 r. w sprawie sygn. akt III U 266/04.

Pomimo wstrzymania wypłaty renty socjalnej z uwagi na fakt, że M. W. nie była osobą całkowicie niezdolną do pracy, nadal wypłacano jej rentę rodzinną do 28.02.2017 r. W maju 2016 r. ZUS powziął wątpliwość, czy stan zdrowia odwołującej nadal uzasadnia wypłacanie jej renty rodzinnej w drodze wyjątku. Powołał się na wyrok Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 11.03.2005 r. w sprawie sygn. akt III U 266/04, gdzie uznano ją za częściowo niezdolną do pracy. M. W. została zatem skierowana na badanie przez lekarza orzecznika ZUS, który w orzeczeniu z dnia 5.12.2016 r. uznał, że jest ona trwale częściowo niezdolna do pracy, a jej niezdolność istnieje od dzieciństwa. Po rozpoznaniu sprzeciwu odwołującej także Komisja Lekarska ZUS w orzeczeniu z dnia 12.01.2017 r. zajęła analogiczne stanowisko.

W konsekwencji ZUS decyzją z 10.02.2017 r. wstrzymał M. W. wypłatę renty rodzinnej w drodze wyjątku, poczynając od dnia 1.03.2017 r. M. W. odwołała się od tej decyzji i sprawa zawiązała przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce pod sygn. akt III U 209/17. Wyrokiem z dnia 27.02.2019 r. Sąd oddalił odwołanie. Uznał bowiem, że odwołująca nie jest osobą całkowicie niezdolną do pracy.

Na skutek apelacji wniesionej przez odwołującą – Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 3.12.2019 r. w sprawie III AUa 280/19 uchylił zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję z 10.02.2017 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania organowi rentowemu, wskazując, że winien on ponownie doko-

nać analizy w kontekście art. 114 ust. 1g ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz art. 1 Protokołu do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonego 20 marca 1952 r. w Paryżu.

ZUS po ponownym przeanalizowaniu sprawy wydał zaskarżoną decyzję 11.03.2020 r., którą wznowił postępowanie w sprawie zgodnie z wytycznymi Sądu Apelacyjnego w Białymstoku zawartymi w wyroku z dnia 3.12.2019 r. i wstrzymał od dnia 1 marca 2017 r. wypłatę renty rodzinnej przyznanej M. W. w drodze wyjątku.

Na wstępie Sąd Okręgowy wskazał, że sąd ubezpieczeń społecznych jest właściwy do rozpoznawania spraw dotyczących wypłaty świadczeń przyznanych w drodze wyjątku. Uwaga ta jest konieczna w świetle treści art. 83 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 423), z którego wynika, że od decyzji przyznającej świadczenie w drodze wyjątku oraz od decyzji odmawiającej przyznania takiego świadczenia, odwołanie, o którym mowa w ust. 2, nie przysługuje. Stronie przysługuje prawo do wniesienia wniosku do Prezesa Zakładu o ponowne rozpatrzenie sprawy, na zasadach dotyczących decyzji wydanej w pierwszej instancji, przez ministra.

Zauważyć jednak trzeba, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem dopuszczalna jest droga sądowa przed sądem powszechnym w sprawach zainicjowanych odwołaniem od decyzji organu rentowego, których przedmiotem nie jest przyznanie lub odmowa przyznania prawa do świadczenia w drodze wyjątku, lecz – tak jak w przedmiotowej sprawie – wstrzymanie jego wypłaty (tak SN w wyroku z 09.01.2012 r., III UK 36/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.10.2004 r., I UK 123/04).

Mając to na uwadze, Sąd I instancji analizował, czy zachodzą podstawy do wstrzymania wypłaty renty rodzinnej przyznanej odwołującej w drodze wyjątku.

Sąd Okręgowy wskazał, iż postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie III U 209/17 wykazało ponad wszelką wątpliwość, że na dzień 1.03.2017 r. M. W. nie była osobą całkowicie niezdolną do pracy. Z opinii biegłych z zakresu neurologii i endokrynologii wynika bowiem, że rzekoma niedoczynność przytarczyc, zespół Fahra, niedoczynność tarczycy i bóle głowy powodują u odwołującej trwałą częściową niezdolność do pracy. Analogiczne wnioski wynikają z opinii biegłej z zakresu endokrynologii i neurologii. Także biegła z zakresu otolaryngologii-foniatryi stwierdziła, że odwołująca jest trwale częściowo niezdolna do pracy z powodu schorzeń laryngologicznych (przewlekłe zapalenie błony śluzowej nosa

i gardła, głęboki obustronny niedosłuch graniczący z głuchotą). Potwierdziła tę ocenę biegła z zakresu medycyny pracy.

Wobec powyższego, w świetle art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych brak było podstaw do kontynuowania wypłaty renty rodzinnej przyznanej w drodze wyjątku. Odwołująca nie spełniała bowiem koniecznego warunku, a mianowicie nie była osobą całkowicie niezdolną do pracy.

Sąd Okręgowy wskazał, iż Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 11.03.2020 r. zwrócił uwagę, że sprawę tę należy analizować nie tylko pod względem przesłanek z art. 83 ww. ustawy, ale także z uwzględnieniem art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonego w dniu 20 marca 1952 r. w Paryżu (Dz.U. z 1995 r. Nr 36, poz. 175) oraz orzecznictwa ETPC, wskazującego na to, co może przemawiać w konkretnym przypadku przeciwko odebraniu świadczenia jednostce, nawet gdyby nabyła je niezasadnie. Przy czym Sąd Apelacyjny wskazał, że w przypadku odwołującej okoliczność ta nie występuje, gdyż nabyła ona świadczenie zgodnie z prawem – przyznano jej rentę rodzinną na stałe, a jedynie organ stwierdził, iż ustała aktualnie przesłanka do dalszego jego pobierania w postaci całkowitej niezdolności do pracy. Sąd Apelacyjny wskazał, że Wielka Izba Trybunału w sprawie *Stec i inni przeciwko Wielkiej Brytanii* (wyrok z 12 kwietnia 2006 r. Skargi nr 65731/01 i 65900/01) przyjęła, że jeżeli państwo stworzyło system emerytalny, prawa i interesy indywidualne, które z niego wynikają, są objęte ochroną art. 1 Protokołu niezależnie nawet od faktu płacenia składek oraz rodzaju środków, z których taki system jest finansowany. Wielokrotnie również w polskich sprawach Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nieuprawnioną ingerencję w to świadczenie (ich nie wypłacanie lub pozbawienie) traktował jako naruszenie powołanego art. 1 Protokołu do Konwencji. W sprawach polskich jednym z pierwszych wyroków w tym zakresie był wyrok w sprawie *Wilkowicz przeciwko Polsce* z 4 listopada 2008 r., skarga nr 74168/01 (niewypłacanie prawidłowo przyznanego świadczenia przez wojskowe biuro emerytalne), a szczególnie istotnym okazał się być wyrok Trybunału z 15 września 2009 r. w sprawie *Moskal przeciwko Polsce*, skarga nr 10375/05 (przyznanie nieuprawnione emerytury wcześniejszej, a następnie jej odebranie), która jest traktowana przez sam Trybunał jako wzorzec do oceny zasadności odebrania prawa do świadczenia w wielu innych podobnych sprawach dotyczących odebrania prawa do emerytury (wyroki Trybunału z 4 grudnia 2012 r. w sprawach: *Krzyżek przeciwko Polsce*, skarga nr

11815/05; Lew przeciwko Polsce, skarga nr 34386/04; Migalska przeciwko Polsce, skarga nr 10368/05; Misielak przeciwko Polsce, skarga 35538/04; Świątek przeciwko Polsce, skarga nr 8578/04; Szewc przeciwko Polsce, skarga 31492/05; Sikora przeciwko Polsce, skarga nr 27680/04 oraz wyroki Trybunału: z 4 marca 2013 r. w sprawach Stępień przeciwko Polsce; skarga nr 39225/05; Sasor przeciwko Polsce, skarga 6112/05). We wszystkich tych wyrokach stwierdzono naruszenie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny wskazał, że w niniejszej sprawie w kontekście przywołanego orzecznictwa ETPC konieczna jest analiza, czy wstrzymanie wypłaty renty rodzinnej nie będzie dla odwołującej zbyt dużym ciężarem. W szczególności należy wziąć pod uwagę:

- fakt przyznania odwołującej renty rodzinnej w drodze wyjątku od dziecka i pobierania już ponad 28 lat;
- fakt, że do chwili odebrania tej renty pozostawała ona w zaufaniu do decyzji przyznającej jej to prawo na stałe;
- stan zdrowia odwołującej, który mimo niestwierdzenia całkowitej niezdolności niewątpliwie nie jest dobry i trudno sobie wyobrazić jej powrót do pracy w zawodzie wyuczonym technik-ekonomista, w którym w całym swoim życiu pracowała łącznie około 2 lat, a posiadanie kwalifikacji w zawodach ekonomicznych czy związanych z księgowością wymaga prawie codziennego śledzenia zmieniającego się stanu prawnego;
- jej sytuację osobistą i majątkową, gdyż w świetle akt po pozbawieniu odwołującej prawa do renty rodzinnej utrzymuje się ona w istocie ze świadczeń przysługujących jej córce (500+ oraz 300 zł alimentów).

Mając to na uwadze, Sąd I instancji w niniejszej sprawie analizował zatem sytuację odwołującej pod kątem wytycznych Sądu Apelacyjnego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że M. W. otrzymała prawo do renty rodzinnej w drodze wyjątku w 1988 r. Miała wówczas 15 lat. Po zakończeniu przez nią nauki wypłata renty była kontynuowana, gdyż uznano odwołującą za osobę całkowicie niezdolną do pracy, a zatem należącą do kręgu osób, o których mowa w art. 83 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Taki stan istniał aż do 28.02.2017 r. Wstrzymano wypłatę renty wówczas, gdy odwołująca miała 44 lata i przez całe dorosłe życie pobierała rentę rodzinną. Co więcej – pobierała ją w przekonaniu, że świadczenie to będzie jej wypłacane stale, gdyż na taki okres renta została jej przyznana. Wprawdzie w 2005 r. przy okazji przedłużania prawa do renty socjalnej, którą pobierała równolegle, wyszło na jaw, że jest ona jedynie częściowo niezdolna do pracy i z tego powodu ZUS nie przyznał jej renty socjalnej na dalszy okres. Jednak-

że ZUS nie podjął wówczas żadnych działań zmierzających do wstrzymania prawa do renty rodzinnej. Z punktu widzenia odwołującej oznaczało to, że nie zachodzą żadne przeszkody prawne, aby rentę rodzinną mogła nadal otrzymywać na stałe. Pozostawała w zaufaniu do decyzji przyznającej jej rentę rodzinną na stałe. Tymczasem w 2005 r. miała ona 32 lata i mogła jeszcze podjąć próbę odnalezienia się na rynku pracy. Miała na to bez wątpienia większe szanse aniżeli w wielu 44 lat i to w sytuacji, gdy zawodowo przez całą swoją karierę przepracowała zaledwie 2 lata między 1997 r., a 2001 r. Odwołująca z wykształcenia jest technikiem-ekonomistą. Jednakże nie wykonując tego zawodu przez 20 lat, jej wiedza się zdezaktualizowała i zatraciła przez to kwalifikacje. Po wstrzymaniu jej wypłaty renty podjęła próbę powrotu na rynek pracy. Zawarła 09.09.2019 r. umowę zlecenia, na podstawie której miała wykonywać czynności wklejania, foliowania, banderolowania i pakowania (k. 44 a.s.). Umowa miała trwać do 31.12.2019 r., jednakże zwolniono ją już tego samego dnia, argumentując, że nie nadaje się do tej pracy.

Po wstrzymaniu renty odwołująca utrzymuje się ze świadczeń należnych córce – jest to 500+ oraz alimenty na 12-letnią córkę w kwocie 500 zł. Ponadto żyje dzięki pomocy rodziny i znajomych, którzy dają jej jedzenie, pożyczają pieniądze, których nie jest w stanie oddać. Ma z tego tytułu zadłużenie – u siostry 10.000 zł, a u obcych osób – 3.000 zł. Pieniądze przeznacza głównie na leki, które kosztują około 150 zł miesięcznie. Mieszka w mieszkaniu komunalnym. Otrzymuje zasiłek mieszkaniowy i dodatek energetyczny z uwagi na niski dochód na członka rodziny, dzięki czemu może uiszczać niższe opłaty za czynsz.

Choć odwołująca nie jest osobą całkowicie niezdolną do pracy, to ze względu na stan zdrowia, wiek i brak doświadczenia zawodowego jej wejście na rynek pracy wydaje się być niemożliwe. Z zeznań odwołującej wynika, że ze względu na swoje schorzenia boi się nawet wyjść na podwórko, żeby nie stracić przytomności, co jej się zdarzało. Z tego powodu obawiała się przyjechać do Sądu oddalonego od jej miejsca zamieszkania o około 70 km i uczestniczyła w rozprawie w formie wideokonferencji. Zespół Fahra, na który cierpi, jest chorobą nieuleczalną. Nie ma zatem podstaw oczekiwać poprawy jej stanu zdrowia.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd I instancji uznał, że w tych okolicznościach wstrzymanie wypłaty renty rodzinnej jest dla odwołującej zbyt dużym ciężarem, któremu nie jest w stanie sprostać. Co najistotniejsze w przedmiotowej sprawie – stan ten został w przeważającej mierze wywołany bezczynnością organu rentowego, który dopiero w 2017 r., a więc po 13 latach, zorientował się, że wobec stwierdzenia przez orzeczników ZUS w 2004 r. częściowej niezdolności do

pracy. Gdyby organ rentowy już 2005 r. podjął działania zmierzające do wstrzymania wypłaty tej renty, niewątpliwie odwołująca byłaby w znacznie lepszej sytuacji jako potencjalny pracownik i osoba, która może powrócić na rynek pracy.

Zaskarżona decyzja została wydana w trybie art. 114 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Wobec powyższego konieczne, zdaniem Sądu I instancji, jest zastosowanie art. 114 ust. 1g ww. ustawy, zgodnie z którym organ rentowy odstępuje od uchylecia lub zmiany decyzji, z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 6 (przyznanie świadczenia na skutek błędu organu rentowego), jeżeli uchYLECIE lub zmiana decyzji wiązałyby się z nadmiernym obciążeniem dla osoby zainteresowanej, ze względu na jej sytuację osobistą lub materialną, wiek, stan zdrowia lub inne szczególnie okoliczności oraz uwzględnienie art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonego w dniu 20 marca 1952 r. w Paryżu (Dz. U. z 1995 r. Nr 36 poz. 175) oraz przywołanego powyżej orzecznictwa ETPC.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał M. W. prawo do wypłaty renty rodzinnej od 1.03.2017 r. na stałe. (...)

Apelację od powyższego wyroku wniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. zaskarżając wyrok w części dot. pkt 1 i zarzućić mu:

1. Naruszenie prawa materialnego, tj. przepisów:
 - art. 114 ust. 1g w zw. z art. 114 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (tj. Dz.U.2020.53 ze zm.) poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że ma on zastosowanie w sprawie, podczas gdy organ rentowy nie wznawiał postępowania w sprawie prawa do renty rodzinnej M. W. w trybie art. 114 tej ustawy;
 - art. 101 pkt 1 i 134 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS poprzez ich niezastosowanie i pominięcie i w rezultacie niezasadne uznanie, że uprawnienie organu rentowego do zweryfikowania uprawnień M. W. do renty rodzinnej przyznanej w drodze wyjątku podlega ograniczeniu w sytuacji, gdyby wiązałyby się dla niej z „nadmiernym obciążeniem”.
2. Naruszenie prawa procesowego, tj.:
 - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nienależyte rozważenie zebranego materiału dowodowego i niezasadne uznanie, że ubezpieczona jest osobą, której wiek i stan zdrowia uniemożliwia podjęcie pracy zarobkowej, nie posia-

da środków na normalną egzystencję, i w rezultacie ustalenie przez Sąd pierwszej instancji niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, iż wstrzymanie renty rodzinnej wiązałoby się dla odwołującej z „nadmiernym obciążeniem”.

Wskazując na powyższe organ rentowy wniósł o dokonanie zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie odwołania.

W odpowiedzi na apelację M. W. wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które nie zostały opłacone w całości, ani w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację należało uznać za częściowo zasadną.

Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego. Dotyczy to w szczególności ustaleń, że sporną rentę rodzinną przyznano odwołującej (wówczas osobie jeszcze małoletniej) w drodze wyjątku przez Prezesa ZUS decyzją z dnia 8.06.1988 r. pobierała ona do lutego 2017 r. Istotne jest też, że rentę tę wyrokiem z 5.08.1997 r. Sądu Wojewódzkiego w Warszawie przyznano jej bezterminowo (XIII U 648/97). W związku z prawomocnym oddaleniem odwołania M. W. od decyzji odmownej w przedmiocie renty socjalnej wyrokiem Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 11.03.2005 r. (III U 266/04), organ rentowy wiedział o ustaniu u odwołującej całkowitej niezdolności do pracy i przez okres dalszych 12 lat wypłacał rentę rodzinną, by wstrzymać ją w sposób zaskakujący dla odwołującej decyzją z 10.02.2017 r. W postępowaniu z odwołania od tej decyzji, w sprawie III AUa 209/17 w oparciu o liczne ale jednolite we wnioskach opinie przyjęto, że odwołująca (od 20.01.1997 r. zaliczana jest do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności) jest częściowa niezdolna do pracy na stałe w rozumieniu art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.2018.1270 j.t. ze zm.), co wynika z wszystkich przeprowadzanych w sprawie licznych opinii biegłych z zakresu:

- endokrynologii i neurologii (k. 30-33 tych akt) – biegli ci stwierdzili częściową niezdolność od dzieciństwa;
- psychiatrii, psychologii, medycyny pracy (k. 57-60 tych akt) – nie stwierdzili całkowitej niezdolności do pracy, zaakceptowali stanowisko orzeczników ZUS;
- endokrynologii i neurologii (k. 100-101 tych akt) – nowy zespół biegłych, który także nie stwierdził całkowitej niezdolności do pracy;

- laryngologii (otolaryngologii) (k. 115-121 tych akt) – stwierdzającej częściową trwałą niezdolność do pracy od dzieciństwa;
- medycyny pracy (k. 154-157 tych akt) – nie stwierdzającej całkowitej niezdolności do pracy, lecz częściową trwałą niezdolność do pracy od dzieciństwa.

Zważywszy, że zasadą orzekania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest chwila wydania decyzji, a od momentu wydania zaskarżonej decyzji upłynęło 4,5 roku – to kolejny dowód z opinii biegłego służyłby ustaleniu bardziej aktualnego stanu zdrowia odwołującej, a nie z chwili wydania decyzji. Aktualny stan zdrowia jest wprawdzie ważny i w chwili obecnej odwołująca konsekwentnie podnosi swoją całkowitą niezdolność do pracy, co ma też potwierdzać nieudana próba zatrudnienia podjęta przez nią we wrześniu 2019 r., kiedy to zawarła umowę zlecenia w dniu 09.09.2019 r., na podstawie której miała wykonywać czynności wklejania, foliowania, banderolowania i pakowania (k.44 a.s.). Umowa miała trwać do 31.12.2019 r., jednakże zwolniono ją już tego samego dnia, argumentując, że nie nadaje się do tej pracy. Nawet jednak gdyby w sprawie dopuścić kolejny dowód z opinii biegłych, a dowód ten potwierdziłby ponowne powstanie całkowitej niezdolności do pracy powstanie to byłoby istotne co do zachowania spornej renty na przyszłość, a nie byłoby wystarczające do przywrócenia tego prawa od 1.03.2017 r. objęty poprzednim postępowaniem.

Uchylając wyrokiem z dnia 11.03.2020 r. poprzedni wyrok Sądu Okręgowego i decyzję organu rentowego z dnia 10 lutego 2017 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku zwrócił uwagę, że sprawę tę należy analizować nie tylko pod względem przesłanek z art. 83 i art. 134 ust. 1 ww. ustawy, ale także z uwzględnieniem art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonego w dniu 20 marca 1952 r. w Paryżu (Dz.U. z 1995 r. Nr 36 poz. 175 dalej jako: Protokół do Konwencji) oraz orzecznictwa ETPC, wskazującego na to, co może przemawiać w konkretnym przypadku przeciwko odebraniu świadczenia jednostce, nawet gdyby nabyła je niezasadnie (przywołanego wyżej przez Sąd Okręgowy). Emanacją art. 1 Protokołu w ustawie emerytalnej jest art. 114 ust. 1g, zabraniający organowi rentowemu uchylecia lub zmiany decyzji, gdy to wiązałoby się z nadmiernym obciążeniem dla osoby zainteresowanej, ze względu na jej sytuację osobistą lub materialną, wiek, stan zdrowia lub inne szczególne okoliczności. Przepis ten nie został wprost powiązany z wspomnianymi regulacjami art. 83, 101 i 134 ust. 1 tejże ustawy, nie ulega jednak wątpliwości, iż jego treść nawiązuje do art. 1 Protokołu Nr 1, którego zastosowanie w sprawie jest dopuszczane

i konieczne w odniesieniu do wyjątkowej sytuacji osobistej, majątkowej i zdrowotnej odwołującej.

Prezentowany pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 11.03.2020 r., wiązał w toku dalszego postępowania zarówno organ rentowy jak i Sąd Okręgowy, jak i jest nim związany Sąd Apelacyjny ponownie obecnie rozpoznający apelację. Zgodnie bowiem z art. 386 § 6 k.p.c. ocena prawna wyrażona w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiąże zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Nie dotyczy to jednak przypadku, gdy nastąpiła zmiana stanu prawnego lub faktycznego, albo po wydaniu wyroku sądu drugiej instancji Sąd Najwyższy w uchwale rozstrzygającej zagadnienie prawne wyraził odmienną ocenę prawną. Wprawdzie literalne brzmienie art 386 § 6 k.p.c. nie nawiązuje do przypadku uchylenia sprawy do organu rentowego (art. 477^{14a} k.p.c.), to nie ulega wątpliwości, że przepis ten ma zastosowanie także w przypadku uchylenia sprawy wprost do organu rentowego (por. postanowienie SN z 30.01.2018 r., I UZ 64/17, LEX nr 2456374). Istotne okoliczności w sprawie, które konieczne są do wzięcia pod uwagę, czy ewentualne pozbawienie świadczenia odwołującej nie będzie dla niej nadmiernym ciężarem:

- fakt przyznania odwołującej renty rodzinnej w drodze wyjątku od dziecka i pobierania już ponad 28 lat;
- wyjątkowy charakter niniejszej sprawy, w której organ rentowy przez 12 lat nie kwestionował prawa do renty rodzinnej, mimo że wiedział o ustaniu całkowitej niezdolności do pracy;
- fakt, że do chwili odebrania tej renty pozostawała ona w zaufaniu do decyzji (wyroku) przyznającej jej to prawo na stałe;
- stan zdrowia odwołującej, który mimo niestwierdzenia całkowitej niezdolności niewątpliwie nie jest dobry i trudno sobie wyobrazić jej powrót do pracy w zawodzie wyuczonym technik-ekonomista, w którym w całym swoim życiu pracowała łącznie około 2 lat, a posiadanie kwalifikacji w zawodach ekonomicznych czy związanych z księgowością wymaga prawie codziennego śledzenia zmieniającego stanu prawnego;
- jej sytuację osobistą i majątkową, gdyż w świetle akt po pozbawieniu odwołującej prawa do renty rodzinnej utrzymuje się ona w istocie ze świadczeń przysługujących jej córce (500+ oraz 500 zł alimentów) oraz pomocy państwa, samorządu w tym w zakresie opłat czynszu oraz pożyczek rodzinnych na przeżycie (k. 90).

Okoliczności te niewątpliwie przemawiają za tym, że pozbawienie odwołującej prawa do świadczenia nawet w przypadku braku całkowitej niezdolności nie może nastąpić z dnia na dzień i pozbawić ją możliwości adaptacji do stale zmieniającej się sytuacji na rynku pracy. Rację ma jednak organ rentowy, że relatywnie młody wiek odwołującej (48 lat) oraz aktualnie stwierdzana częściowa niezdolność do pracy przemawia przeciwko przywracaniu jej prawa do spornej renty rodzinnej na stałe i bezwarunkowo, skoro w świetle art. 83 ust. 1 i 107 ustawy emerytalnej ustawodawca prawo do renty takie, jaką pobiera odwołująca powiązał, z istnieniem całkowitej niezdolności do pracy.

W okolicznościach niniejszej nie jest wykluczone nabycie przez odwołującą nowych kwalifikacji adekwatnych do stanu zdrowia i znalezienie odpowiedniej do tego stanu zdrowia pracy. Odwołująca potrzebuje jednak czasu, aby takowe kwalifikacje nabyć i znaleźć adekwatną do nich pracę. Koniecznym wydaje się bardziej wzmożone leczenie niektórych schorzeń (uzależnienia od leków), co z kolei wymaga posiadania środków (źródła utrzymania). Nie można jednak też wykluczyć, że przed upływem okresu do którego nastąpiło przedłużenie prawa do renty rodzinnej, nastąpi dalsze pogorszenie jej stanu zdrowia, uzasadniające dalszą wypłatę niniejszej renty rodzinnej.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie jest też wykluczone, że odwołująca może nabyć prawo do zwykłej renty z tytułu niezdolności do pracy mimo krótkiego okresu zatrudnienia ustalonego przez Sąd Okręgowy na 2 lata. Trzeba bowiem zauważyć, że niezdolność do pracy odwołującej istnieje od dzieciństwa i jej staż ubezpieczeniowy do renty (art. 58 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy emerytalnej) może okazać się wystarczający. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że nie jest wykluczone w orzecznictwie Sądu Najwyższego nabycie prawa do renty przez osobę, u której istniała już niezdolność do pracy w momencie podjęcia zatrudnienia, jeżeli doszło do pogorszenia tej niezdolności do pracy np. z częściowej na całkowitą lub nawet w ramach tego samego stopnia niezdolności do pracy, które to pogorszenie wyklucza wykonywanie pracy, która osoba ubezpieczona mogła wykonywać mimo istnienia niezdolności do pracy (por. w tym zakresie wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 stycznia 2002 r., II UKN 709/00 OSNP 2003/20/497; z dnia 19 lutego 2002 r., II UKN 115/01 OSNP 2003/24/598; z dnia 6 sierpnia 2014 r., II UK 513/13, LEX nr 1539469; z dnia 24 czerwca 2015 r. I UK 357/14 LEX nr 1771400; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 marca 2003 r. III AUa 162/03 OSA 2003/8/30). Celowym jest zatem wystąpienie przez odwołującą z wnioskiem o prawo do renty

z tytułu niezdolności na zasadach ogólnych i uzyskanie oceny spełnienia przez nią przesłanek do renty na zasadach ogólnych.

Reasumując powyższe rozważania zdaniem Sądu Apelacyjnego pogłębiona ocena wszystkich okoliczności dotyczących odwołującej uzasadnia zachowanie przez nią prawa do renty rodzinnej do końca roku 2022, a dalsze zachowanie tego prawa będzie uzasadnione, jeżeli po tej dacie będzie ona całkowicie niezdolna do pracy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego takie rozstrzygnięcie zachowuje istotę art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji i nie będzie dla odwołującej nadmiernym ciężarem. Stabilizuje bowiem czasowo jej źródło utrzymania, daje czas na (...) odnalezienie się na rynku pracy lub znalezienie źródła zarobkowania z zachowaniem jednak gwarancji zachowania prawa do renty rodzinnej po 31.12.2022 r., jeżeli rzeczywiście dojdzie do pogorszenia jej stanu zdrowia (powstania całkowitej niezdolności do pracy), czego nie można wykluczyć, już choćby z uwagi na niezaprzeczony fakt, podniesiony przez pełnomocnika odwołującej wskazujący na pogarszanie się stanu zdrowia odwołującej i fakt śmierci w młodym wieku mamy i siostry odwołującej na podobne schorzenia (protokół elektroniczny rozprawy apelacyjnej).

Zestawiając zatem – zgodnie z regułami art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji interes odwołującej z interesem publicznym wypłaty środków z Funduszu ubezpieczeń mimo co najmniej czasowego ustania całkowitej niezdolności do pracy Sąd Apelacyjny uznał za zasadne orzeczenie o zachowaniu prawa do renty do końca roku 2023 i uzależnienie dalszej wypłaty tej renty od istnienia całkowitej niezdolności do pracy po tej dacie.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. dokonał stosowanej zmiany zaskarżonego wyroku. (...)